

REPUBLIKA

LÓDŹ. SOBOTA, DN. 29 KWIETNIA 1939 R.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

№ 117

Warunki polskie

dla Niemiec

Opinia warszawska o mowie Hitlera.— Wczoraj przyszło do Warszawy me-

morandum niemieckie, proponujące nowy pakt na 25 lat.— Rokowania polsko-niemieckie zaczną się za kilka dni

Warszawski korespondent polityczny „Republiki” (Wł. B.) telefonuje:

A więc jeszcze jedna mowa kanclerza Hitlera, która wbrew przewidywaniom niektórych płochliwszych — nie wysadziła jednak kuli ziemskiej z obrażonego przez nią szlaku wędrówki dokola Niemiec.

Wręcz przeciwnie — pomimo olbrzymiego nateżenia głosu wydawało się, że przemówienie jest pod względem argumentacyjnym przynajmniej nawet słabiej od wielu poprzednich wystąpień kanclerza „Trzeciej Rzeszy”.

Wyraźnie występujący brak argumentów, dla umotywowania sesyjnych gwałtów, dokonanych w ostatnich dniach, trzeba było zastąpić poszukiwanymi dowodami za „słusznosciami” Czechosłowacji na olbrzymiej przestrzeni czasu, rozciągającej się od WĘDRÓWEK LUDÓW, AŻ DO EPOKI DR. HACHY.

Prosta, iż na takich mrocznych ciemnościach czasu i przestrzeni, argumenty znalazły się bardzo mało — wypadło nadrabiać ich siłą szyderstwem, obelgami i zapewnieniami, iż nie czuje się „kompleksu niepewności” w stosunku do tych czy innych polityków, czy w stosunku do tych czy innych narodów.

Tak więc, ogólnie biorąc, całość wykładu kanclerza Hitlera — wedle jedynych opinii warszawskich kół politycznych (przemówienie zapowiadane przez niego, jeżeli chodzi o stosunki polsko-niemieckie z całym światem, — było natomiast było nowego w dzie-

STOSUNKÓW POLSKO-NIEMIECKICH.

W tym, iż o stosunkach polsko-niemieckich kanclerz Hitler mówił dokładnie, a cała mowa trwała 137 minut, — wolno powiedzieć, iż mowa kanclerza poświęcona była w stosunku polsko-niemieckim.

W warszawskich kołach miarodajnych uzyskaliśmy analityczne a równo postulatywne — z polskiego punktu widzenia — oświetlenie przemówienia kanclerza Hitlera.

PRZÓD WIEC

dwa sprostowania:

KANCLERZEM PAKTU POLSKO-NIEMIECKIEGO W ROKU 1934 BYŁ JÓZEF PIŁSUDSKI, A NIE ADOLF HITLER. I DRUGIE SPROSTOWANIE: — WŁADZA 25-LETNIEGO PAKTU POLSKO-NIEMIECKIEJ GWARANCJI DLA SŁOWACJI NIE BYŁA UCZY-

NIONA RÓWNOCZEŚNIE Z INNYMI ŻADANIAMI W SPRAWIE GDAŃSKIEJ I EKSTERYTORIALNEJ AUTOSTRADY, ORAZ KOLEI. NATOMIAST UCZYNIŁA BYŁA DOPIERO DZISIAJ W MEMORANDUM BERLIŃSKIM, DOKŁADNIE NA 5 MINUT PRZED ROZPOCZĘCIEM POSIEDZENIA REICHS-TAGU.

Jeszcze jedno sprostowanie natury interpretacyjnej:

Strona polska nie zgodzi się abso-

Gdańsk i eksterytorialność komunikacji przez Pomorze

W sprawie statutu prawnego Gdańska powtórzyć możemy tylko to, co „Republika” napisała wczoraj.

Polska gotowa jest rokować o zastąpienie gwarancji Ligi Narodów, gdyż gwarancja ta stała się nieistotna.

W sprawie komunikacji Polska zawsze godziła się na ułatwienia, gdyż nikt nie zamierzał nikogo szykanować z beznymi formalnościami.

Trzeba tylko usiąść do stołu i fachowo o tych sprawach porozmawiać. Natomiast na

SZOŚCIE, CZY LINIE KOLEJOWA EKSTERYTORIALNA POLSKA NIE ZGO-

metody nacisku i metody faktów dokonanych

Ta metoda w stosunku do Polski zastosowana być nie może, gdyż napotka na KATEGORYCZNY ODPÓR, AŻ DO UŻYCIA SIŁY WŁACZNEJ.

Natomiast, jeżeli proponuje się Polsce rozwiązanie pewnych na-

lutnie z tym, iżby układ z 1934 roku miał odebrać Polsce prawo i świadomością współpracę z jakimkolwiek innym państwem, a więc i z Wielką Brytanią.

To zagadnienie było bardzo szczegółowo omówione w 1933 roku i uzgodnione przez obie strony w toku rokowań o układ.

Tyle gwoli prawdy historycznej i jurysdycznej. A teraz zagadnienia polityczne:

DZI SIĘ NIGDY.

Tak się bowiem stało, że jeszcze w zupełnie świeżej pamięci mamy sprawę „EKSTERYTORIALNEJ AUTO-STRADY”

przez Czechosłowację i świetnie pamiętamy wszyscy, jak to się stało, że pewne rzeczy nazywają się „autostradą” a czytają się — „dezorganizacja państwa”.

Prócz zagadnień poruszanych przez kanclerza Hitlera w sprawie gdańskiej i autostradowo-komunikacyjnej istnieje jeszcze sprawa metody, jaka ma być do rozwiązania tych zagadnień zastosowana.

Kanclerz Hitler przywykł do stosowania

prawde istniejących zagadnień w imię zgodnego sąsiedzkiego współżycia, to można zawsze na dobrą wolej Polski liczyć, chociaż zastrzec się trzeba, że tak jak Polska odrzuca pewne metody,

tak i

ODRZUCA PEWNE ŻADANIA, wychodzące poza granice polskich możliwości.

Tak więc, zagadnienie granic, w jakich mieścić się mogą propozycje niemieckie oraz metody jakie mają być stosowane, są obecnie rzeczą naczelną.

Reasumujemy:

a) Wypowiedzenie układu o nie agresji Polska przyjmuje do wiadomości i stosuje odpowiednie środki bezpieczeństwa; b) Polska gotowa jest rokować o

nowy układ stosunków polsko-niemieckich,

ale uprzedza z góry o niezmienności swych pozycji zasadniczych;

Na memorandum rządu niemieckiego udzielona będzie wkrótce odpowiedź, która prawdopodobnie rozpocznie okres negocjacyjny.

Dla załatwienia zagadnień polsko-niemieckich konieczne jest jednak przywrócenie kontaktu politycznego polsko-niemieckiego, przerwano od 6 kwietnia r.b., kiedy to amb. v. Moltke wyjechał z Warszawy, a ambasador Lipski przestał odwiedzać ministra v. Ribbentropa.

Poza tym trzeba, aby rząd Rzeszy Niemieckiej pamiętał o jednej jeszcze zasadzie, a to zasadzie dla polityki polskiej naczelną: — Wszelkie rozwiązania dwustronne muszą obu stronom zupełnie, dokładnie odpowiadać pod każdym względem.

Wszelkie próby jednostronnego narzucenia rozwiązania jakichkolwiek spotykają się z kategoryczną negacją i odpowiednio energicznym odporem.

Memorandum niemieckie w Londynie uzasadnia wypowiedzenie traktatu morskiego

LONDYN, 28 kwietnia.

(PAT) Niemiecki charge d'affaires w Londynie dr. Kordt doręczył dziś w Foreign Office następujące memorandum rządu niemieckiego, uzasadniające wyrażone przez kanclerza Hitlera w jego mowie mniemanie, że niemiecko-brytyjski układ morski stracił podstawę swego istnienia.

„Gdy w roku 1935 rząd niemiecki uczynił wobec rządu brytyjskiego propozycje ustalenia drogą traktatu siły floty niemieckiej w stałym stosunku do

floty Imperium brytyjskiego, uczynił to na podstawie niezachwianego przekonania, że powtórzenie się konfliktu wojennego między Niemcami a Wielką Brytanią jest po wsze czasy wykluczone.

Krok ten ze strony rządu niemieckiego był oczywiście uzależniony od tego, aby rząd brytyjski ze swej strony był również zdecydowany do zajęcia stanowiska politycznego, zapewniającego przyjazny rozwój stosunków brytyjsko-niemieckich. Na tej podstawie i na tych warunkach został zawarty układ morski z 18 czerwca 1935 r. Znalazło to wy-

raz za zgodą obu stron przy podpisaniu tego układu.

Rząd niemiecki musi z ubolewaniem zanotować fakt, że rząd brytyjski ostatnio coraz bardziej odstępował od podobnego kursu polityki wobec Niemiec, jak to wyraźnie dowiodły decyzje polityczne, ogłoszone przez rząd brytyjski w ciągu ostatnich tygodni.

Drogą polityki okrążenia, rząd brytyjski jednostronnie pozbawił układ morski z dn. 18 czerwca 1935 jego podstawy i tym samym pozbawił ten układ (Ciąg dalszy, na str. 2-3)

„PAKT POLSKO-NIEMIECKI NIE ISTNIEJE!”

Dosłowny tekst przemówienia Hitlera w sprawach, dotyczących Polski i Niemiec

W swej wczorajszej mowie, Hitler powiedział o Polsce (wedle oficjalnego tekstu Niemieckiego Biura Informacyjnego), co następuje:

W sprawie stosunków polsko-niemieckich jest mało do powiedzenia. Traktat wersalski chciał, i to oczywiście celowo, przez specjalne stworzenie „korytarza” Polski do morza zapobiec na wszystkie czasy porozumieniu między Polakami a Niemcami i zadać przy tym Niemcom może najboleśniej rane. Mimo to, niezłomnie stałem na stanowisku, iż **NIE MOŻNA PRZEOCZYĆ KONIECZNOŚCI WOLNEGO DOSTĘPU POLSKI DO MORZA**

i że wogóle zasadniczo sąsiadujące z sobą ludy nie powinny sobie sztucznie uprzykrzać życia.

Zmarły Marszałek Piłsudski, który był tego samego zdania, był przeto gotów zbadać zagadnienie odkażenia (entgiftung) niemiecko-polskich stosunków oraz zawrzeć układ niemiecko-polski, na którego mocy oba państwa zdecydowałyby się ostatecznie zrezygnować ze środka wojny w regulowaniu wzajemnych stosunków.

W układzie tym był w każdym razie jeden wyjątek, udzielony praktycznie Polsce. Ustalono, że zawarte już dotychczas przez Polskę paktu pomocy nie zostaną przez to naruszone. Było jednak zrozumiałe samo przez się, iż mogło to się wyłączenie odnosić do zawartego już z Francją paktu pomocy, nie zaś do dowolnie nowozawieranych.

Między Niemcami i Polską jedno zagadnienie stało otworem, które wcześniej czy później całkiem naturalnie musiało być rozwiązane. Gdańsk jest miastem niemieckim i chce należeć do Niemiec (will zu Deutschland). Naodwrot — miasto to ma umowne układy z Polską, które zostały mu narzucone przez pokojowych dyktatorów Wersalu. Najpóźniej, ze stopniowym wygaśnięciem Ligi Narodów, która w każdym ra-

zie zastępowana była przez wyjątkowo taktownego Wysokiego Komisarza, musiał problem Gdańska w ten albo inny sposób być roztrząsany (erortet). W pokojowym załatwieniu tego zagadnienia widziałem dalszy przyczynek do ostatecznego europejskiego odprężenia. **POLECIEŃ PRZEDŁOŻYĆ RZĄDOWI POLSKIEMU KONKRETNA PROPOZYCJE.**

Obecnie komunikuję wam tę propozycję i będziecie mogli sami sobie stworzyć sąd, czy nie stanowiła ona w służbie pokoju europejskiego najdalej idące ustępstwa (gewaltigste entgegenkommen), jakie wogóle są do pomyślenia.

Uważałem za konieczne wyjaśnić rządowi warszawskiemu, że tak, jak on pragnie posiadać dostęp do morza, tak samo Niemcy potrzebują dostępu do swej wschodniej prowincji. Droga Polski do morza przez „korytarz” i, naodwrot, droga niemiecka przez ten „korytarz” nie ma żadnego militarnego znaczenia. Jej znaczenie leży wyłącznie w dziedzinie psychologicznej i gospodarczej.

Poleciłem przeto przedłożyć rządowi polskiemu

NASTĘPUJĄCE PROPOZYCJE:

1) Gdańsk wraca jako wolne miasto w ramy Rzeszy Niemieckiej;

2) Niemcy otrzymują przez „korytarz” polski jedną szosę i jedną linię kolejową do własnej dyspozycji z takim samym charakterem eksterytorialnym, jaki dla Polski posiada „korytarz”.

W zamian za to Niemcy wyrażają gotowość:

1) Uznać wszystkie prawa gospodarcze Polski w Gdańsku;

2) Przyznać Polsce w porcie gdańskim strefę wolną o dowolnym obszarze i zapewnić całkowicie wolny dostęp do tej strefy;

3) Przez to samo uznać granice między Polską a Niemcami jako ostatecznie ustalone i zaakceptowane;

4) Zawrzeć z Polską pakt o nieagresji

na lat 25, a więc pakt, który sięgnie daleko poza kres mego życia;

5) Zagwarantować niepodległość państwa słowackiego wspólnie przez Niemcy, Polskę i Węgry, co praktycznie oznaczałoby rezygnację Niemiec z jednostronnej przewagi własnej na tym obszarze.

RZĄD POLSKI ODRZUCIŁ TE PROPOZYCJE

i wyraził tylko gotowość:

1) Przeprowadzenia rozmów na temat sprawy zastąpienia komisarza Ligi Narodów w Gdańsku;

2) Rozważyć sprawę ułatwień komunikacji tranzytowej dla Niemiec przez „korytarz”.

Ubolewałem szczerze z powodu tego niezrozumiałego dla mnie stanowiska rządu polskiego, **jednakowoż nie to tylko jest rozstrzygające.**

Najgorszym jest raczej to, że obecnie, podobnie jak w wypadku Czechosłowacji przed rokiem, Polska uważa, że jest zmuszona pod naciskiem zakłamanej kampanii światowej powołać pod broń swoje wojska, aczkolwiek Niemcy nie powołały pod broń ani jednego żołnierza i nie myślały o tym, aby przeciw Polsce w jakikolwiek sposób występować.

Potomność kiedyś osądzi, czy istotnie słusznym było odrzucić moją niegdyś uczynioną propozycję. Według mego przekonania, Polska przy takim rozwiązaniu nie była bezwarunkowo stroną dającą, tylko biorącą, gdyż co do tego, że Gdańsk nigdy polski nie będzie, nie ma żadnych wątpliwości.

Te przypisywane obecnie Niemcom przez prasę światową zamiary napaści, doprowadziły w następstwie do znanej wam t. zw. propozycji gwarancji i do zobowiązania polskiego rządu do wzajemnej pomocy. Zobowiązanie to w pewnych okolicznościach zmusiłoby Polskę w wypadku konfliktu Niemiec z jakimkolwiek innym mocarstwem, przez któ-

ry znowu Anglia powołana byłaby do działania, do zajęcia ze swej strony przeciwko Niemcom stanowiska skowego.

To zobowiązanie sprzeciwia się dowi, który swego czasu zawarłem z Marszałkiem Piłsudskim. W układzie tym bowiem brane były wyłącznie uwagę już, a więc wówczas, istniały zobowiązania. Dodatkowe rozstrzygnięcia tych zobowiązań stoi w sprzeczności z niemiecko-polskim paktem o nieagresji. W tych warunkach nie zawarłbym wówczas tego paktu. Cóż bowiem w tym za znaczenie mają pakt o nieagresji, jeśli jeden z partnerów przedstawia praktycznie cały szereg wypadków wyjątkowych.

Istnieje albo zbiorowe bezpieczeństwo, to znaczy zbiorowa niepewność, wieczne niebezpieczeństwo wojny, też jasny układ, który jednak zasadniczo wyklucza wszelkie zbrojne działania między kontrahentami.

UWAŻAM SKUTKIEM TEGO, ŻE W TYM SWEGO CZASU PRZEZE MNIE I MARSZ. PIŁSUDSKIEGO UKŁAD, JAKO JEDNOSTRONNIE NARUSZONY PRZEZ POLSKĘ I PRZETO JAKO NIEISTNIEJĄCY.

Zawiadomiłem o tym rząd polski, i wiedziam jednak, że nie oznacza to żadnej zmiany mego zasadniczego zapatrywania do przytoczonych zagadnień. **GDYBY RZĄD POLSKI PRZYKŁADNIE DO TEGO WAGE, ABY DOJŚĆ DO NOWEGO UMOWNEGO UREGULOWANIA STOSUNKÓW Z NIEMCAMI, TO BĘDĘ TO MÓGŁ JEDYŃE WYKONAC, W KAŻDYM RAZIE POD WARUNKIEM, ŻE TEGO RODZAJU UREGULOWANIE BĘDZIE WŁADNIE WYKONANE, WTEDY POLEGĄC NA ZUPEŁNIE JASNYCH I WNIEMNIERNE OBIE STRONY WIĄZĄCYCH SIĘ WIAZANIACH.**

Niemcy są w każdym razie gotowe przyjąć tego rodzaju zobowiązania i następnie je także wypełniać.

NOTA NIEMIECKA DO POLSK

Preferensje i nieuzasadnione żale niemieckie oraz propozycja rokowań

PAT podała nam wczoraj za Niem. Biurem Informacyjnym pełny tekst memorandum niemieckiego do Polski. Memorandum nie zawiera nic nowego. Na wstępie Niemcy wywodzą, jak to było dobrze w latach 1934—1939 pad układem polsko-niemieckim... Dopiero układ Warszawy z Londynem „zmał wódę”, zdaniem niemieckim... Dosłownie czytamy:

„Rząd Rzeszy przyjąć może do wiadomości ten tak gwałtowny w polityce polskiej zwrot tylko ze zdziwieniem i zdumieniem. Nowy układ polsko-brytyjski pomyślany jest niezależnie od tego, jak ukształtowane zostanie jego ostateczne sformułowanie przez obu partnerów, jako regularny pakt sojuszniczy, skierowany wyłącznie przeciwko Niemcom. Ze zobowiązania, przyjętego przez rząd polski wynika, że Polska zamierza w danym razie włączyć czynny udział w ewentualnym konflikcie niemiecko-angielskim przy agresji, skierowanej przeciwko Niemcom, jeśli konflikt ten nawet nie dotyczyłby Polski i jej interesów. Jest to bezpośrednie i jawne uderzenie, skierowane przeciw zawartemu w deklaracji 1934 roku wyrzeczeniu się wszelkiego stosowania przemocy.

Rząd polski natomiast przez powzięte obecnie postanowienie przystąpienia do sojuszu, skierowanego przeciwko Niemcom, dał do poznania, że woli przyrzeczenie pomocy trzeciego mocarstwa od bezpośredniej gwarancji pokojowej

zapewnionej przez rząd Rzeszy. Przy tym rząd Rzeszy musi z tego wyciągnąć wniosek, że rząd polski nie przykłada obecnie żadnej wagi do szukania rozwiązania dla niemiecko-polskich zagadnień w bezpośrednich przyjaznych wyjaśnie-

niach z rządem niemieckim”.

Dalej następuje znany wywód niemiecki, jak to sojusz polsko-francuski godzi się z układem polsko-niemieckim, a układ z Anglią — nie. Później mówi się o „zasługach” Niemiec przy układa-

Podajemy do wiadomości Sz. Klienteli ze naszymi

TYNKAMI szlachetnymi „FELZYTIN” i „SKALENIT”

oraz **Materiałem wodoszczelnym „TROCAL”**

wysokowartościowym wykonanych zostało w Łodzi kilkadziesiąt domów m. inn.:

Gmach Szpitala Wojskowego, przy ul. Zeromskiego, Ambulatorium Ubezpieczalni Społecznej, przy ul. Leczniczej, Sanatorium Ubezpiecz. Społecznej w Tuszyńku i wiele inn.

Polecamy również posadzkę i okładziny lastricowe, granitoidowe i cementowe.

Zakłady Przemysłowe „FELZYTIN I TROCAL”

REPREZENTACJA W ŁODZI UL. BANDURSKIEGO 12, tel. 227-66

Bezpieczeństwo Polski nie jest osłabione,

mimo zerwania przez Berlin paktu o nieagresji

Paryż, 28 kwietnia.

(United Press). W kołach stojących blisko francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczają, że wedle poglądów rządu francuskiego, mowa Hitlera miała charakter „raczej syntetyczny niż dynamiczny” i niczego nie zmieniła w sytuacji międzynarodowej.

Wypowiedzenie polsko-niemieckiego paktu o nieagresji w gruncie rzeczy zupełnie nie zmienia położenia, gdyż już poprzednio bezpieczeństwo Polski

opierało się na sojuszu z Anglią i Francją.

W Polsce — jak oświadczają koła francuskie — z pewnością od dłuższego czasu liczone się już z tym krokiem Niemiec. Nie pociągnie on za sobą żadnego osłabienia Polski.

Także odrzucenie propozycji Roosevelta było do przewidzenia dla osób, które znały głosy prasy niemieckiej w ostatnich dniach. Te ustępy przemówienia Hitlera nie były więc żadną niespodzianką.

niu granicy polsko-węgierskiej, po memorandum przechodzi do propozycji w sprawie Gdańska. Czytelnicy znajdą wywody noty także w odniesieniu do ustępów mowy Hitlera. W zakończeniu memorandum czytamy:

„Rząd polski nie wykorzystał danej mu przez rząd niemiecki dla wiodliwego załatwienia kwestii polskiej, do ostatecznego zabezpieczenia go granicy z Rzeszą, a tym samym trwałego wzmocnienia przyjaźni i przyjacielskich stosunków obu krajów. Rząd polski odrzucił nawet idące w tym kierunku propozycje niemieckie, a w rzeczywistości rząd polski wobec niemieckiego rządu przyjął zobowiązania polityczne, które nie dadzą się pogodzić ani z niemiecko-polską deklaracją, którą Rząd polski przyjął w dniu 26 kwietnia 1939 r., ani z niemiecko-polską deklaracją, którą Rząd polski przyjął w dniu 26 kwietnia 1939 r. „unieważnił przez to tę deklarację swobodnie i jednostronnie”.

Równocześnie Niemcy stwierdzają, że gotowi są do dalszych z Polską rokowań.

Haga, 28 kwietnia.

(PAT) Książę Bernard i księżniczka liana wraz z córeczką ks. Beatrixy, którzy wiedzili dziś b. cesarza Wilhelma Doorn.

W zamku b. cesarza przebywała żona Kira, małżonka ks. Ludwika, córka nanda, wnuka b. cesarza Wilhelma.

Memorandum niemieckie w Londynie.

(Dokończenie)

Jak również uzupełniająca deklarację z 17 lipca 1937 r. mocy obowiązującej.

To samo dotyczy części trzeciej brytyjsko-niemieckiego układu morskiego z dn. 17 lipca 1937 r., w którym przewidziana była wzajemna wymiana informacji między W. Brytanią a Niemcami.

Wykonanie tych zobowiązań opiera się oczywiście na warunku, że między obu partnerami winien istnieć stosunek otwartego zaufania. Wobec tego, że rząd niemiecki ku swemu ubolewaniu już nie jest w stanie uważać, że ten stosunek istnieje, musi on również uznać, że powyższe postanowienia części trzeciej przestały obowiązywać.

Co się tyczy jakościowych postanowień układu brytyjsko-niemieckiego z 17 lipca 1937 r., to nie są one objęte przez powyższe spostrzeżenia, które zostały rządu niemieckiemu wbrew jego woli narzucone. Rząd niemiecki przez strzeganie będzie tych postanowień również i na przyszłość i przyczyni się w ten sposób do uniknięcia powszechnego, nieograniczonego wysięgu zbrojeń morskich między narodami.

JUZ KLÉOPATRA używała olejku oliwkowego

Tysiące lat temu, królowe starożytnego Egiptu znaly wartość olejku oliwkowego dla pielęgnacji cery. Ich skóra była słynna na całym świecie ze swej brzośkwinowej, delikatnej świeżości!



Czasy się zmieniają. Prawa natury pozostają jednak bez zmiany! Dotychczas olejek oliwkowy jest niezastąpiony dla pielęgnacji skóry. Czysty, łagodny olejek oliwkowy, który użyty jest do wyrobu słynnego mydła Palmolive.

Kąpiel przy użyciu mydła Palmolive!!! Dzięki olejki oliwkowemu, to prawdziwa przyjemność! Obfita, łagodna i delikatna pianka tego mydła wygładza skórę i wydobyla na jaw naturalny jej urok. Dwa razy dziennie w ciągu 2 minut masuj twarz pianą mydła Palmolive.

Matko! Zapewnij Twemu dziecku piękną cerę na całe życie! Twoje dzisiejsze starania ułatwią dziecku znalezienie szczęścia w przyszłości. Używaj Palmolive, mydła Pielęgnaczków na oleju oliwkowym — a zapewnisz sobie i dziecku piękną cerę.

Uzupełnij zabieg kosmetyczny mydłem Palmolive, używając kremu „Przyjaciel Skóry” na oleju oliwkowym i lechtelinie.

MOWA HITLERA

Kanclerz odrzucił propozycje Roosevelta. — Ostry atak na Anglię i St. Zjednoczone. — Stosunki z Polską. — Dlaczego Niemcy „musiel” zająć Czechy

BERLIN, 28 kwietnia.

(PAT) Kanclerz Hitler wygłosił dziś Reichstagu zapowiedzianą mowę polityczną, którą poniżej zamieszczamy w streszczeniu Niemieckiego Biura Informacyjnego:

„Prezydent St. Zjednoczonych — powiedział Hitler — wystosował do was telegram, którego niezwykła treść jest wam znana. Ponieważ ja, jako kanclerz, otrzymałem ten dokument do pozostałego światła przez radio i prasę, już o nim powiadomiony i my, w niezliczonych komentarzach demokratycznych organów prasy, otrzymaliśmy przyjazne wyjaśnienie, że telegram ten jest bardzo zręcznym taktycznym dokumentem, którego celem jest — państwa, o rządach ludowych, obarczyć odpowiedzialnością za wojenne zarządzenia plutokracji. — Zdeklarowałem się zwołać Reichstag, aby w ten sposób wam, przede wszystkim przedstawicielom narodowości niemieckiej, dać możność zapoznania się z moją odpowiedzialnością dla Opatrzności, która powołała do odrzucenia.

Chcę jednak skorzysta z tej sposobności, aby wyrazić te uczucia, które przebiegają w obliczu

Na długo zanim kontynent amerykański został odkryty przez białych lub przez nich zamieszkały istniała ta Rzesza nie tylko w swej dzisiejszej wielkości, lecz posiadała o wiele więcej, od tego czasu utraconych, obszarów i prowincji. Gdy przed 21 laty krwawa wojna znalazła swój koniec,

Pokój oszukał miliony uczestników wojny

Ale i dla zwycięzców skutki układów pokojowych okazały się fatalne. Wówczas to po raz pierwszy objawiło się nieszczęście, że w polityce rozstrzygali ludzie, którzy nie walczyli na wojnie. Żołnierze bowiem nie znali uczucia nienawiści. Natomiast ci starzy politycy, którzy swe cenne życie starannie uchronili przed okropnościami wojny, spadli teraz na ludzkość jak obłąkane duchy pomsty.

Nienawiść, złość i nierozsadek były intelektualnymi czynnikami, które zrodziły traktat wersalski.

Kanclerz krytykuje następstwa traktatu wersalskiego oświadczając, że były one przerażające. Garść ignorantów rozerwała obszary życiowe, w których na 1 kilometrze musi znaleźć utrzymanie prawie 140 ludzi. Rozerwali porządek, który tworzył się w ciągu niemal 2.000 lat historycznego rozwoju. W każdym razie gdy ten nowy porządek świata później w następstwach swych okazał się katastrofalnym, to demokratyczni dyktatorzy pokojowi amerykańskiego i europejskiego pochodzenia okazali się tak teherzliwi, że żaden z nich nie poważał się wziąć odpowiedzialności za to, co się stało.

Demokratyczni dyktatorzy pokoju

jest poddane rewizji, ani też nie będzie poddane rewizji.

Nikom „nic nie grozi”...

Całemu szeregowi krajów udzieliłem wyczerpujących oświadczeń. Żaden z tych krajów nie może uskarżać się, aby kiedykolwiek ze strony Niemiec wystosowany był do nich nawet pozór żądania, który mógłby stać w sprzeczności z tymi oświadczeniami. Żaden z północnych mężów stanu na przykład nie może przypuszczać, że ze strony rządu Rzeszy lub też ze strony niemieckiej opi-

Dziś pragnę jasno ustalić — mówił kanclerz — przede wszystkim cele moich politycznych poglądów w stosunku do zagranicy i ich urzeczywistnienie. Nigdy nie podawałem w wątpliwość, aby w Europie było niemożliwym osiągnięcie wszechstronnie zadawalającego porozumienia, co do państwowych i narodowych granic. Nadzieja, że ostatecznie zostanie znaleziony kompromis między narodami Europy, respektującymi swe własne życie narodowe i uznającymi swe ustroje państwowe, który pozwoli na utrzymanie zasad narodowych, uchyla niebezpieczeństwo wojny światowej.

Dyktando Wersalu przywracając prawo samostanowienia narodów nie wzięło pod uwagę ani państwowych, ani nawet gospodarczych konieczności.

Winiarnia Pod Srebrną Latarnią LÓDŹ, PIOTRKOWSKA 64 tel. 112-35

„VICTUAL“ **Dziś Otwarcie**

Bufoet zaopatrzonej w wysmienite zakaski BAR. LOKAL NOWOCZESNIE WENTYLOWANY Przy fortepianie: Ryszard Józef Waghalter.

Wyborowa kuchnia dla smakosów COCTAIL. Kierownictwo: Gustaw Szylkraut. Prosimy o wcześniejsze zamawianie stolików.

Nie pozostawiałem nigdy żadnych wątpliwości, że rewizja traktatu wersalskiego musi być przeprowadzona

Twierdziłem to otwarcie i szczerze i nigdy nie powodowałem się względami tak tęcznymi.

Jako wódz narodu niemieckiego nie pozostawiałem też wątpliwości, że wszędzie tam, gdzie najwyższe interesy wspólne europejskiego tego wymagają, interesy narodowe muszą ustąpić. Nie pozostawiałem też żadnych wątpliwości co

do tego, iż ten pogląd jest dla mnie święcie obowiązującym. Z tego też powodu dla całego szeregu prawdopodobnie spornych obszarów znalazłem ostateczne rozwiązanie, o których powiedziałem nie tylko zgranicie, lecz i własny kraj i zapewniłem ich poszanowanie. To moje stanowisko nie

nił oficjalnie mógł być wyrażony pogląd, aby suwerenność lub integralność tych państw mogła być zagrożona. Byłem też szczęśliwy, że szereg państw europ. oświadczenia rządu Rzeszy przyjęły i ze swej strony wypowiedziały swe pragnienie pogłębienia bezwzględnej neutralności. Dotyczy to Holandii, Belgii, Szwajcarii, Danii itd. O Francji już wspominałem.

Nie potrzebuje wymieniać Italii, z którą łączą nas najściślejsza i najgłębsza przyjaźń, albo Węgier i Jugosławii, z którymi mamy to szczęście jako sąsiedzi być serdecznie zaprzyjaźnieni.

Następnie kanclerz wspomina o PRZYŁĄCZENIU AUSTRII DO RZESZY przez co usunięte zostało jedno z najbardziej krzywdzących Niemcy postanowień traktatu wersalskiego i przywrócone zostało prawo samostanowienia siedmiu i pół milionom Niemców.

Naród czeski „wstał się” na niemieckie tereny

Przechodząc do omówienia zagadnienia Czech i Moraw kanclerz stwierdza, że

PO WYWĘDROWANIU NIEMIECKICH PLEMION Z DZISIEJSZYCH OBSZARÓW CZESKO-MORAWSKICH WCISNAŁ SIE(?) NA TEN OBSZAR I TO PO MIEDZY JESZCZE POZOSTAJĄCE TU TAJ 4 MILIONY NIEMCÓW, OBCY SŁOWIAŃSKI LUD.

Następnie obszar życiowy tego ludu został w formie podkowy otoczony przez ludność niemiecką.

(Dalszy ciąg na str. 4-ej)



Mowa Hitlera.**UKŁAD MORSKI Z ANGLIĄ WYPOWIEDZIANY**

(Dalszy ciąg)

Gospodarczo na długą metę samodzielne istnienie tych krajów było do pomysłenia tylko w związku z narodem niemieckim i jego gospodarką. W tysiącletniej wspólnocie kultura narodu czeskiego była w swej istocie ukształtowana przez wpływy niemieckie(!)

Naród czeski zasługuje na szacunek ze względu na swe uzdolnienia, pracowitość i przywiązanie do ziemi ojczystej. Demokratyczni twórcy pokoju wersalskiego mogą przypisać zasługę powołania narodu do czeskiemu specjalnej roli antyniemieckiego żandarma.

Rola ta była równoznaczna z dążeniem do przeszkodzenia konsolidacji Europy środkowej i stworzenia pomostu dla bolszewickiej agresji, w kierunku Europy.

Poglądy moje na tę sprawę były zawsze jasne. Od czasu zwycięstwa narodowego socjalizmu

rozwiązanie problemu czeskiego było tylko kwestią czasu

Zachodnia Europa w swym własnym interesie stworzyła to sztuczne państwo. I te właśnie interesy spowodowały stałe popieranie tego państwa również! pod względem finansowym z jedną tylko myślą: stworzenia potężnie uzbrojonego bastionu przeciwko Rzeszy, który mógłby się stać również bazą lotniczą o dużej wartości.

Kanclerz Hitler cytuje następnie oświadczenie francuskiego ministra lotnictwa Pierre Cot'a, o znaczeniu Czechosłowacji, jako bazy lotniczej przeciwko Niemcom. Gdy Niemcy powzięły postanowienie zniszczenia tej bazy lotniczej, decyzja ta powzięta była bynajmniej nie z nienawiści do narodu czeskiego.

Ja sam występowałem, w tych latach walki nie jako rzecznik jednostronnych interesów narodowych i państwowych, lecz również jako rzecznik narodu czeskiego(!).

W WYPADKU ZATARGU ZBROJNEGO, NARÓD CZESKI PONIÓSŁBY PRAWDOPODOBNIENIE WIELKIE, KATASTROFALNE STRATY. Jestem szczęśliwy, że nawet, mimo złości demokratycznych interesantów, udało się uniknąć katastrofy w Europie środkowej, zawiązując naszym własnym środkiem i zawiązując współpracę z narodem czeskiego.

To, o co walczyli w ciągu dziesiątków lat najlepsi i najświetlejsi przedstawiciele narodu czeskiego, w ramach narodowo-socjalistycznej Rzeszy, będzie spełnione. A więc prawo do własnego życia narodowego, opieka nad tym życiem.

NARODOWO - SOCJALISTYCZNE NIEMCY NIE WYPRA SIE NIGDY SWYCH ZASAD RASOWYCH, które są ich dumą.

Jeszcze w marcu 1938 r. żywiłem nadzieję, iż może się udać rozwiązać zagadnienie mniejszości w tym państwie na drodze powolnej ewolucji. Dopiero gdy — znajdujący się całkowicie w rękach swego międzynarodowo - demokratycznego finansisty — p. Benes z zagadnienia zrobił wojskowe wystąpienie i rozpoczął fałszywe przesładowanie mniejszości niemieckiej, równocześnie zaś przez znaną mobilizację usiłował sprowadzić na państwo niemieckie międzynarodową klęskę i szkodzić jego prestiżowi — stało mi się jasnym, że na tej drodze nie może dojść do rozwiązania.

Możliwość pokojowego rozwiązania nie odpowiadała podlegaczom demokracji. Oni nienawidzą nas, Niemców, i najchętniej chcieliby nas zniszczyć. Lecz czymże są dla nich także Czesi? Środkiem do celu. Ich zdaniem, istniały wówczas dla Niemiec tylko dwie możliwości: albo zwycięstwo czeskiej mobilizacji i poniesienie przez to haniebnej porażki, albo też rozprowa z Czechosłowacją. Krwawa wojna i związana z tym ewentualność zmobilizowania niezainteresowanych zupełnie tymi sprawami ludów Europy zachodniej.

Kanclerz przypomniał w związku z tym decyzje, które wówczas powziął, a mianowicie postanowił rozbudować fortyfikacje zachodnie

Rozbudowa ta — oświadczył kanclerz — była już w dniu 25 września 1938 r. w stanie, który odpornością

Monachium było niepotrzebne — twierdzi Hitler

Przechodząc do omówienia konferencji monachijskiej kanclerz Hitler stwierdził, że była ona niepotrzebna. Konferencja ta bowiem doszła jedynie dlatego do skutku, gdyż państwa, podlegające początkowo do oporu za wszelką cenę, później — gdy nasuwało się takie lub inne rozwiązanie zagadnienia — musiały w mulej lub więcej przyzwolony sposób usiłować umożliwić sobie odwrót.

Kanclerz scharakteryzował następnie krótko wyniki rozstrzygnięcia monachijskiego. Otwartym — stwierdził on w dalszym ciągu m. in. — pozostało jeszcze zagadnienie gwarancji

GWARANCJA GRANIC CZECHOSŁOWACJI BYŁA — O ILE CHODZI O NIEMCY I WŁOCHY — Z GÓRY JUŻ UZALEŻNIONA OD ZGODY WSZYSTKICH GRANICZĄCYCH Z TYM PAŃSTWEM.

Szereg zagadnień poza tym nie był załatwiony jak rewindykacje Węgier, Polski, sprawa Słowacji i Rusi Podkarpackiej. Przez zwrócenie prośby do Niemiec i Włoch o objęcie roli rozjemców nie skorzystano z możliwości od-

O Rumuni i wspólnej granicy polsko-węgierskiej

Przyszedł taki moment, kiedy w imieniu rządu Rzeszy zdecydowałem się iż nie myślimy nadal, aby obciążać się odium, aby dla utrzymania niemieckiej drogi wypadowej do Rumunii sprzeciwiać się pragnieniom Polski i Węgier posiadania wspólnej granicy.

Ponieważ poza tym rząd czeski powrócił do swych starych metod, a i Słowacja zaczęła obławiać pragnienie niezależności, o dalszym utrzymaniu tego państwa nie mogło być mowy. Już w

Czechy — to „stare niemieckie państwo lenne“

Stale prowadzona i wzrastająca propaganda kłamstw w dziennikach czeskich dawała do zrozumienia, że w krótkim czasie dawna sytuacja zostanie przywrócona. Niezliczona ilość materiału wojennego, nagromadzona w państwie czeskim

WYTWARZAŁA NIEBEZPIECZEŃSTWO EKSPLOZJI O OLBRYMIM ZASIEGU.

Liczby, dotyczące tej międzynarodowej prochni środkowo-europejskiej są gigantyczne. Od czasu obsadzenia tego obszaru zostały skonfiskowane i zabezpieczone 1582 samoloty, 501 dział przeciwlotniczych, 2575 dział, 785 miotaczy min, 469 czołgów, 43.876 karabinów maszynowych, 114.000 pistoletów, 1090 tysięcy karabinów, ponad miliard amunicji strzeleckiej piechoty, ponad 3 miliony amunicji artyleryjskiej, poza tym różny sprzęt wojskowy w olbrzymich ilościach.

Ja myślę, że jest to szczęście dla milionów ludzi, że tak zagrażające środkowej Europie gniazdo niebezpieczeństwa zostało usunięte.

Pewnym jest, mówił dalej kanclerz że rozwiązanie sprawy czeskiej nie podlegało kontroli angielskiej. Czechy i Morawy, jako resztką b. państwa czeskosłowackiego nie mają już nic wspólnego z układem monachijskim. Tak jak niemieckiej kontroli, ani krytyce nie mogą podlegać poczynania angielskie w północnej Irlandii, tak samo też i poczynania Rzeszy w tym starym niemieckim państwie lennym.

Jak zawarte w Monachium między

swoją przewyższał 30 lub 40-stokrotnie byłą linię Zygryda z okresu wojny. W stanie, w którym znajdują się dziś te najpotężniejsze po wszystkie czasy fortyfikacje, może naród niemiecki być pewnym, że żadnej potędze świata nie uda się nigdy przełamać tego frontu

wołania się do czterech mocarstw, t. zn. zrezygnowano z tego odwołania.

Sprzeciw wobec tego układu, zawarł tego na monachijskiej konferencji nie był i nie mógł być wysunięty przez Francję i Anglię. Rozstrzygnięcie Włoch i Niemiec — jak zawsze w takich wypadkach — nie zadowoliło całkowicie żadnej strony.

Kanclerz wspomina następnie o **ŻADANIACH WĘGIERSKICH CO DO RUSI PODKARPACKEJ I STANOWISKU POLSKI WOBEC TEGO ZAGADNIENIA.**

Faktem było, że w utrzymaniu dotychczasowego stanu prawdopodobnie tylko jedno państwo było zainteresowane, a mianowicie Rumunia, która przez usta osoby najbardziej powołanej oświadczyła, jak pożądanym byłoby po przez Ruś Podkarpacką i Słowację uzyskać bezpośrednie połączenie z Niemcami. Przytaczam to jako ilustrację dla uczucia zagrożenia przez Niemcy, w którym znajduje się rząd rumuński według poglądów „amerykańskiego jasnowidza“.

czasie pierwszej rozmowy oświadczyłem czeskiemu ministrowi spraw zagr. Chwałkowskiemu i nie pozostawiłem mu żadnej wątpliwości co do tego, że **GDYBY CZECHY PRZEDSIĘWZIŁY JAKIEKOLWIEK KROKI W DUCHU TENDENCJI POLITYCZNYCH, P. DR. BENESZA, NIEMCY NIE DOPUSZCZA DO ROZWOJU SYTUACJI W TYM KIERUNKU LECZ ZDUSZA JA JUŻ W ZARODKU.**

mna a Chamberlainem porozumienie rozciągać można na ten wypadek, jest to dla mnie rzeczą zupełnie niezrozumiałą. Ten układ odnosił się wyłącznie do zagadnień współpracy Niemiec i Anglii. Gdyby ten układ obejmował wszelką działalność polityczną Niemiec przyszłości, to wówczas Anglia nie mogłaby przedsięwziąć żadnego nowego kroku, czy to w Palestynie, czy też gdzie indziej, nie porozumiewając się przedtem z Niemcami.

Jeżeli zaś pan Chamberlain wyciąga stąd wniosek, że układ monachijski został przez nas złamany, to przyjmuję do wiadomości ten pogląd i wyciągam z niego konsekwencje

Stosunki niemiecko - angielskie — ciągnął dalej kanclerz Hitler — traktowałem w czasie całej mojej politycznej działalności, zawsze pod kątem przywrócenia ścisłej współpracy niemiecko-angielskiej.

W. Brytania zdobyła swoje tereny kolonialne drogą gwałtu. Żadne inne państwo nie powstało na odmiennej drodze. W obliczu historii mniej znaczy metoda niż wynik. Niezmierzona praca kolonizacyjna szczerpu anglosaskiego jest przedmiotem mego najwyższego podziwu, ale respekt ten nie oznacza rezygnacji z zapewnienia możliwości życia dla mego własnego narodu.

UWAŻAM ZA NIEMOŻLIWE PRZYWRÓCENIE TRWAŁEJ PRZYJAŹNI MIĘDZY NARODEM NIEMIECKIM A

SZCZEPEM ANGLOSASKIM. DOPÓKI NIE BĘDZIE PO DRUGIEJ STRONIE PRZEKONANIA, ŻE ISTNIEJĄ NIE TYLKO INTERESY BRITYJSKIE, ALE RÓWNIEŻ I NIEMIECKIE.

Jeżeli Anglia sądzi, że może spojrzeć na Niemcy jako na państwo wasalne, to wówczas naprosto oiarowujemy Anglii naszą miłość i przyjaźń. Nie będzie mi z tego powodu popadać w zwątpienie czy w rozpacz.

Przyjąłem do wiadomości oświadczenie premiera brytyjskiego, według którego nie może on pokładać żadnego zaufania w zapewnieniach Niemiec. W tych warunkach uważam za samo przez się zrozumiałe, że nie będziemy wstawiać ani jemu, ani też narodowi angielskiemu stanowiska, które jest do pomysłenia tylko w oparciu o zaufanie.

W ciągu mojej przyjaznej polityki w stosunku do Anglii zaproponowałem dobrowolnie ograniczenie niemieckich żądań na morzu.

Ograniczenie to zakładało jednolitość między Anglią i Niemcami nigdy już nie dojdzie do wojny. Wole to, i przekonanie posiadam jeszcze dziś, nie są jednak obecnie stwierdzić, że polityka Anglii oficjalnie i nieoficjalnie nie została żadnej wątpliwości, że się Londyn już nie podziela wcale tego przekonania, ale wprost przeciwnie, dąży się, że obojętne w jaki konflikt wojenny, w Brytanię, w Anglię, w Niemcy, w Brytanię, w Niemcy, w Niemcom, jako na coś samo przez się rozumiałego.

Zależy tego głęboko, gdyż **jedynym żądaniem, jakie Niemcy dyktowali stawiałem Anglii, i jakie nadal będę stawiał, jest zwrócenie naszych kolonii**

Nie pozostawiłem jednak żadnej wątpliwości co do tego, że sprawa ta nie będzie nigdy powodem do zbrojnego starcia.

Byłem zawsze przekonany, że Anglia kiedyś wyżej oceni przyjaźń niemiecką niż objekty nie mogące dostarczyć Anglii żadnych rzeczowych korzyści podczas kiedy dla Niemiec mają one wielkie znaczenie. Abstrahując od tego nie postawiłem nigdy tego rodzaju żądań, które byłoby w czymkolwiek niekorzystne dla imperium brytyjskiego. Porozumieniem się jedynie i zawsze tylko w ramach tych żądań, które są najściślej związane z niemieckim obszarem życiowym.

Jeżeli dziś Anglia oficjalnie i w publicystyce reprezentuje pogląd, że we wszelkich okolicznościach należy wystąpić przeciwko Niemcom i potwórczo dążyć do przez znaną nam politykę okrajania, wówczas usunięte zostają założenia układu morskiego

Zdecydowałem się oświadczyć to rządowi brytyjskiemu z dniem dzisiejszym

Sprawa Kłajpedy

Kanclerz przeszedł następnie do omówienia sprawy Kłajpedy i oświadczył, że także nie zażądałem o jedną milę granicy więcej, niż posiadałbym przedtem. Dla stosunku Niemiec do Litwy i Łotwy wiązanie to będzie jedynie tymczasowe, gdyż Niemcy chcą i z tym państwem w pokoju i przyjaźni. Kanclerz poszedł dalej swe uwagi stosunkom gospodarczym Niemiec z innymi państwami. Wskazywanie tych stosunków polega na (Dalszy ciąg na str. 5-6)

Hitler odpowiada Rooseveltowi

„radzi mu“, aby nie wtrącał się do spraw europejskich

(Dalszy ciąg)

W tym, że Niemcy jako eksporter zdolny są zaspokoić wszystkie gospodarcze potrzeby, lecz że są także jako najpotężniejszy konsument nabywcami różnych produktów, które innym krajom umożliwiają ze swej strony wzięcie udziału w handlu światowym. Zainteresowanie jestesmy obecnie w tym, aby te gospodarcze rynki nie tylko utrzymać, lecz także, aby przede wszystkim je rozwijać. Niemcy nie pozwolą na zrabowanie im tych ważnych rynków przez terrorystyczne wtrącanie się z zewnątrz lub groźki.

Często czytamy, że Niemcy dlatego, że wierzymy ścisłe stosunki gospodarcze z jakimś krajem, kraj ten chcą uzależnić od siebie. Jest to „żydowski nonsens“. Niemcy widzą w państwach bałtyckich swojego partnera handlowego. Z tego powodu zależy nam, aby państwa te pozostały własne niezależne i uporządkowane życie narodowe. Jestem przeto przekonany, że mogliśmy usunąć także ten punkt sporny.

Świat demokratyczny w każdym razie nie mógłby żałować, iż nie doszło do wojny. Nie było więc w tym niczego, iż państwa te natychmiast w związku z tym rozglądały się za nowymi możliwościami gruntownego zakłócenia i jeszcze europejskiej atmosfery. Tymczasem uciekły się one do twierdzenia o nielegalności zarządzeń wojskowych. Przedmiotem tej mobilizacji miała być

Tutaj kanclerz dłuższy ustęp swej mowy poświęca stosunkom niemiecko-polskim. Ustęp ten zamieszczamy oddzielnie, na innym miejscu.

Kanclerz Hitler mówił dalej: Jeżeli z tej okazji, w ostatnich tygodniach, niepokój powstał w naszej ojczyźnie, to odpowiedzialna jest wyłącznie sama nam propaganda, stojąca na urzędach międzynarodowych. Nienawidzę podżegaczy, jest tym bardziej zrozumiałe, że w międzyczasie jeden z największych punktów niebezpieczeństwa krytycznego europejskiego zniknął dzięki bohaterstwu jednego człowieka, jego narodu i jego państwa. Za parę tygodni zwycięski marsz do stolicy swego kraju. W tym zwycięskim marszu wzięli udział również ochotnicy naszego niebieskiego legjonu. Mamy nadzieję, że w krótkim będziemy mogli powitać u nas — w ojczyźnie.

W ostrych słowach naplętnował kanclerz międzynarodowych „podżegaczy“ w ostatnich tygodniach. Ich największym sukcesem jest rozszerzenie i podżeganie, której właściwym celem jest przede wszystkim przygotowanie opinii publicznej do uznania anglikańskiego okrażania za konieczną i konieczną. Naród niemiecki może być zadowolony z wysiłków prowadzących do osiągnięcia spokoju i w zaufaniu do

Wszelki wysiłek zachwiania stosunków włosko-niemieckich wydaje się nam niecelny. Rząd niemiecki w głębokim szacunku dla prawa swego włoskiego przyjaciela w Albanii, uznał i życzyliwie prawo, lecz obowiązek zabezpieczenia interesów niemieckich w Włochach i jako stałym celem niemieckiego kierownictwa.

Dalej kanclerz

PRZESZEDŁ DO ODPOWIEDZI. TELEGRAM ROOSEVELTA.

Prez. Roosevelt jest zdania, że w całym świecie setki milionów ludzi żyją w

stałej obawie przed nową wojną. Dziś ten strach przed wojną ma niewątpliwie swe uzasadnienie.

Po wyliczeniu konfliktów zbrojnych na całym świecie od chwili zakończenia wojny europejskiej, kanclerz podkreśla, że Niemcy nigdy nie brały w tego rodzaju sprawach udziału. Jest błędem przyjmować, że

OBAWA PRZED WOJNAMI

właśnie w tej chwili do prawdziwej wojny sama doprowadzić może. Podstawa tej obawy leży wyłącznie w akcji podżegania prasowego, w sztucznym robieniu paniki. Wierzę, że natychmiast, gdy odpowiedzialne rządy będą temu przeciwdziałać, obawa przed wojną natychmiast zniknie.

Pan Roosevelt sędzi w swym telegramie, że każda większa wojna na okres życia wielu generacji może wyrzucić ciężkie skutki.

ODPOWIEDZ: — Nikt lepiej sobie z tego nie zdaje sprawy, aniżeli naród niemiecki. Ja sam nie sądzę jednak, aby każda walka rozprzestrzeniła się na cały świat, o ileby nie tworzono sztucznie poprzez system nieprzejrzanych zobowiązań paktów, planowo wciągających w tego rodzaju konflikt cały świat.

Pan Roosevelt sędzi, że „prąd czasu“ niesie obecnie grożącą przemoc zbrojną i że wobec tego niechybnie większa część świata zostanie zniszczona.

ODPOWIEDZ: — Tak dalece, jak tylko chodzi o Niemcy, nic mi nie jest wiadome o tego rodzaju zagrożeniu innych narodów. Jednak w pismach de-

mokratycznych codziennych czytam kłamstwa o tego rodzaju groźbach.

Pan Roosevelt sędzi dalej, że w wypadku wojny wszystkie narody będą musiały uciec! ODPOWIEDZ: — To przekonanie ja, jako polityk przez 20 lat wyrażałem.

Pan Roosevelt sędzi, że w rękach przywódców wielkich narodów leży możliwość uratowania ich narodów przed groźącym nieszczęściem. ODPOWIEDZ: — Jeśli chodzi o to, to jest to karygodna lekomyślność, gdy przywódcy narodów, którzy rozporządzają taką władzą nie są gotowi i nie mogą podlegającej do wojny prasie nałożyć cugli. Uważam dalej za niezrozumiałe, jak ci odpowiedzialni przywódcy utrudniają dyplomatyczne stosunki przez odwoływanie ambasadorów itd.

Pan Roosevelt oświadcza, że w Europie trzy, a w Afryce jeden niezależny naród utracił swą niezależną egzystencję. Czy chodzi tu o ponownie włączone do Rzeszy prowincje? Te narody nie teraz w Europie utraciły swą niezależną egzystencję, lecz w r. 1918, gdy dano im uroczyste przyrzeczenia. Co dotyczy Afryki, to tam utracił wolność nie jeden naród, lecz w przybliżeniu wszyscy pierwotni mieszkańcy tego kontynentu zostali przy pomocy brutalnego gwałtu poddani zwierzchności innych ludów, przy czym najcięższy z tych gwałtów nie nosił napisu „made in Germany“, lecz „made by democrats“.

Pan Roosevelt mówi w końcu o pogłoskach, że DOKONANE BYĆ MAJĄ RÓWNIEM

Niemcy nie chcą konferować i nie chcą wypuszczać broni z rąk

Pan Roosevelt oświadcza, że zapewniałem wielokrotnie, iż zarówno osobiscie ja, jak i naród niemiecki wojny sobie nie życzymy i jeżeli to jest rzeczą prawdziwą, nie będzie potrzeby prowadzenia wojny. ODPOWIEDZ: — Nie prowadziłem wojny. Od lat daję wyraz mojej odrębności wobec wojny, a przede wszystkim wobec podżegania do wojny. Nie wiedziałem dla jakich w ogóle celów mógłbym wojnę prowadzić. Byłbym wdzięczny panu Rooseveltowi, gdyby mnie chciał objąć w tym względzie.

Pan Roosevelt jest zdania, że wojna może być prowadzona tylko w wypadku niedwuznacznej samoobrony. ODPOWIEDZ: — Wierzę, że jest to podejście wszystkich rozsądnych ludzi, ale wydaje mi się, że przypadek niedwuznacznej samoobrony będzie zawsze wysuwany z obydwu stron, i że takie urządzenie świata, łącznie z osobą Roosevelta nie istnieje, aby ten problem naprawdę wyjaśnić.

Pan Roosevelt oświadcza, że wszystkie zagadnienia międzynarodowe, dają się rozwiązać przy stole konferencyjnym. ODPOWIEDZ: — Teoretycznie należałoby sądzić, że istotnie byłoby to możliwe. Mój sceptycyzm polega jednak na tym, że sama Ameryka dała wyraz braku zaufania co do skuteczności konferencji. Boć przecież największa konferencja wszystkich czasów była bez wątpienia Liga Narodów. I tej i największej konferencji świata nie udało się rozwią-

zać choćby jednego naprawę rozstrzygniętego problemu międzynarodowego.

Pan Roosevelt stwierdza, że nie ma odpowiedzi na propozycję pokojowych rozmów, jeżeli jedna ze stron nie wypuszcza z ręki broni, ponieważ nie otrzymała z góry zapewnienia, że rozstrzygnięcie wypadnie po jej myśli. Był tylko jeden naród i jeden jedyny rząd, który zastosował się do tej dawnowanej recepty: Niemcy. Naród niemiecki szedł swojego czasu bezbronny do stołu konferencyjnego, ale z chwilą, kiedy on odłożył broń, nie był już więcej zapraszany na konferencje.

Niemieccy delegaci przywleczeni zostali nie przed stół konferencji światowej ale przed trybunał zwycięzców i tam z pistoletem przy piersi zmuszeni do przyjęcia najbardziej haniebnej zależności i zniszczenia. Jest moja niezachwiana wola czuwać nad tym, aby nietylko obecnie, ale również i w przyszłości żaden Niemiec nie przystępował do konferencji bezbronny.

Pan Roosevelt sędzi, że na salę konferencyjną musi się iść jak do sądu. ODPOWIEDZ: — Niemieccy przedstawiciele nie będą już więcej zmuszeni wchodzić do sali konferencyjnej, która byłaby dla nich trybunałem. Byłbym wdzięczny, gdyby pan Roosevelt chciał nam wyjaśnić, jak powinien być stworzony nowy trybunał świata.

Polemika z „panem Rooseveltem“

Pan Roosevelt wierzy, że pokój światowy byłby bardzo wzmocniony, gdyby ludy miały możliwość dawania jawnych opinii co do polityki swych rządów. ODPOWIEDZ: — Dotychczas robiłem to zawsze w niezliczonych publicznych mowach.

Jednak wyjaśnienia te tak długo są bez znaczenia dla pozostałego świata, jak długo możliwym jest, aby prasa każde oświadczenie fałszowała i stawiała pod znakiem zapytania.

Pan Roosevelt sędzi, iż musiałem być gotów temu, jako głowie tak daleko od Europy oddalonego narodu, złożyć tego rodzaju oświadczenie.

ODPOWIEDZ: — Skąd przychodzi

pan Roosevelt do tego, aby przypisywać to właśnie niemieckiej głowie państwa. Ponieważ odległość Europy od Ameryki jest jednakowa, z tym samym prawem również z naszej strony mogłoby być do pana prezydenta skierowane pytanie, do jakich celów dąży amerykańska polityka zagraniczna, na przykład w stosunku do śródziemnomorskiego i południowo-amerykańskich państw.

Prezydent Roosevelt powołał się w tym wypadku z pewnością na doktrynę Monroego i odrzucił takie żądanie, jako mieszające się w wewnętrzne sprawy amerykańskiego kontynentu.

Jesteśmy przedstawicielami dokładnie takiej samej doktryny my, Niemcy, dla Europy, w każdym wypadku dla ob-

INNE AKTY AGRESJI.

Odpowiedz: — Uważam takie nieugruntowane twierdzenie za grzech wobec pokoju. Widzę w tym chęć dalszego zastraszenia albo przynajmniej podenerwowania mniejszych narodów. Jeżeliby natomiast pan Roosevelt miał istotnie przed oczami określone wypadki, to prosilibym bardzo wymienić zagrożone atakiem państwa i ewentualnych napastników.

szaru i dla potrzeb wielkiej Rzeszy niemieckiej.

Pan Roosevelt oświadcza, że złożone deklaracje w sprawie politycznych celów Niemiec zakomunikuje następnie innym narodom, które czują się zagrożone.

ODPOWIEDZ: — Na podstawie jakiego postępowania pan Roosevelt stwierdził, które narody czują się przez nas zagrożone, które zaś nie. Pan Roosevelt żąda zapewnienia, że niemieckie siły zbrojne nie zaatakują obszaru państwowego następujących niezależnych narodów (kanclerz wymienił tu przytoczone przez Roosevelta narody).

Odpowiedz: — Zadałem sobie trud stwierdzić u przytoczonych narodów: 1) czy czują się zagrożone i 2) czy przede wszystkim to zapytanie pana Roosevelta do nas, nastąpiło na skutek zachęty ze strony tych państw, albo przynajmniej w porozumieniu z nimi.

Odpowiedz była wyłącznie negatywna, częściowo zaś szorstko zaprzeczająca. DO KILKU Z WYMENIONYCH PAŃSTW I NARODÓW ZAPYTANIE PRZEZ MNIE NIE MOGŁO BYĆ SKIEROWANE. Muszę zwrócić p. Rooseveltowi uwagę na kilka historycznych błędów. Wymienia on na przykład także Irlandię. Irlandia w przeciwieństwie do Niemiec nie była państwem, które oskarża o uciskanie, lecz zarzuca Anglii, że musi cierpieć stale agresję ze strony tego państwa. Uszło również uwagi pana Roosevelta, że Palestyna obsadzona jest obecnie nie przez wojska niemieckie, lecz przez Anglików i przez najbrutalniejsze środki gwałtu ograniczana w swej wolności oraz pozbawiona samodzielności. Jedno bowiem nie ulega wątpliwości, że Anglia w wypadku tym działa, nie w obronie przeciwko zagrażającemu arabskiemu atakowi na Anglię, lecz przez nikogo nie wolana wdziela się, chce wyrzucić gwałt na obcym, nie należącym do Anglii obszarze.

W zakończeniu pragnę oświadczyć, co następuje:

Niemcy gotowe są każdemu z wymienionych poszczególnych państw, gdyby sobie tego życzyły, dać to zapewnienie pod warunkiem bezwzględnej wzajemności. Także co do czasu trwania tych umów są Niemcy gotowe (Dokończenie na str. 6-ej)

Mowa Hitlera

Rzesza żąda zwrotu kolonii

„Zjednoczyłem naród, uzbroiłem go i usunąłem traktat wersalski“

(Dokończenie)

z każdym z poszczególnych państw wejść w układy.

Nie chciałbym jednak nie wykorzystać tej sposobności bez dania prezydentowi północno-amerykańskiej unii przede wszystkim zapewnienia w sprawie obszarów, które w pierwszej linii są przedmiotem jego troski.

I TU OŚWIADCZAM UROCZYŚCIE, ŻE WSZYSTKIE W JAKIKOLWIEK SPOSÓB ROZPOWSZECZANE TWIERDZENIA O ZAMIERZONYM PRZEZ NIEMCY NAPADZIE ALBO WTRĄCANIU SIĘ DO AMERYKAŃSKICH OBSZARÓW SĄ NIEZREČNYM OSZUSTWEM ALBO ORDYNARNYM KLAMSTWEM.

P. Roosevelt oświadcza, iż jako najwazniejszy moment wyobraża sobie roztrząsanie najskuteczniejszego i najszybszego sposobu uwolnienia narodów od przygniatającego ich ciężaru zbrojeń.

ODPOWIEDZ: Pan Roosevelt prawdopodobnie nie wie, że zagadnienie to, jeśli chodzi o Niemcy, było już raz w pełni rozważane. Kanclerz przypominał tu olbrzymie ilości zniszczonego przez Niemcy po wojnie własnego materiału wojennego. Wszystkie usiłowania załatwienia rozbrojenia innych państw na drodze długoletnich układów przy stołach konferencyjnych, jak wiadomo, zawiodły.

— Ja sam przedłożyłem — mówił Hitler — do dyskusji cały szereg praktycznych propozycji rozbrojeniowych. Nikt nie zechciał wszcząć jakiegokolwiek na ten temat rozmowy. Natomiast rozpoczął cały pozostały świat wzmacniać swój już olbrzymi stan zbrojenia. I dopiero gdy w roku 1934 ostatnia z moich propozycji, która dotyczyła 300 tysięcznej armii, definitywnie została odrzucona,

DAŁEM ROZKAZ GRUNTOWNEJ ODBUDOWY ZBROJEŃ NIEMIECKICH. Mimo to nie chciałem być przeszkodą do roztrząsania zagadnień rozbrojeniowych. Proszę tylko o zwrócenie się najsamprzód nie do mnie, i nie do Niemiec, lecz do innych.

Pan Roosevelt zapewnia wreszcie, iż jest gotów wziąć udział w praktycznym sposobie zawarcia międzynarodowych układów handlowych.

ODPOWIEDZ: Sądzę, że przede wszystkim chodzi o to, aby czynami usunąć prawdziwe zahamowania między narodowego gospodarstwa.

Kanclerz wspomina tutaj kampanie bojkotową przeciwko Niemcom, wywołaną w niektórych państwach względami ideologicznymi. Sądzę, iż byłoby wielką zasługą, gdyby pan przede wszystkim zahamował prawdziwych wolnych obrotów gospodarczych w unii amerykańskiej swoim silnym wpływem zdołał usunąć.

Prócz tego naród niemiecki wysunął tu zupełnie konkretne żądania i cieszyłoby mnie bardzo, gdyby pan, panie prezydencie, zechciał na to wpłynąć, aby obecnie ostatecznie dotrzymane zostało słowo, na zasadzie którego Niemcy swego czasu złożyły broń.

Prezydent Wilson dał nam w uroczysty sposób słowo, że niemieckie żądania kolonialne dokładnie tak, jak każde inne poddane będą dokładnemu zbadaniu. Byłoby szlachetnym czynem, gdyby prezydent Franklin Roosevelt do prowadził do realizacji słowo, dane przez prezydenta Woodrowa Wilsona.

Pan Roosevelt oświadcza w zakończeniu, że szefowie wszystkich wielkich rządów odpowiedzialni są za los ludzkości i dlatego ponoszą ją także odpowiedzialność.

Panie prezydencie Roosevelt! Przejąłem w swoim czasie państwo, które dzięki swemu zaufaniu do zapewnienia świata oraz skutkiem złych rządów demokratycznych kierowników, stało w obliczu kompletnej ruiny.

Od tego czasu mogę spełnić tylko jedno jedyne zadanie. Nie mogę się czuć odpowiedzialnym za los świata, gdyż świat ten nie brał żadnego udziału w pożałowania godnym losie mego własnego narodu. Czuję się powołanym przez Opatrzność do służenia memu własnemu ludowi i do uwolnienia go z jego straszliwej niedoli. Żyłem przeto w

okresie ostatnich 6 i pół lat dzień i noc ożywiony stale jednym zadaniem: przeniesienia do najwyższych granic woli i siły mego narodu w obliczu puszczenia go przez cały pozostały świat oraz dla uratowania naszej wspólnoty.

Aby zapobiec zagrożeniom ze strony pozostałego świata, **BOWAŁEM NASTĘPNIE USUWAĆ ZJEDNOCZYŁEM NIE TYLKO NARÓD NIEMIECKI, LECZ UZBROIŁEM GO RÓWNIŻ WOJSKOWO I PRZE BOWAŁEM NASTĘPNIE USUWAĆ KARTA PO KARCIE TRAKTAT WERSALSKI.**

Zadawałem sobie trud czynienia wszystkiego bez rozlewu krwi i bez rzucania memu narodowi lub cierpień wojny.

Będę mógł oczekiwać, iż historia liczy mnie do tych ludzi, którzy dali sobie najwięcej, czego można żądać sposobem słusznym i sprawiedliwym od szczególniego człowieka. Moim światem jest ten, w którym umieściła mnie Opatrzność. Świat ten, niestety, jest węższy co do obszaru. Obejmuje on jedynie mój naród. Sądzę jednak, iż przeto najłatwiej będę mógł służyć temu co nam wszystkim leży na sercu: sprawiedliwości, dobrobytowi, postępowi oraz pokojowi w całej ludzkiej wspólnocie.

Wrażenia w Anglii i Ameryce

Mowa Hitlera ujawniła poczucie jego słabości

Anglia nie pozwoli Niemcom opanować Europy. St. Zjednoczone zaostrzą swój stosunek do Rzeszy

Londyn, 28 kwietnia.

(United Press). Brytyjski kanclerz skarbu sir Simon wygłosił dziś przemówienie na zebraniu konserwatywnej „Primrose-Ligue“, w którym oświadczył m. in.:

„Nie będziemy wypełniać czasu rozpatrywaniem oświadczeń dyktatorów. Pragniemy mówić więcej na temat kursu polityki, którąśmy załauguowali. Metoda polityki brytyjskiej zmieniła się za ogólną aprobatą opinii. Nie możemy dłużej czekać na to, aż polityka niemiecka ograniczy się do skupienia Niemców w granicach państwa niemieckiego.

Niedawne posunięcia Niemiec wychodziły poza te granice i celem tych posunięć jest opanowanie Europy. Musimy przeciw nim wystąpić. Jest to powód, dla którego naród angielski, jeden z najbardziej miłujących pokój ze wszystkich narodów świata, naród, który nie myśli o podbojach i napadach, spokojnie powziął decyzję stanąć na czele walki o prawo wolności.

Londyn, 28 kwietnia.

(PAT) Międzynarodowe koła brytyjskie oceniając mowę Hitlera, podkreślają, iż jest ona całkowicie pozbawiona cech konstruktywnych. W mowach poprzednich Hitler znajdował zazwyczaj jedną lub więcej sugestii twórczych, które otwierały możliwość jakiejś kooperacji, mowa dzisiejsza nie zatrząskuje całkowicie drzwi przed ewentualnymi nowymi kontaktami, nie stwarza jednak żadnej bazy dla jakiegokolwiek przyszłego współdziałania.

Co do wypowiedzenia przez Hitlera układu morskiego z W. Brytanią, to w międzynarodowych kołach brytyjskich uważają akcję Niemiec za pozbawioną podstaw prawnych, albowiem układ mor-

ski nie przewiduje jednostronnego wypowiedzenia, ani zerwania.

Ta sama zresztą opinia wyrażana jest w stosunku do kroku Hitlera wobec Polski. Podkreślano jest w Londynie, że układ polsko-niemiecki zawarty był na lat 10 i upływał w r. 1944, zaś przed tym terminem nie mógł być jednostronnie przekreślony.

Co się tyczy argumentu Hitlera, że Polska naruszyła sens porozumienia polsko-niemieckiego, ponieważ zawarła po rozumieniu bilateralne z W. Brytanią, międzynarodowe koła brytyjskie uważają argument ten za pozbawiony wszelkiego sensu, zwłaszcza wobec awansów poczynionych w tej samej mowie przez Hitlera wobec W. Brytanii, z którą Hitler pragnie jakoby żyć na stopie najbardziej przyjacielskiej.

Dlatego więc, pytają Anglicy, raz i ma Hitlera porozumienie polsko-brytyjskie, skoro sam zasadniczo, jak twierdzi, pragnie porozumienia niemiecko-brytyjskiego, którego rzekomo dotąd nie zawarł z winy brytyjskiej.

Jak zaregował Paryż

PARYŻ, 28 kwietnia.

(PAT) Przemówienie kanclerza Hitlera stało się wiadome w Paryżu około godz. 15-ej, gdy ukazały się na mieście dzienniki popołudniowe, które podały streszczenie przemówienia, nie jak poprzednio na 1-szej stronie, lecz na dalszych kolumnach.

„L'Intransigeant“ zamieścił na pierwszej stronie tytuł „Jeszcze jedno przemówienie więcej“.

Również paryskie stacje radiowe podały po południu tylko streszczenie prze-

Ze strony międzynarodowej podkreślono również z naciskiem, że nieprawdziwe jest twierdzenie, jakoby Polska zajęła stanowcze stanowisko wobec żądań Hitlera dopiero po zawarciu wzajemnego porozumienia gwarancyjnego z W. Brytanią.

Rzeczowo jednak zarówno przekreślenie układu morskiego z W. Brytanią, jak i porozumienia polsko-niemieckiego uważane jest w brytyjskich kołach młodych za mało istotne. Faktycznie sytuacja międzynarodowa, jaka się ostatnio wytworzyła, sprzeczną była z duchem obu tych układów i dlatego w gruncie rzeczy w tej atmosferze podejrzeń i naprężenia, jaka się wytworzyła w rezultacie aktów agresji ze strony Niemiec oba powyższe układy straciły swą wartość.

W kołach angielskich zwrócono zwłaszcza uwagę na kilkakrotne podkreślenie przez Hitlera potęgi wojennej Niemiec, fortyfikacji niemieckich i w ogóle chęci wytworzenia w narodzie nie-

meckim przekonania, że Rzesza niemiecka jest dziś potęgą niepokonaną. To zachwalanie samym sobie potęgi Niemiec poczytywane jest w Londynie za poczucie słabości Hitlera, które stania apoteozą potęgi wojennej niemieckiej.

Waszyngton, 28 kwietnia (United Press). Niektóre osobiste ze świata politycznego słuchaczy przemówienia kanclerza Hitlera.

Wedle dotychczasowych odczytań kół rządowych, należy sądzić, iż ich zdaniem przemówienie Hitlera stworzyło żadnych podstaw do współpracy Niemiec i Stanów Zjednoczonych w interesie pokoju światowego. Jest z tym, że okres „uzbrojenia Niemiec“ w Europie nie skończył się nieuchronnie wywrze także w stosunku Stanów Zjednoczonych.

Z uwagą śledzą tu dalszy rozwój stosunków między Niemcami a Japonią oraz zagadnienie stosunku Japonii do projektu przekształcenia paktu antyminternowskiego na sojusz wojskowy.

mówienia, uwzględniając przede wszystkim sprawę wypowiedzenia traktatu morskiego z Anglią i wypowiedzenie paktu o nieagresji z Polską.

„Paris Soir“ w obszernym tytule podał: „W przemówieniu, utrzymanym w tonie umiarkowanym, kanclerz Hitler wypowiada traktat z Polską oraz traktat z Anglią, wysuwa żądanie zwrotu dawnych kolonii niemieckich i odpowiada odmownie prezydentowi Rooseveltowi, nie zamykając jednak drzwi do dalszych rokowań“.

Korespondent berliński „Paris Soir“

podkreśla, iż w czasie przemówienia kanclerza Hitlera w Reichstagu poświęcił uwagę zwracając fakt nieobecności w łóżu dyplomatycznej ambasady W. Brytanii, Francji, Polski, Stanów Zjednoczonych i Argentyny.

„Le Soir“, streszczając przemówienie kanclerza Hitlera, również dostrzegł zmiany punktów zamieszczonej listy tytuł: „Kropki nad i nie ustąpi w Gdańsku. Anglia przestaje tylko na ogłoszeniu nowej służby wojskowej“.

Pierwsze refleksje

Piszemy pod świeżym i bezpośrednim wrażeniem mowy kanclerza Hitlera w Reichstagu. Wysłuchawszy jej tylko, a nie mając jeszcze pod ręką pełnego oryginalnego tekstu, trudno wdawać się w szczegółowe analizy. Mowa była opracowywana przez dłuższy czas. Każde słowo posiada swoje znaczenie. Może być i będzie interpretowana szczegółowo w całej prasie światowej. Dziś trzeba się ograniczyć raczej do wrażeń ogólnych, do ujęcia syntetycznego, które jest, zresztą, najważniejsze.

Jeśli wziąć pod uwagę zwyczaj mowy, ton wczorajszych jego oświadczeń był raczej umiarkowany.

Słyszeliśmy deklaracje Hitlera z bliższej okazji, a znacznie gwałtowniej zwykle modulowanego głosu, od przemawiającego nie jak Führer narodu niemieckiego, ale jak coś w rodzaju Dyktatora Świata. Jak sędzia najwyższy Porostawiał narody po kątach, udzielał pomnień, karcił i nawracał na drogę niemieckiej cnoty...

Co do tych spraw — trudna dyskusja! Trzeba to wszystko zaliczyć do sfery beletrystyki, która, niestety, jak wykazały doświadczenia — nie wywiera dobrego wpływu na umysły współczesne.

Ludzie o słabej orientacji politycznej ulegają sugestii mówcy i skłonni są wierzyć w wielkich słowach gwarancję i obietnicę czynów. Bo przecież tyle razy udawało się nam się jednak wydać, że niebezpieczne potraktowanie Stanów Zjednoczonych, pogardliwy stosunek do Wielkiej Brytanii, małowówność jakże niebezpieczna w odniesieniu do Francji — te gesty należą może do sfery taktyki dyktatorskiej, mają na celu pokrzepienie opinii niemieckiej, ale bynajmniej nie świadczą o sile Trzeciej Rzeszy.

Rachunek siły robiony jest gdzieś gdzieś i nie ma nic wspólnego z mowami, wygłaszanymi przed umundurowanym Reichstagem.

Ze szczegółów mowy Hitlera, posiadających konkretne znaczenie polityczne, trzeba wymienić trzy decyzje:

- 1) zerwanie paktu morskiego z Anglią,
- 2) zlikwidowanie paktu o nieagresji między Niemcami a Polską,
- 3) odrzucenie propozycji pokojowych Roosevelta.

O pierwszym punkcie wiadomo, że jest on oddawna przestrzegany przez obie strony. Niemcy budowały okręty w tajemnicy — i Anglia budowała w tajemnicy. W Anglii znajduje się obecnie w budowie taka ilość ton floty morskiej, ile dziś posiadają Niemcy i Włochy, razem wzięte. O ten wyścig jesteśmy zupełnie spokojni...

Co się tyczy paktu nieagresji z Polską z roku 1934, to już od kilku tygodni był on w teorii wobec wypadków, które znane są wszystkim, a którym Hitler zaprzecza („Niemcy nie powołały do broń ani jednego żołnierza“), Polska nigdy nie budowała na paktach, ale na interesach.

P. Hitler może wysuwać propozycje, które mu się podobają, dotyczące Gdańsk, przejazdu przez Pomorze itd. Stanowisko rządu polskiego jest znane i nie wymaga potrzeby do niego wracać.

Oczywiście — wolelibyśmy, ażeby wolała morze granic naszych żadne

mocarstwo ośleńskie nie stawiało znaków zapytania, jeżeli jednak kanclerz Hitler to czyni — nie zmęczy naszych nerwów. Jego interpretacja układu polsko-angielskiego jest zupełnie dowolna. Porównanie z Czechosłowacją — nie na miejscu.

Wmówić Polsce nic nie będzie można. Przekonać do czegośkolwiek bądź, co byłoby naruszeniem polskich praw — również nikt nie potrafi. Ułożyć się ku korzyści obu stron — owszem.

Należy obiektywnie zaznaczyć, że mimo wymówienia paktu z 1934 r., ton Hitlera w stosunku do Polski utrzymany był na poziomie grzecznym i bez akcentów napastliwych. Hitler pozostawia drzwi otwarte do rokowań pomiędzy Warszawą a Berlinem. Społeczeństwo polskie powita to z zadowoleniem, ale równocześnie raz jeszcze sobie powie, że przez te drzwi otwarte nie przemknę się nic, co mogłoby w sposób jawny lub utajony zagrozić naszym słusznym uprawnieniom nad Bałtykiem.

Hitler odrzucił a limine propozycje Roosevelta. Wszyscy wiedzieli, że tak się stanie. Gdyby był te propozycje przyjął, byłoby to równoznaczne z przekreśleniem nie tylko polityki Niemiec w ostatnich latach, ale całego „światopoglądu“ narodowo-socjalistycznego.

Z odrzucenia propozycji Roosevelta nic jednak nie wynika, prócz tego, że świat się będzie zbroił nadal. Przy okazji warto zaznaczyć, że podczas kiedy Niemcy znajdują się bodaj że u szczytu swoich wojennych przygotowań,

Anglia dopiero zaczęła rozwijać swe bojowe siły i czerpać z rezerw ludzkich, materiałowych i finansowych, które są nieprzebrane.

Ameryka zaczęła się przygotowywać od kilku tygodni i znajduje się ledwo w stadium wstępnym...

Raporty natomiast o wewnętrznym położeniu państw osi brzmią dosyć kiepsko. Brak wszystkiego. W tych warunkach wytłumaczalny jest zupełnie dość miękki ton Mussoliniego i o wiele miękniejszy, niż zazwyczaj, ton Hitlera.

A teraz kwestia najważniejsza: czy mowa Hitlera stanowić będzie o zagęszczeniu nastrojów wojennych, czy też odwrotnie — przyczyni się do odprężenia w Europie?

Owieczna prawda historyczna powiada, że wodzowie, którzy kwapią się do wojen, nie gadają dużo!

Uważamy mowę Hitlera za objaw defenzywny w stosunku do Roosevelta i jego propozycji. Nie ulega jednak wątpliwości, że w teorii Hitler z nieczego nie rezygnuje a nawet odwrotnie — w teorii rozszerza zakres swoich żądań, umacnia te żądania, napiera się...

Musimy tu jednak powtórzyć tę tezę, którą w ostatnich tygodniach często powtarzamy, wbrew wielu ludziom, uważającym katastrofę wojenną za niunikalną i bliską:

Niemcy nie odważą się na awanturę wojenną. Niemcy są na to za słabe militarnie, ekonomicznie, finansowo i społecznie. Ryzyko takiej awantury jest

dla reżymu narodowo-socjalistycznego i jego przywódców zbyt wielkie. Ale zarówno Niemcy jak i Włochy mogą sobie pozwolić na wiele rzeczy, które nie pachną bezpośrednio wojną. Gdzie nie spotkają oporu, tam pójdą, to wezmą. Gdzie spotkają opór — tam się cofną.

Mowy, deklaracje, żądania mogą być takie, jak się to spodoba panom dyktatorom. Żadne z państw demokratycznych na najgorsze słowo nie odpowie kulą armatnią. Jesteśmy tedy zdania, że taktyka Niemiec polegać będzie, jak dotychczas, tak i na przyszłość, na utrzymaniu Europy w napięciu nerwowym i gospodarczym, na wywołaniu zadrażeń i tarć. Niemcom zależy na tym, aby wyczerpać siłę nerwową przeciwników, siłę psychiczną społeczeństw bogatszych i wolnych i dlatego nieskorych do rezygnowania z wygód. Totalniaki pragną, korzystając z tego, że ich własne społeczeństwa nie mają nic do powiedzenia, utrzymywać niepokój przez czas dłuższy, aby później uzyskać w drodze targów jak najwięcej koncesyj.

W ciągu najbliższych miesięcy obracać się będziemy ciągle na pograniczu pokoju i wojny. Chodzi o to, ażebyśmy my — narody pokojowe i demokratyczne — dysponowali silniejszymi nerwami. Wygrana wtedy jest rzeczą pewną...

Jeżeli chodzi w szczególności o Polskę, to wydaje się, że właśnie najlepiej w Europie próbę nerwów my wytrzymujemy. Pierwsze „nie“ Niemcy hitlerowskie usłyszały z Warszawy.

O ten kamień kosa musi się wyczernić, bo może się zdarzyć, że i pekanie, jeśli nie cofnie się w porę... G.

Zakaz propagandy antysemityzmu

wydany został we Francji. — Jest to fragment akcji obrony Kraju przed nieprzyjacielem

Paryż, w kwietniu

Donosiliśmy już o niezwyklej ustawie, wydanej przez rząd francuski. Ustawa nakłada ciężkie kary na winnych wszelkiego rodzaju podburzania jednej grupy ludności przeciwko drugiej, podburzania — „excitation“, jak się ustawa wyraża — dążącego do wywołania wśród Francuzów nienawiści i rozłamów na podstawie różnic religijnych i rasowych.

Ustawa ta jest w istocie niczym innym jak zakazem propagowania antysemityzmu we Francji.

Propaganda antysemityczna we Francji jest w rękach kilku osób i instytucji, które, oczywiście, jak najskrupulatniej ukrywają swe źródła subsydiów.

Za „największego“ antysemitę uchodzi dziś we Francji niejaki Darquier de Pellepoix, inicjator najbardziej ponurych hec i kampanij. Ten członek paryskiej rady miejskiej wywołuje od czasu do czasu awantury, już niemal przysłowiowe. Jest on ponadto wydawcą pismka wręcz pogromowego, które cieszy się bardzo nikłą poczytnością.

De Pellepoix — zwyczajem francuskim — zalepia mury domów paryskich plakatami, których tekst i ujęcie wskazują wyraźnie pod czyim powstały dyktandem. Afisze te są zdzierane systematycznie, nie bacząc na to, że prawo francuskie nakłada na sprawców takiego uszkodzenia cudzej własności poważne grzywny.

Ponadto nie brak wydawnictw, dru-

kujących często w kiepskiej francuzczyźnie specjalne broszury podburzające. Od czasu do czasu ukazują się wreszcie jednodniówki, albo pisemka o kilkudniowym żywocie. Ukazują się, by wyłać kubły błota i znikają, ustępując miejsca innym. Małe karteczki, zwane w Paryżu „motylkami“ („papillons“) oglądać można specjalnie w metrze. Nalepiane są przez przeważnie nieujawnionych sprawców na murach. I te „motylki“, pochodzące z za Renu, są zrywane, lub zalepiane innym napisem: „Zapłacone przez Niemcy!“

Na wielkich bulwarach nie brak było specjalnych kiosków, wystawiających tego rodzaju czasopisma. Zajściom na tym fle nie było końca. Co kilka dni ci kolporterzy wracali do domu mocno posiniaczeni. Ostatnio, jeszcze przed ukazaniem się nowej ustawy — była ich już ilość znikoma.

Naogół stwierdzić należy, że antysemityzm ma bardzo nieczystych zwolenników we Francji. Rząd francuski uznał, mimo wszystko, ten stan rzeczy za wystarczający, by potożyć tej sprawie kres.

Oczywista, że powstaje pytanie, jakie zastosowanie będzie miało nowe rozporządzenie w życiu codziennym.

Według litery samej ustawy — ma ona na celu „zapewnienie jedności wśród Francuzów“. Jest ona zatem pomyślana celem zwalczania nienawiści w stosunku do Żydów, obywateli francuskich.

Ale we Francji nie brak Żydów-

ciudzoziemców. Większość z nich, jeśli tylko wiekiem byli odpowiedni, zgłosiła swą gotowość obrony Francji. Antysemitami francuscy poczęli tedy swą akcję właśnie od zwalczania Żydów obcych, by potem przejść na swoich Żydów. — Antysemita liczył się z tym, że wielki odłam ludności Francji, opierając się antysemityzmowi, pójdzie na ksenofobię — dziś dość silną.

To też wraz z wspomnianą wyżej ustawą, wyszła druga zwalczająca wszelką finansowaną z zagranicy propagandę. Obie te sprawy są w ścisłej łączności.

Nie jest dziełem przypadku, że w Alzacji zostały zlikwidowane aż trzy związki: tam bowiem, wśród ludności mówiącej po niemiecku, owa propaganda zagraniczna działała ostatnio bezkarnie najbardziej.

Ustawy są oczywiście w wysokim stopniu symptomatyczne. Są one przeciwnieństwem tego, co się dzieje w Niemczech i co Niemcy pragną, by działo się dziś na całym świecie. Francuzi wiedzą, że nienawiść wewnątrz kraju może być tylko czynnikiem rozsądającym. I z tym czynnikiem walczą. (F)

Giełda i re g wała na mowę Hitlera

Warszawa, 28 kwietnia.

(PAT) Na dzisiejszych giełdach walutowych nie zanotowano żadnych poważniejszych zmian kursowych. Charakterystyczne jest, że giełdy nie zareagowały, ani na zbliżanie się terminu mowy kanclerza Hitlera, ani na jej wygłoszenie, zachowując całkowitą niezależność tendencji.

Wolności kraju nie obroni się cudzymi rękoma, a jedynie własną siłą zbrojną

Fantasta, blagier, oszust

opowiadał ludziom o swojej przeszłości niestworzone historie i wyludzał od nich pieniądze. — Sąd skazał Bogomołowa na półtora roku i więzienia

Aleksander Bogomołow, 48-letni Rosjanin, co najmniej fantasta, oskarżony w rozprawie wczorajszej przed sądem grodzkim o oszustwo, opowiadał przed sądem mniej więcej takie brednie:

Jest księciem rosyjskim; był dowódcą osławionych „czarnych sotni” za carskich czasów; zastrzelił jakiegoś dygnitarza, „najwyższego” w Rosji i za to jest przez bolszewików ścigany bezustannie; był żonaty z siostrzenicą kardynała i czeka go po zmarłej żonie spadek aż w wysokości 12 milionów złotych i — wreszcie — miał sprawę honorową i pojedynek z jedną z najwybitniejszych osobistości w Polsce.

Ten trochę anormalny osobnik, fantazjując w ten sposób wobec ludzi — umiał ich zasugerować. Największy wpływ wywierała tutaj owa mitra ksiądzka.

Pani Jadwiga Cz. — wdowa po właścicielu zakładu kamieniarskiego i wytwórni pomników przy ul. Cmentarnej — uwierzyła mu i bardzo się jego romantycznymi dziejami przejęła. Zamieszkała razem, odziała go w ubranie po nieboszczyku, nie skąpiła mu pieniędzy i nawet, planując wraz z Bogomołowem założenie fabryki sztucznego marmuru, zaufała mu przepis fabrykacji, jaki pozostawił zmarły mąż.

Oskarżony poznał potem Jana Woźniaka, od którego, opowiadając mu również swe niestworzone dzieje, wyludził, pod pozorem wyrobienia mu posady, 1000 zł., a następnie udał się do Warszawy, gdzie ofiarami jego padły niejaka

Helena Lasota i Irena Makarow, którą poszkodował już na kilka tysięcy złotych.

Nie wiadomo, czy w przystępie depresji, czy też świadom tego, że przed jej czy później wszystkie jego sprawy wyjdą na światło dzienne — Bogomołow w Warszawie popełnił zamach samobójczy.

Więść o tym wyczytał z dzienników warszawskich poszkodowany Woźniak, który złożył w policji meldunek, iż ów desperat jest oszustem, który jego — Woźniaka — nabrał na cały tysiąc.

Bogomołow został wczoraj skazany na rok i 6 miesięcy więzienia. (1)

Nasz reporter zanotował:

ZE ZWIĄZKU B. OCHOTNIKÓW WOJENNYCH

Związek b. Ochotników Armii Polskiej, oddział w Łodzi urządza dziś, w sobotę, dnia 29 kwietnia b. r. w sali straży ogniowej przy ulicy 11-go Listopada Nr. 4 „Tradycyjne Jajko”.

Początek o godz. 20-ej. Strój dowolny. Wstęp za zaproszeniami, które można nabywać w lokalu Związku przy ul. Piramowicza Nr. 10.

ODZNACZENIE ZAGRANICZNE POLSKIEJ FIRMY.

Na Wystawie Międzynarodowej w Salonkach, trwającej od 1-go września do 2-go października 1938 roku Komitet Wystawy przyznał Mokotowskiej Fabryce Chemiczno-Farmaceutycznej Adolf Gasecki S-wie Sp. Akc. w Warszawie, ul. Belgijska Nr. 7, Oddział Chemiczny w Pruszkowie — najwyższe odznaczenie „Grand Prix” w uznaniu zasług, położonych na polu przemysłu chemiczno-farmaceutycznego.

Nieście pomoc najbardziej potrzebującym

W mieszkaniu przy ulicy Stare Piaski (Retkinia) Nr. 16, usiłował pozbawić się życia przez zażycie trucizny 30-letni Wacław Pietrzak. Desperata przewieziono do szpitala.

Na cmentarzu przy ulicy Brzezińskiej na Dołach usiłowała pozbawić się życia 17-letnia Aniela Krajewska. Desperatka napiła się sporo nieznanego trucizny. Pogotowie przewiozło ją w stanie ciężkim do szpitala w Radogoszczu.

Na ulicy Pabianickiej najechany został przez samochód 35-letni Kazimierz Puziak (wieś Kozienice, pow. opoczyński). Poszkodowany odniósł ogólne obrażenia ciała. Pogotowie przewiozło go do szpitala.

Na budowlu przy ulicy Młyńskiej Nr. 3 przegnieciony został spadająca belka 29-letni Konstanty Pryczek (Majowa 44), odnosząc złamanie obojczyka i kilku żeber. Poszkodowanego umieszczono w szpitalu.

W mieszkaniu rodziców przy ulicy Prądzyńskiego Nr. 32 uległa poparzeniu wrzątkiem 2-letnia Melania Kwiatkowska. Dziecko odniosło rany głowy, klatki piersiowej i rąk. W stanie ciężkim przewieziono je do szpitala.

W czasie bójki na ulicy Zelowskiej Nr. 5 poraniony został nożami 30-letni Michał Gładysz, odnosząc rany głowy i tułowia.

W domu przy ulicy Kątnej Nr. 37 ul. gł. wypadkowi przy pracy 53-letni Władysław Górny (Klonowa 9). Górny po upadku z drabiny odniósł złamanie ramienia. Pogotowie Czerwonego Krzyża przewiozło go do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

W klatce schodowej przy ulicy Źródłowej Nr. 10 znaleziono dziecko 6-miesięczne płci męskiej. Dziecko przesłano do miejskiego domu wychowawczego. Za matką wdrożono poszukiwania.

Zeligowi Eisenbaum (Kilińskiego 57) skradła służąca Czupryńska garderobę i zbiegła. — Józefowi Ołowski (Wróbla 13) przy zbiegu ulic Lutomierskiej i Jesionowej skradziono rower, wartości 150 złotych. Nieznany sprawca zbiegł.

— Pejsachowi Lewkowiczowi (11-go Listopada 9) skradła służąca garderobę, wart. 100 zł.

Pierwsze ogłoszenie.
ZARZĄD
Spółki Akcyjnej Wyróbów Bawełnianych
I. K. POZNAŃSKIEGO W ŁODZI
podaje do wiadomości, że
ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE
AKCJONARIUSZÓW
odbędzie się w dniu 24 maja 1939 r. o godz. 11-iej
w lokalu Spółki w Łodzi, przy ul. Ogrodowej 11-iej
z następującym porządkiem dzennym:

1. Zagajenie Walnego Zgromadzenia i wybór przewodniczącego.
2. Umożnienie nabytych przez Spółkę 186 sztuk własnych akcji na okaziciela i 56 sztuk akcji imiennych uprzywilejowanych powzięcie uchwały o sumie Zł. 605,000.— przeprowadzenie w związku z tym zmian w ustępie 1, § 4 statutu Spółki.

Treść dotychczasowa:
„Kapitał akcyjny Spółki wynosi 28,400,000 złotych i podzielony jest na 8,987 sztuk akcji zwykłych na okaziciela wartości nominalnej 2,500 złotych każda, oraz 2,399 sztuk akcji imiennych uprzywilejowanych wartości nominalnej 2,500 złotych każda”.

3. Sprawozdanie Zarządu, Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej, rozpatrzenie i zatwierdzenie tych sprawozdań, bilansu oraz raz rachunku strat i zysków za rok 1938.
4. Powzięcie uchwały co do podziału zysku wzgl. pokrycia strat.
5. Udzielenie Władzom Spółki pokwitowania z wykonania przez nie obowiązków z dnia 1-ego października 1938 r.
6. Ustalenie preliminarza na r. 1939.
7. Zatwierdzenie kooptacji i wyboru członków Rady Nadzorczej oraz Komisji Rewizyjnej.
8. Wynagrodzenie Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej.

Właściciele akcji imiennych i świadkowie tymczasowych mają prawo uczestniczenia w Walnym Zgromadzeniu, jeżeli są zapisani w księgi akcyjnej przynajmniej na tydzień przed odbiciem Walnego Zgromadzenia. Akcjonariusze okaziciela dają prawo uczestniczenia w Walnym Zgromadzeniu, jeżeli zostaną zgłoszeni w siedzibie Spółki w Łodzi, ul. Ogrodowej 11-iej przynajmniej na tydzień przed terminem Zgromadzenia i nie będą odebrane przed rozpoczęciem tegoż. Zamiast akcji mogą być złożone zaświadczenia, wydane na dowód złożywszy u notariusza albo w instytucji kredytowej W zaświadczeniu należy wymienić nazwę i ukończeniem Walnego Zgromadzenia.

Podróż do nowych powiatów wcielonych do województwa łódzkiego

Piękna pogoda wiosenna dodaje nie zwykłego uroku wycieczce w teren nowych powiatów. Już na początku podróży możemy stwierdzić, że stan dróg jest naogół dobry. Jakże nie podobna do dawniejszej, jeszcze przed paru lat, jest dzisiejsza szosa do Brzezin, którą mkniemy w kierunku Rawy Mazowieckiej, bo ona jest pierwszym punktem naszego wypadu. Rawy miasto nasze nie zna prawie wcale, dopiero teraz niewątpliwie zainteresuje się nim, trzeba to bowiem tu podnieść z całą naciskiem, że przed Łodzią z chwilą wcielenia do województwa łódzkiego nowych miast — staje się najaktualniejszą sprawą dotarcia do zainteresowań tych miast. otwierają się przed miastem naszym ładne i duże perspektywy.

Mimo, że Rawa leży na szlaku wspólnie autostrady Tomaszów—Warszawa, miasto jest wyjątkowo ciche i spokojne. Niema ani kina, ani nawet amatorskiego teatru, gazet prawie zupełnie nie ma. Bliskie sąsiedztwo stolicy nie wywiera tu widać żadnego wpływu. Mizernutki hotelik, dwie drugorzędne restauracyjki, pozatem mili ludzie z administracji z p. starostą Modlińskim i wicestarostą Gadomskim na czele.

P. Gadomski pokazuje nam charakterystyczny dla Rawy rys „architektoniczny”: oto większość domów na trasie wiodącej z Warszawy do Spały, przedwojennej rezydencji cara Mikołaja posiada frontowe ściany murowane, podczas gdy tyły i boczne ściany budowane są z drzewa. Są to właśnie owe charakterystyczne zabytki przedwojenne, rosyjskie: Moskale, pragnąc nadać miastu „dla cara” od zewnątrz wygląd możliwy, polecały budować frontowe ściany domów, biegnących wzdłuż trasy cara, przyjeżdżającego do Spały na wywczasy, z cegły, boki jednak i tyły mogły być najprościej drewniane. I ta-

ka zastała Rawę wojna i taka pozostała ona jeszcze do dzisiaj.

Miasto Rawa posiada duże możliwości rozwojowe. Leży na szlaku wielkich dróg tranzytowych. Należy się nim zainteresować: przedsiębiorczy ludzie z Łodzi (a przecie w nich Łódź pono obfituje) mają wdzięczne pole do pracy. Przejeżdżaliśmy przez Jeżów: osada w powiecie brzezińskim, olbrzymi ruch targowy, wiele kramów i furmerek świadczyło o tym, że wieś gospodarzo żyje i handluje.

W powiecie rawskim mamy i inne miasta, jeszcze bardziej opuszczone niż Rawa: to Biała Rawska i Nowe Miasto, te są już zupełnie zapoznane, skromne, ba najskromniejsze osiedla prowincjonalne.

Z Rawy idziemy do Skierniewic: jedyne to bodaj miasto spośród świeżo wcielonych, które będzie najmniej podatne na ewentualną ekspansję Łodzi, żyje ono bez reszty wpływami stolicy. Nawet piwa łódzkiego Skierniewice nie piją: znają tylko swego Strakacza, potentata zresztą potężnego całego powiatu.

Miasto ma jeszcze ślady niewoli rosyjskiej: mamy tu pałac Mikołaja II, resztki parku księżnej Łowickiej, strasznie zapuszczone. Skierniewice czynią wrażenie przylepki do wielkiego dworca podwarszawskiego. Powiat, obok kutnowskiego, najbogatszy.

Burmistrz miasta p. Filipowski, dzielnie gospodaruje w mieście, posiadającym kilka ciekawych obiektów i wielkie plany inwestycyjne.

Tu najbardziej zresztą reprezentacyjnie wypadło przejęcie władzy przez p. wojewodę łódzkiego Józewskiego z rąk wojewody warszawskiego Paciorekowskiego. W olbrzymiej sali konferencyjnej starostwa w obecności wojewodów i nac. dr. Wrony i Sochackiego zebrał się liczni przedstawiciele spo-

łeczności z pulk. dypl. Ajdukiewiczem na czele, obecni byli przedstawiciele wszystkich organizacji społecznych z powiatu z p. Strakaczem na czele, wielu oficerów i delegacji najrozmaitszych organizacji.

Księżacy w Łowiczu — „to twardy, ale wierny i zdolny naród” — jak powiedział wojewoda warszawski Paciorekowski, mają wnieść wiele bogactwa do do robku naszego województwa. W imieniu tych właśnie księżaków przemawiał działacz Stronnictwa Ludowego, Kurczak, witając nowego włodarza województwa łódzkiego. Przemówienie to potwierdziło opinię o tym „twardym” narodzie łowickim.

Łowicz jest drugim po Rawie miastem z pośród świeżo wcielonych do województwa łódzkiego, które winno zwrócić uwagę Łodzi, zwłaszcza sfer handlowych. I tu także — ubóstwo kulturalne. Załedwie jakieś tam kino, teatr żołnierski, brak gazety lokalnej o podwyższonej poważniejszej. A przecie Łowicz jest miastem ważkim, liczy pokaźną liczbę ludności, mógłby się zdobyć na coś oryginalniejszego. Znów pono to są siedziby bliskie Warszawy ma tak przykro mścić się na Łowiczu: każdy żył stolicą, do której dojeżdża się zresztą w godzinę.

Łowicz jest połączony z Kutnem, będącą już na ukończeniu, piękną autostradą. Najbardziej na północ wysunięty odcinek naszego województwa reprezentuje się wspaniale: największe z pośród wcielonych miast jest czyste i ładne. Burmistrzuje tu dzielny poseł Filipowicz, dbały o powierzony sobie teren. I tu możliwości dla Łodzi są duże: miasto zerwało ze stolicą, a Łódź jeszcze dlań żadnego zainteresowania nie okazała. Tu już życie biegnie silniejszym nurtem, są duże ambicje i zainteresowania, jest i życie kulturalne, dobrze rozwinięte. Obserwuje się wiele prób pogłębienia tych odruchów życia wielkomięjskiego, ruchliwy ośrodek handlowy, zwłaszcza w zakresie handlu produktami zbożowymi. W powiecie jest dobrze rozwinięty przemysł rolniczy, a nawet żelazny, wcielenie powia-

tu kutnowskiego w skład województwa łódzkiego obudziło wśród pełnych cnoty wycielonych wiele zainteresowań i nadziei na możliwość większego naktywienia życia gospodarczego powiatu, najbogatszego powiatu wśród świeżo wcielonych a może i najbogatszego wśród wszystkich powiatów województwa łódzkiego.

Miasto Kutno posiada i hotele, restauracje, kina, dobrze utrzymane parki i place. Całość wywiera wrażenie dodatnie.

Zychlin w powiecie kutnowskim jest swym przemysłem żelaznym jest miastem dobrym nabytkiem dla i odzi i jej regionu. Kutnowskie obfituje w cukrownie i inne fabryki przetworów przemysłowych i buraczyny.

Łódź łączy się z Łowiczem połączoną autostradą warszawską, do Kutna dziełmi skróconą znakomicie szosą Zgierz i Piątek. Szosa doskonała, przejeżdżaliśmy już dawno z przysłówkami z przysłówkami w województwie łódzkim.

Z rozmów, jakie przeprowadziliśmy z przedstawicielami społeczeństwa w przydzielonych nam powiatów wynika oczekiwanie na inicjatywę z Łodzi w kierunku wciągnięcia nowych ośrodków o charakterze przemysłowym do tego wysięgu pracy, przoduje ziemia łódzka w swym kształcie innym ziemiom polskim. Powiaty, jakkolwiek posiadają charakter, niż sama Łódź, miasto myślowe i handlowe, charakter nie rolniczy, zdaje sobie sprawę, że swym przydziałem stworzy województwa łódzkiego najpotężniejszą województwo przemysłowo-rolnicze największych możliwościach wych. Podniósł to zresztą już także wojewoda Józewski w jednym z przemówień, że województwo łódzkie z tak bogatą gamą zainteresowań się winno jednym z przodujących państwie i wydobycie jaknajwiększą gwałtowności regionalnej wykuwać w ogólny prac lepszą przyszłość.

Jan Wójcicki

Ostatnie dni subskrypcji P.O.P.

Spiesz spełnić swój obowiązek obywatelski przez najwydatniejszy udział w subskrypcji

Dowiadujemy się, że dla wygody klienteli PKO oddział w Łodzi przyjmować będzie subskrypcję Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej również w niedzielę, dnia 30 kwietnia r. b. od godz. 10 do 17 oraz w dniu 3 maja r. b. od godz. 10 do 19 bez przerwy.

Kasy urzędów skarbowych będą przyjmowały subskrypcję pożyczki na cele Obrony Państwa również w niedzielę, dnia 30 kwietnia r. b. i w dniu 3 maja r. b. w godzinach od 8 do 13.30.

Zarząd Stowarzyszenia Drobnych Kupców m. Łodzi, Plac Wolności 3 wydał odezwę do swoich członków, wzywając ich na ogólne zebranie mające się odbyć w niedzielę, dnia 30 kwietnia r. b. w lokalu własnym o godz. 4-ej po poł. w sprawie subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Firma D. Wyszewiański subskrybowała — nie jak mylnie podawano 3000 zł., lecz 15.000 zł.

Dzieci szkoły powszechnej Nr. 7 w Zgierzu subskrybowały Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej na sumę zł. 140. Obligacje pożyczki i bony przekazują na FON.

Nauczycielstwo szkoły powszechnej Nr. 1 w Aleksandrowie subskrybowało POP ponad normę około 700 zł.

Na POP subskrybowali: KIKO powiatu łódzkiego 20.000, „Rudzka Przędza” do-

Z Polskiej Macierzy Szkolnej

Z inicjatywy Koła Łódzkiego Polskiej Macierzy Szkolnej w dniu 5 kwietnia r. b. w Domu Pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego, odbyło się organizacyjne zebranie Obywatelskiego Komitetu Zbiórki na „Dar Narodowy Trzeciego Maja”.

Zebrań przewodniczył p. dr. Michał Rzakiewicz, dyrektor Izby Skarbowej.

W pięknym zagajeniu przewodniczący stwierdził, że przeżywamy obecnie chwile niezwykłej doniosłości, a oczy wszystkich skierowane są na sprawę dobrodziejstwa. Ale obok dobrodziejstwa materialnego równie ważne jest dobrodziejstwo moralne, które przede wszystkim powinno się streszczać w tym, aby nie uронić z naszych zdobyczy kulturalno-oświatowych, a nawet pomnażać w miarę możliwości dobra moralne Narodu i Państwa. W tej myśli mówca gorąco zlecił sprawę nadchodzącej zbiórki Polskiej Macierzy Szkolnej społeczeństwu łódzkiemu, wyrażając przekonanie, że wyda ona należyty wynik.

W dalszym punkcie porządku dzień tego p. Paweł Maciński, prezes Koła Polskiej Macierzy Szkolnej i członek zarządu głównego, w treściwym referacie zobrazował najdonioślejsze prace Polskiej Macierzy Szkolnej w dziedzinie kultury i oświaty, doskonale metod pracy, rozszerzanie zasięgu i stałe pogłębianie treści ideowej tych prac.

Po referacie powołany został Obywatelski Komitet Zbiórki na „Dar Narodowy 3 Maja” z p. wojewoda Henrykiem Józefem, J. E. Ks. Biskupem Włodzimierzem Jasińskim, gen. Wikto-rem Thommą oraz prezesem dr. M. Rzakiewiczem na czele.

PRZESAD OBALONY.

O tym, że nożyki do golenia z podłużnym wykrojem dają się mocniej hartować i są przez to znacznie lepsze i trwają dłużej od nożyków przestarzałego typu z trzema otworami, wiedzą napewno już wszyscy nasi czytelnicy.

Ale dotąd panowało powszechne mniemanie, że nożyki z wykrojem muszą być wykonane z grubszej stali i nie mogą być tak zw. elastyczne.

Kłamał temu zadał polski nożyk „Grom extra cienki”, który nie tylko jest cienki i elastyczny, ale dzięki hartowi swemu naprawdę niezrównany.

Wiadomość ta zainteresuje niewątpliwie zwolenników tak zw. elastycznych nożyków.

datkowo 10.000, Jankowski Bolesław zł. 800, Gimnazjum Żeńskie A. Skrzypkowskiej 2000, Personal gimn. tegoż 3360 Pracownicy Gimn. P. O. W. 1960, Stowarzyszenie Absolwentów Akademii Stomatologicznej 300, Schmidt Adolf, Cyganka 400, Wichrowski Edmund 100, Tadeusz Zabłocki 500, Personal gimn. A.

Zimowskiego 7.200, dyr. A. Zimowski 1.500. Właściciel maj. Żabiczki A. Tobiacelli 280, II kl. Gimn. Farb.-Wykończalniczego 40. Na FON zostały złożone przez małż. Hofmanów z Rąbienia 3 złote obrączki, p. Daszyńska Irena złożyła 1 złotą obrączkę i złotą monetę jugosłowiańską.

Oredzie Episkopatu Polski

Czujni i gotowi, biskupi polscy wzywają do obrony Ojczyzny, swobód religijnych i sumienia

Cały Episkopat Polski, złożony z 31 biskupów wszystkich obrządków i z administratorów diecezji, zebrany na konferencji pod przewodnictwem Prymasa Ks. Kard. Hłonda postanowił wydać następujące OREDZIE DO WIERNYCH:

Na zewnątrz nie hołdujemy zasadom gwałtu i przemocy, nie czytamy na bezbronnych sąsiadów, wyznajemy hasło braterskiej współpracy ludów, chcemy promieniować naokoło siebie nie błyskawicami najeźdy, lecz światłami kultury chrześcijańskiej.

W obliczu gróźb wojennych zachowamy spokój, rozagę, godność. Jesteśmy czujni i gotowi na wszystko i dlatego nie poddamy się panice, plotkom, prowokacjom. Zdołamy sumiennie i wytrwale w powinnościach swego zawodu, a zarazem bez ociągania się spełnimy każdą służbę obywatelską.

Współdziałając będziemy z zapalem z władzą państwową w wykonywaniu rozporządzeń przygotowujących życie kraju na możliwości wojenne ku obronie Ojczyzny i wiary, dla ratowania swobód religijnych i sumienia, dla wolności ducha i życia narodowego DOZBROIMI ARMIĘ I WYPOSAŻYMY JĄ W SKRZYDŁA POTEŻNE.

Wiarą, entuzjazmem patriotycznym, szlachetną wolą zgody podpiszemy będziemy zale-

ności Ojczyzny, lżby rozgorzał płomieniem niebotycznym jako nasz hołd modlitewny ku Bogu, jako krzyż wyrastający z serca, jako wołanie Polski o pokój ludów, jako stęp ognisty przed narodem, dla obcych zaś jako godło przyjaźni ale zarazem w razie potrzeby jako znak stanowczej przestrogi.

W tym duchu pojednania ale i nieustęplwej obronności łączymy się całym sercem ze wspólnymi odezwaniami pokoju i sprawiedliwości Ojca św. Piusa XII.

Konferencja Episkopatu, na której uchwalono wydanie orędzia, dała — jak stwierdza Ag. Katolicka

„wyraz swego pełnego uznania dla Narodu polskiego za odruchowe zjednoczenie uczuć wszystkich jego warstw względem Ojczyzny w poważnej chwili, jaką Naród i Państwo wspólnie z całą Europą przeżywają. Ta jedność myśli i serc społeczeństwa wraz z jego ofiarnością na potrzeby Państwa stanowią obok innych czynników państwowej spójności wielką siłę moralną Narodu, zdolną do zapewnienia mu po myślniej przyszłości.

Episkopat ufa, że obecny wzrost nastrojów społeczeństwa będzie trwały oraz, że całe społeczeństwo w odpowiedzialny sposób chętnie i wydatnie popierać będzie wszelkie postanowienia władz, zmierzające do ułatwienia Narodowi i Państwu pokojowego rozwoju”.

Dalsze lustracje fabryk

i zarządzenia komisji sanitarno-budowlanej

Zarządzeniem p. starosty grodzkiego, dr. H. Mostowskiego, odbyła się wczoraj ponowna lustracja sanitarno-porządkowa i budowlana w Łodzi pod kierunkiem p. Kuźmińskiego, reprezentującego władze starościńskie. Z ramienia miasta udział brali: inż. Kopeć, inż. Sochaczewski, dr. Kauczak i kierownik Dowbór.

Objektem lustracji były dwa duże zakłady przemysłowe: Złotowskich przy ul. Andrzeja 63 i Emila Webera przy ul. Kopernika 1/3.

W fabryce Złotowskich komisja wydała nakaz otynkowania budynku mieszkalnego i biurowego, przylegającego do fabryki, uporządkowania ścieków, wybetonowania podwórza i przyłączenia posesji do sieci kanalizacyjnej.

W zakładach Emila Webera zarzą-

dono otynkowanie budynków od strony ulic Kopernika i Wólczańskiej, w sposób, który ustali miejski nadzór budowlany, polecono otynkować budynek, w którym mieścił się magazyn, pomalować drzwi na kolor stalowo-szary i rozebrać drewniane szopy, wypełnione materiałem łatwopalnym, co zagraża bezpieczeństwu pożarowemu. Komisja zwróciła uwagę na murowany, parterowy budynek, w którym mieści się farbiarnia, znajdujący się w stanie zagrażającym bezpieczeństwu publicznemu. Jedną ścianą budynku jest bowiem wybruszona. Odnosnie rozbiórki, względnie remontu budynku wydane zostaną odpowiednie zarządzenia po fachowym zbadaniu jego wytrzymałości.

GRAND-KINO TRZY SERCA

Pocz. 12, 2, 4, 6, 8, 10
2-gi tydzień
Dziś 2 poranki o g. 12 i 2
Ceny miejsc 85 gr. i 1⁰⁹
T. DOŁĘGI-MOSTOWICZA
na pozostałe seanse III — 1.09, II — 1.50, I — 2.20

Premiowanie książeczek PKO

Dnia 27 kwietnia 1939 r. odbyło się w PKO szóste publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych premiowanych serii V grupy A.

W premiovaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 31 marca 1939 r.

Premie po zł. 500 padły na nr. nr.: 402426 413748 413488 434637 435283 481448 485645 501439 511970 518588 541415 547797 551109.

Premie po zł. 250 padły na nr. nr.: 402146 407259 407441 412799 416960 417948 415717 427100 430896 433326 435664 442823 442970 443522 448854 449781 451120 454241 456538 459167 463413 464173 464765 465125 468662 469325 471236 474385 490630 499225 500026 506710 509603 510737 512546 517865 517782 518066 520955 526948 530731 532569 539992 540769 540811 541835 543588 543931 545500 546483 549773 550103

Ponadto padło 198 premii po zł. 100 oraz 526 premii po zł. 50.

Ogółem padło 789 premii na sumę 65.600 zł. O wygranych premiach właściciele książeczek są powiadamiani listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii V-cj jest stały wzrost liczby premii w miarę wrostania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premi książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładów.

Książeczki serii V-tej grupy A, na które padły premie w poprzednich losowaniach, dotyczących nie podjęte:

Zł. 250 na nr. nr.: 484741 — 522842.
Zł. 100 na nr. nr.: 454376 — 496378.
Zł. 50 na nr. nr.: 407554 407851 414540 417870 421977 431100 436056 444277 450527 456004 505607 505117 507770 509282 510648 517248 529060.

Po raz drugi padły premie:
Zł. 250 na nr. 512546.

Zł. 100 na nr. nr.: 421598 460113 514477.
Zł. 50 na nr. nr.: 404926 420822 436620 476726 485205 500009 526106.

Ofiary na FON

Bank Wykończalni i Farbiarni w Łodzi złożył na ręce pana wojewody H. Józefskiego sumę 1000 złotych (tysiąc zł.) na dobrodziejstwo Armii.

W dniu 27 kwietnia r. b. złożył na ręce Pana wojewody Henryka Józefskiego ofiary na dobrodziejstwo Armii:

1) Lekarze i Pracownicy Zakładu Poloznologicznego w Łodzi, Sztetlinga 13 — 1400 zł. 142.50.

2) Pracownicy i robotnicy F-my Łódzka Farbiarnia Zarobkowa, Łódź, Lipowa 45 — 243,82.

3) Firma Łódzka Farbiarnia Zarobkowa, Lipowa 45 — zł. 256.18.

4) Pracownicy i Robotnicy „Mechanicznej Fabryki Wstążek i Tasiem „Ribbon” w Łodzi, Kłuskiego 87 wpłacili cały swój jednodniowy zarobek w wysokości zł. 152.

5) Pawlička Maria, Zgierska 120 — i broszki złotą z dużym szafirem i diamentami, model Sokołowski srebrny, 1 broszkę srebrną i 2 lancetki srebrne.

6) Dziegiecki Józef, Ozorkowska 20 — i obciągacze 6 proc. Pożyczki Narodowej na 50 zł. obciążony 5 proc. Państw. Pożyczki Kowarskiej 1934 r. na 90 zł. oraz 5 arkuszy kuponowych.

7) Kursy dla przedpoborowych przy szkole powsz. Nr. 131 — kwit na 34 zł. wpłacone jako zaliczkę na 3 proc. Poż. Obrony Przeciwlotniczej.

Poza tym różne wartościowe przedmioty ofiarowali ofiarowali:

Przepełórka Michał, woźny Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego, Śniłko Ludwik, Bazarowa 18, B. musowa Stanisława, Żwirki 18, Rzeszecka Helena, Żeromskiego 39 Konecki Leon, Piotrkowska 251, Kania Maria, Dowborczyków 29, Wypych Rozalia, Siedlecka 30, Wypych Józef, Siedlecka 30, Bączyk Stefan, Siedlecka 30, Kaczmarowicz Bolesław, Sierakowskiego 27, Waserman Wacław, Piłsudskiego 16, Lipszyc Samuel, Wólczańska 36, Miszczyk Adam, Wólczańska 181, Jędrzejewski Aleksander, Hrabłowska 27, Kuneman Franciszka 42, Dajewski Józef (bezrobotny) Lagiewnicka 86, Haneman Sara, Wierzbowa Dr. Aronson Zygmunt, Przejazd 30, Czobor Horsz, Fomorska 4, Halperin Markus, Czerwona 65, Wronski Władysław, Nowo-Południowa 7, Bider Jankiel-Wolf, Wólczańska 37, Halperin Olga, Bąderskiego 9/11, Karczmar Piotr, Piotrkowska 42, From Józef, Pl. Dąbrowskiego 3, Tetlafi Emilia, Radogoszcz, Sowieskiego 15, Szlifer Itka, Nowowiejska 15, Sobolewski Bronisław, Główna 10, Fróman Mojsze-Lajb, Pl. Dąbrowskiego 4, Witkowski Stefan, Wróbla 18, Szper Mojsze, Moniuszki 10.

P. wiceprezydent m. Łodzi, Ad. Walczak z wiadomości Dowództwa Otkregu Korpusu Nr. IV na jego ręce zostały złożone następujące ofiary na Fundusz Obrony Narodowej:

1) p. Borkowski Jan, zam. w Łodzi przy ul. B. Limanowskiego zł. 15, 2) p. Felczak Władysław, zam. w Łodzi przy ul. B. Limanowskiego 119 zł. 100, 3) Stowarzyszenie B. Wkz. i Robotniczych Oddział w Łodzi zł. 200, 4) Robotnicy i Pracownicy firmy H. Zaks ul. Milionowa 27 — 200,90. Razem zł. 515,90.

Suma powyższa złożona została do PKO. Poza tym złożono następujące ofiary w zł. i srebrze: p. Karkowski Czesław, ul. Limanowskiego 134 — srebrna papierosnica, 2 srebrne spinaki i 1 zeta szpilki do krawatu; p. Felczak Władysław, ul. Limanowskiego 119 — 2 w srebrnych monetach 5 rubli 65 kop, 1 moneta austriacka, 1 zegarek damski, 1 kopertę od zegarka męskiego i 2 koleczki; p. Denys Franciszek, ul. Piotrkowska 10 i srebrem 1 rubel 25 kop, 1 koronę austriacką i 1 markę niemiecką.

Komunalna Kasa Oszczędności m. Łodzi informuje, że następujące organizacje, instytucje i osoby wpłaciły na FON: gotówka M. Zylchowska i S-ka zł. 200, rzeźnik Feliks Lisowski zł. 200, sprzedawca gazet Stefan Michał Wodzisławski zł. 5, drobny kupiec Robert Mathies zł. 20, papierosnicę wartościową: urzędniczą samorządową w wiewa Jasińska 6 proc. Pożyczkę Narodową w wartości nominalnej zł. 200, Szymon Maszeta 6 proc. Państw. Pożyczkę Konwersyjną z 100 zł. 40 i kapitałistka Paula Majer 6 proc. Państw. Pożyczkę Narodową w wartości nominalnej zł. 200.

Poza tym Samuel Bejlin, kupiec, wpłacił 100 netami srebrnymi rosyjskimi rub. 425.

Jednocześnie K. K. O. m. Łodzi informuje, że dotychczas na FON wpłacono gotówką w sumie 17.658,64, złożono papiery wartościowe na sumę nominalną zł. 2.590, srebrne monety rosyjskie w rublach 31,35 i srebrne marki niemieckie 22 zł. oraz inne monety i kosztowności.

Pracownicy umysłowi i fizyczni firmy T. Schwellert (oddzielny gumowy) wpłacili na Fundusz Obrony Narodowej 1000 złotych. Nadto pracownicy tej samej firmy z tego oddziału wpłacili na FON jednodniowy zarobek w wysokości 1035 zł. 20 gr.

Dziatwa szkoły powsz. Nr. 126 w Łodzi wpłaciła Obligacje Poż. Obr. Przeciwlotniczej na 109 jednocześnie ofiarowując ją na FON.

Dziś dwa przedstawienia w cyrku

Jeszcze dziś, w sobotę, i jutro, w niedzielę, pozostaje cyrk Stanisławski w Łodzi. W poniedziałek rano cyrk wyjeżdża na dalsze gościnne występy do Łowicza.

Dziś w sobotę odbędą się dwa gościnne przedstawienia. W programie jak zwykle doborowy program światowych atrakcji. Dziś przedstawienia o 4.30 popoł. i 8.00 wieczorem.

Poćwiartowane zwłoki kobiety

rozrzucone w workach po całym mieście zostały przez policję znalezione, zebrane i zidentyfikowane. — Zamordowaną okazała się Józefa Wojtczakowa

Jeszcze onegdaj wieczór ujawniona została w mieście zbrodnia wręcz przerażająca. „Express Wieczorny” przyniósł już pierwsze o niej wiadomości.

Zdążająca dla skrócenia drogi z ul. Pałacowej ku Krawieckiej przez ogrodzone płotem pole, Antonina Dalecka, zam. przy ul. Młynarskiej 52, w skąpym świetle odległej latarni nastąpiła na coś w rodzaju worka.

W worku wyczuła Dalecka jakąś masę plastyczną. Miała niejasne przeczucie, że lepiej do tego worka nie zaglądać. Pobiegła do zięcia, u którego gościła i, wróciwszy z nim razem na miejsce, zajrzała do worka.

W WORKU BYŁY JELITA, DŁOŃ I CZĘŚĆ RAMIENIA. KAWALEK UDA I CAŁE PŁATY SKÓRY. Te krwawe strzępy ludzkie opakowane były w chustkę kobiecą i leżały w trzech workach.

Dalecka z zięciem, przerażeni do głębi, powiadomili telefonicznie 3 komisariaty policji.

Na miejscu znalazł się wkrótce komisarz Sołtys, kierownik komisariatu. Po kilku chwilach powiadomiony został komendant policji insp. Elssesser-Niedzielski, który wraz z naczelnikiem wydziału śledczego nadkom. Polakiem i kierownikiem pierwszej brygady tegoż wydziału kom. Kowalczykiem — wdrożył dochodzenie.

Przy strasznym znalezisku wystawiony został posterunek.

Właśnie do zypiska i po drodze rzucił część ciężaru — przedstawiciele władz skierowali poszukiwania w tamtą stronę.

Kilkunastu wywiadowców oświetliło latarkami drogę, nie opuszczając ani piędy ziemi.

ZNALEZIONO NA ZSYPISKU DŁOŃ LUDZKA.

Odrażająca ta wręcz praca, prowadzona w nieznośnym fetorze, dobywającą się z zypiska, w ciemności, przy świetle jedynie latarek — kontynuowana była dalej. Po kilkunastu minutach znaleziono nowy worek. Była w nim **STOPA LUDZKA, CZĘŚĆ TUŁOWIA I ŁYDKI.**

Były to szczątki ciała kobiecego. U tułowia nie było piersi. W tym samym worku znaleziono gruby sznur. Zrodziło się w tych warunkach przypuszczenie, że owym sznurem została najpewniej denatka uduszona i że potem zbrodniarze ciało jej poćwiartowali i wyrzucili na to wielkie śmietnisko.

Brak było wśród tych szczątków przede wszystkim głowy z szyją, piersi, uda i nogi.

Z właściwą sobie energią komendant Elssesser-Niedzielski, w obliczu tak strasznych wyników stosunkowo krótkotrwałych poszukiwań — zmobilizował całą niemal służbę śledczą i teże jeszcze nocy rozpoczęły się dalsze poszukiwania.

Chodziło o znalezienie głowy przede wszystkim, co umożliwiłoby identyfikację zwłok. Pewne dane w tym kierunku dawała obrączka ślubna na serdecznym palcu zamordowanej i jej skrawki i podarte resztki odzieży wierzchniej i bielizny.

O godzinie 8 rano samochód pogoto-

wia z trzech miejsc zwiózł zabezpieczone początkowo szczątki do prosektorium. Lekarz sądowy dokonał zestawienia tego, co dotąd znaleziono. W ten sposób ustalono jedynie, iż

ZAMORDOWANA BYŁA ROSŁA I TĘGA KOBIETA I ŻE LICZYĆ MOĞA LAT 70—80. ZBRODNIARZ CZWIARTOWAŁ ZWŁOKI SIEKIERĄ, NIEKIEDY POMAGAŁ SOBIE OSTRYM NOŻEM.

Około godziny 11 przed południem dzieci, bawiące się na polach pomiędzy ulicami Źródłową a Chłodną, znalazły w rowie spory worek.

W worku była głowa ludzka

Dzieci same pobiegły do pobliskiego 2 komisariatu. Kierownik komisariatu asp. Ciszewski zabezpieczył głowę na miejscu, a wiedząc z poszukiwań nocnych, w których sam brał udział, że jest to właśnie ostatnie ogniwo łańcucha, umożliwiającego zidentyfikowanie zwłok — czym prędzej zameldował o znalezieniu głowy komendantowi Elssesser-Niedzielskiemu.

W prosektorium zostały już teraz zwłoki zestawione niemal całkowicie.

Informacje „Expressu Wieczornego” a wraz z nimi rozgłos. Ta sprawa ta nabrała w mieście, sprawiły, że do prosektorium zgłosiła się przede wszystkim Małgorzata Papiernik, wdowa już w podeszłym wieku.

Papiernikowa przed trzema jeszcze dniami, złożyła w policji meldunek **O ZAGINIĘCIU JEJ LOKAJORKI 80-LETNIEJ JÓZEFY WOJTCZAKOWEJ.** Toteż Papiernik przybyła do prosektorium z tym jeszcze mało ugruntowanym niepokojem, że a nuż w zabitej i poćwiartowanej znajdzie swą towarzyszkę mieszkania.

Tak się stało istota. Papiernikowa bez wahania ustaliła, iż poćwiartowaną była jej, sublokatorka Wojtczakowa. Zamieszkiwały razem przy ul. Młynarskiej 3.

Poszukiwania sprawców trwają. (1)



TEATR MIEJSKI
(Śródmiejska 15)
Dziś, w sobotę, o godz. 4-ej po poł. „Zaczarowane Kolo” (dla młodzieży szkolnej).
O godz. 8.30 wiecz. premiera sztuki Wiktorja Sardou „Madame Sans-Genes”.

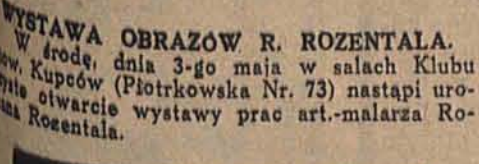
TEATR POLSKI
(Cegielniana 27).
Dziś, w sobotę, o godz. 8.30 wiecz., a w niedzielę o godz. 4-ej po poł. i 8.30 wiecz. komedia Bus-Feketego „Jan” w reżyserii St. Wronckiego.

DZIECI NA F.O.N. w TEATRZE POPULARNYM
(Ogrodowa Nr. 18).
W sobotę, 29-go kwietnia, o godz. 18-ej i w niedzielę 30-go kwietnia o godz. 12-ej w sali szkolnej powstanie Nr. 11 wystawiają bajkę ze śpiewami i tańcami B. Hertzka „Trzewiki szczęścia” w 3-ach aktach.

„Dziwny doktor”
Teatr dla dzieci „Kot w Butach” (Al. Kosciuszki 57).
Teatr dla dzieci „Kot w Butach” (Al. Kosciuszki 57) gra jutro o godz. 12-ej w poł. i 4.15 po poł. bajkę p. t. „Dziwny doktor” (według słynnej powieści H. Loftinga: „Dr. Dolittle i jego zwierzęta”).

TEATR ŻYDOWSKI W FILHARMONII.
Dziś o godz. 9.15 wiecz. melodramat w 3-ach aktach p. t. „Zwarjowany świat”, z udziałem słynnych sił sceny żydowskiej z Sandlerem i Sambergiem na czele. — Bilety sprzedaje kasa Filharmonii.

WYSTAWA OBRAZÓW R. ROZENTALA.
W środę, dnia 3-go maja w salach Klubu Kupców (Piotrkowska Nr. 73) nastąpi uroczyste otwarcie wystawy prac art.-malarza Romana Rozentali.



PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADIA.
SOBOTA, dnia 29-go kwietnia 1939 r.
5.30—5.35: Pieśń „Kto się w opiekę”, 5.35—6.00: Muzyka poranna (płyty), 6.35—6.50: Gimnastyka, 6.50—7.00: Muzyka (płyty), 7.00—7.15: Muzyka poranna, 7.15—8.00: Muzyka (płyty), 8.10—8.15: Audycja dla szkół, 8.10—11.00: Przerwa, 11.00—11.25: Audycja dla szkół, 11.25—11.57: „Dziwny doktor” (z okazji Święta Lasu), obrazek w oprac. Marii Cyganowskiej, 12.03: Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał Krakowa, 12.03—13.00: Audycja południowa, 13.00—14.00: Przerwa, 14.00—14.50: Audycja rozrywkowa w wyk. Orkiestry Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego, 14.50—15.00: Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu, 15.00—15.30: Teatr Wyobraźni dla dzieci i szumiącym lasie, 15.30—16.00: Muzyka obiadowa w wyk. Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej pod dyr. T. Seredyńskiego, 16.00—16.08: Dziennik popołudniowy, 16.20: Wiadomości gospodarcze, 16.20—16.35: Kronika literacka w oprac. Romana Kowalczykiego, 16.35—17.05: Recital fortepianowy Zbigniewa Grybowski, 17.15: „Maik — fioletoży zak” — pogadanka — wygi Axel Stijerna (z Wilna), 18.00: „Przed 120 laty” — audycja słowno-muzyczna w oprac. Romana Padlewskiego (z Poznania), 18.25: Muzyka taneczna (płyty), 18.30: Wiadomości sportowe lokalne, 19.00: Audycja dla Polaków za granicą: 1) Gawęda, 2) „W polskim lesie”, audycja słowno-muzyczna w opracowaniu Leonarda Chocimowskiego, 19.20: „Budujemy silne lotnictwo”, 20.00: Koncert w wyk. Orkiestry Symfonicznej i Chóru P.R. pod dyr. C. Lewickiego, 20.15: Piosenki w wykonaniu Lucienne Boyer (płyty), 20.35: Dalszy ciąg koncertu w wyk. Orkiestry i Chóru P.R. pod dyr. C. Lewickiego, 21.00: Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny (20.40), Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro, 22.55: Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: M. Orkiestra P.R. pod dyr. St. Dziegielewskiego, Józef Mikutowski — saksofon, Ryszard Marrot — baryton, Marian Orzechowski — wibrafon, 21.45—22.05: 1) „Katar” — monolog Jana Adamskiego, 2) „Diabli telefonicy” — monolog L. Świątawskiego, 23.00: Wiadomości bieżące, 23.05: Ostatnie wiadom. dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.
BRUKSELA Flam.: „Don Juan” — opera Mozarta, RADIO PARIS: „Le Paradis et la Peri” — operatorium Schumanna, RENNES: Koncert symfoniczny, MEDIOLAN: „Król Lear” — opera Frazziego, LUKSEMBURG: Koncert symfoniczny, Aleksander Tansman (fort.).

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADIA.
SOBOTA, dnia 29-go kwietnia 1939 r.
5.30—5.35: Pieśń „Kto się w opiekę”, 5.35—6.00: Muzyka poranna (płyty), 6.35—6.50: Gimnastyka, 6.50—7.00: Muzyka (płyty), 7.00—7.15: Muzyka poranna, 7.15—8.00: Muzyka (płyty), 8.10—8.15: Audycja dla szkół, 8.10—11.00: Przerwa, 11.00—11.25: Audycja dla szkół, 11.25—11.57: „Dziwny doktor” (z okazji Święta Lasu), obrazek w oprac. Marii Cyganowskiej, 12.03: Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał Krakowa, 12.03—13.00: Audycja południowa, 13.00—14.00: Przerwa, 14.00—14.50: Audycja rozrywkowa w wyk. Orkiestry Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego, 14.50—15.00: Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu, 15.00—15.30: Teatr Wyobraźni dla dzieci i szumiącym lasie, 15.30—16.00: Muzyka obiadowa w wyk. Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej pod dyr. T. Seredyńskiego, 16.00—16.08: Dziennik popołudniowy, 16.20: Wiadomości gospodarcze, 16.20—16.35: Kronika literacka w oprac. Romana Kowalczykiego, 16.35—17.05: Recital fortepianowy Zbigniewa Grybowski, 17.15: „Maik — fioletoży zak” — pogadanka — wygi Axel Stijerna (z Wilna), 18.00: „Przed 120 laty” — audycja słowno-muzyczna w oprac. Romana Padlewskiego (z Poznania), 18.25: Muzyka taneczna (płyty), 18.30: Wiadomości sportowe lokalne, 19.00: Audycja dla Polaków za granicą: 1) Gawęda, 2) „W polskim lesie”, audycja słowno-muzyczna w opracowaniu Leonarda Chocimowskiego, 19.20: „Budujemy silne lotnictwo”, 20.00: Koncert w wyk. Orkiestry Symfonicznej i Chóru P.R. pod dyr. C. Lewickiego, 20.15: Piosenki w wykonaniu Lucienne Boyer (płyty), 20.35: Dalszy ciąg koncertu w wyk. Orkiestry i Chóru P.R. pod dyr. C. Lewickiego, 21.00: Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny (20.40), Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro, 22.55: Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: M. Orkiestra P.R. pod dyr. St. Dziegielewskiego, Józef Mikutowski — saksofon, Ryszard Marrot — baryton, Marian Orzechowski — wibrafon, 21.45—22.05: 1) „Katar” — monolog Jana Adamskiego, 2) „Diabli telefonicy” — monolog L. Świątawskiego, 23.00: Wiadomości bieżące, 23.05: Ostatnie wiadom. dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.
BRUKSELA Flam.: „Don Juan” — opera Mozarta, RADIO PARIS: „Le Paradis et la Peri” — operatorium Schumanna, RENNES: Koncert symfoniczny, MEDIOLAN: „Król Lear” — opera Frazziego, LUKSEMBURG: Koncert symfoniczny, Aleksander Tansman (fort.).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.
BRUKSELA Flam.: „Don Juan” — opera Mozarta, RADIO PARIS: „Le Paradis et la Peri” — operatorium Schumanna, RENNES: Koncert symfoniczny, MEDIOLAN: „Król Lear” — opera Frazziego, LUKSEMBURG: Koncert symfoniczny, Aleksander Tansman (fort.).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.
BRUKSELA Flam.: „Don Juan” — opera Mozarta, RADIO PARIS: „Le Paradis et la Peri” — operatorium Schumanna, RENNES: Koncert symfoniczny, MEDIOLAN: „Król Lear” — opera Frazziego, LUKSEMBURG: Koncert symfoniczny, Aleksander Tansman (fort.).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.
BRUKSELA Flam.: „Don Juan” — opera Mozarta, RADIO PARIS: „Le Paradis et la Peri” — operatorium Schumanna, RENNES: Koncert symfoniczny, MEDIOLAN: „Król Lear” — opera Frazziego, LUKSEMBURG: Koncert symfoniczny, Aleksander Tansman (fort.).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.
BRUKSELA Flam.: „Don Juan” — opera Mozarta, RADIO PARIS: „Le Paradis et la Peri” — operatorium Schumanna, RENNES: Koncert symfoniczny, MEDIOLAN: „Król Lear” — opera Frazziego, LUKSEMBURG: Koncert symfoniczny, Aleksander Tansman (fort.).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.
BRUKSELA Flam.: „Don Juan” — opera Mozarta, RADIO PARIS: „Le Paradis et la Peri” — operatorium Schumanna, RENNES: Koncert symfoniczny, MEDIOLAN: „Król Lear” — opera Frazziego, LUKSEMBURG: Koncert symfoniczny, Aleksander Tansman (fort.).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.
BRUKSELA Flam.: „Don Juan” — opera Mozarta, RADIO PARIS: „Le Paradis et la Peri” — operatorium Schumanna, RENNES: Koncert symfoniczny, MEDIOLAN: „Król Lear” — opera Frazziego, LUKSEMBURG: Koncert symfoniczny, Aleksander Tansman (fort.).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.
BRUKSELA Flam.: „Don Juan” — opera Mozarta, RADIO PARIS: „Le Paradis et la Peri” — operatorium Schumanna, RENNES: Koncert symfoniczny, MEDIOLAN: „Król Lear” — opera Frazziego, LUKSEMBURG: Koncert symfoniczny, Aleksander Tansman (fort.).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.
BRUKSELA Flam.: „Don Juan” — opera Mozarta, RADIO PARIS: „Le Paradis et la Peri” — operatorium Schumanna, RENNES: Koncert symfoniczny, MEDIOLAN: „Król Lear” — opera Frazziego, LUKSEMBURG: Koncert symfoniczny, Aleksander Tansman (fort.).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.
BRUKSELA Flam.: „Don Juan” — opera Mozarta, RADIO PARIS: „Le Paradis et la Peri” — operatorium Schumanna, RENNES: Koncert symfoniczny, MEDIOLAN: „Król Lear” — opera Frazziego, LUKSEMBURG: Koncert symfoniczny, Aleksander Tansman (fort.).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.
BRUKSELA Flam.: „Don Juan” — opera Mozarta, RADIO PARIS: „Le Paradis et la Peri” — operatorium Schumanna, RENNES: Koncert symfoniczny, MEDIOLAN: „Król Lear” — opera Frazziego, LUKSEMBURG: Koncert symfoniczny, Aleksander Tansman (fort.).

Rozrzucone części ciała

Przez ulicę Pałacową prowadzi droga do wielkiego zypiska śmieci, odległego od miejsca znalezienia worka o około 15 minut drogi. W przekonaniu, że zbrodniarz niósł może więcej wor-

BÓLE w NOGACH, RĘKACH, CAŁYM CIELE?
Natychmiast stosuj **KLEROL**
MAŚĆ I PŁYN DO KAPIELI
PRZECIW REUMATYZMOWI I ARTRTYZMOWI
Nie należy rzedbywać reumatyzmu i artretyzmu
Lecząc stawy — chronimy serce.
KLEROL — MAŚĆ WSYSKA SIĘ CAŁKOWICIE W PORY SKÓRNE. NIE BRUDZI NIE PLAMI
Dzięki rozpuszczalności Klerolu w wodzie, stosować go można do kąpieli
KLEROL DO NABYCIA w APTEKACH i SKŁADACH APTECZNYCH

Treningi na torze w Rudzie

Jutro inauguracja sezonu wyścigów konnych

Po dwuletniej przerwie zainaugurowany zostanie w dniu jutrzejszym na torze w Rudzie Pabianickiej sezon wyścigów konnych. Nieczynny przez dwa lata tor został już całkowicie uporządkowany, odświeżono trybuny i inne urządzenia, a od kilku dni odbywają się już normalne treningi, tak że większa część koni jest już gotowa do biegów.

W popularnej stajni Endera najlepszą formę wykazują Sart, Ramita, Pommer, Rusalka i Sachara.
Na szkole stajni Bukowieckiego wysuwają się konie: Overschot, Łuk, Ogaden.
Na ostrym galopie widzieliśmy poza tym konie następujących stajni:
Krasne: Akcep, Neon, Potok, Pontus.

Podhalanka: Atos, Renta, Opel.
Olejniczaka: Mimitus, Tamar, Rabka.
Wodziński: Elf i Elba; Wierzbno: Dalama I i Agbar; Gawłowski: Musquetaire, Turcja i Thaiti.

W dniu wczorajszym przybył na tor łódzki znany dzokej węgierski, Lajos Scaplar. Organizatorzy wprowadzili na wyścigach inowację w postaci gry porządkowej, polegającej na trafieniu w kolejnym porządku pierwszego i drugiego konia.

Nad całością organizacji tegorocznych wyścigów czuwa sekretarz p. Bauer, który dokłada wiele starań, by tegoroczne wyścigi wypadły jak najlepiej.

Sala Filharmonii

tel. 213-84.
DZIŚ I JUTRO
o godz. 4.15 po poł. i 9.15 wiecz.
znakomita sztuka w 3 akt. p. t.

„Zwariowany świat”

z udziałem czołowych sił sceny żydowskiej
z CH. SANDLEREM i A. SAMBERGIEM na czele.
Bilety do nabycia w kasie Filharmonii. Na przedstawienie popołudniowe ceny miejsc niższe.

CASINO
Pocz. 12, 2, 4, 6, 8, 10
W 2-gim tygodniu wyświetlania
najciekawszego polskiego filmu współczesnego wg. T. DOŁĘGI-MOSTOWICZA

Dr. MUREK
z BRODNIEWICZEM
NORA NEY
BENITA
ANDRZEJEWSKA
na czele świetnej obsady

Ceny miejsc znacznie niższe
na poranki o g. 12 i 2 od 85 gr.
na pozostałe seanse od 1 gr.

Sini, zwarczi, gotowi!

Bracia Marx i ich humor

Niezwykłe dzieje trójki downych „komediantów”, a dziś gwiazd filmowych pierwszej wielkości

Gdyby 20 lat temu w pewnej małej miejscowości w Texas pod bramą teatru nie ryczał osioł, bracia Marx byłby pewnie do dzisiaj lichy płatyni pseudo - klasycznymi muzykantami. Pewnego pięknego wieczoru w czasie przedstawienia, podczas którego bracia Marx wygrywali swoje „kawałki”, nagle przed bramą teatru rozpoczął złośliwie ryczeć osioł. Połowa publiczności, znudzona produkcjami braci Marx, wybiegła przed drewnianą budę, w której odbywało się przedstawienie.

„Harpo oszalał ze złości”, opowiada Grucho, „rzucił swoją harfę i wybiegł za publicznością. Po minucie wrócił, rozwinął sobie włosy, włożył kapelusz tyłem do przodu i rozpoczął na nowo grę na harfie, tworząc z tej gry zupełną burleskę. Wyglądał tak śmiesznie, że poszliśmy za jego przykładem, błaznując dowoli. Pewna ilość publiczności wróciła do teatru i sposób naszej gry spodobał się jej widocznie bardzo, bo cały teatr rozbrzmiewał śmiechem”.

Trzej bracia wrócili do hotelu, spakowali swoje manatki, zamierzając natychmiast wyjechać z miasta, gdy przyszedł dyrektor teatru.

„Nie będziemy konkurować z osłem”, oświadczył Harpo dyrektorowi. W odpowiedzi na to dyrektor, twierdząc, że ich nowy sposób gry porywa publiczność, podwyższył im gażę o 100 proc., t. zn. — z 4 na 8 dol. za wieczór.

„I w ten sposób osioł z Texasu stworzył z nas komików”, — odpowiada Grucho — „i rozpoczął naszą karierę. Przekonał nas, że jesteśmy lepszymi komikami, niż muzykantami i że publiczność amerykańska pragnie przede wszystkim zabawy”.

Bracia Marx w swojej nowej metodzie okazali się niezawodni. Stanęli na czele komików amerykańskich i zdobyli wielki kapitał. Po pierwszych swoich komediach, które osiągnęły w Ameryce bardzo wielki sukces, ale które nie były jeszcze dostosowane do potrzeb i wymagań publiczności europejskiej, zrealizowali niedawno dla wytwórni RKO film p. t. „Room Service” (prawdopodobnie tytuł polski „Panika w Hotelu”).

Ich „Dzień na wyścigach” cieszył się w Polsce olbrzymim powodzeniem i zjednał im wielkie rzesze przyjaciół.

★

Takie są, w lapidarnym, czywista skrócie, dzieje tych niezwykłych komików. Wiadomo, że te imiona, dziwne jakiegoś egzotyczne, nadała im matka, również jak i oni początkowo — „komediantka”. Wiadomo, że jeszcze długo nie mogli się przebić i wypłynąć i że ich film „Noc w operze” choć zjednał im wreszcie sławę wszechświatową, jednak nie był najlepszy. To, co ci trzej całkiem specyficzni komicy stworzyli później — jest o wiele lepsze od ich wielkiego, pełnometrażowego debiutu.

Wiadomo dalej, że ci najbar dziej błazeńscy komicy są przedmiotem najpoważniejszych studiów badaczy humoru. Na czym polega ich śmieszność? Dlaczego niektórzy boki zrywają na ich filmach, a inni — gniewają się na te szarże, na te burleski i więcej niż groteski?

Wydaje nam się, że mimo wszystko — humor braci Marx przemawia tylko dla ludzi o do brym humorze, do ludzi, którzy humor mają w kościach. Jest ponadto rzeczą niewątpliwą — że ten rodzaj humoru, jaki to trio prezentuje, jest mało „nośny”, to znaczy, że niekiedy, choć samo powiedzenie czy

gest są skończenie komiczne, ale do widza jakby nie docierały, gubiąc się w odległości pomiędzy ekranem a widownią. Jest to ów „dół orkiestrowy” w gwarze teatralnej, w którym nieraz giną najlepsze, najostrejsze dowcipy i finezje sztuki.

To też bracia Marx uzupełniają — rzeczby można — tylko sobie właściwy dowcip i komizm — środkami zwykłymi i wypróbowanymi, t. j. „gagami”.

Już o tych „gags” pisaliśmy na tym miejscu. Każdy z tych pomysłów sytuacyjnych, mających za zadanie wzbudzić „śmiech na sali” jest dobry, gdy nie wychodzi ze sztucznego założenia. Dobrze jest, gdy przy „gagu” wyjmie Grucho pieniądze brutalowi z kieszonki od kamizelki i ciągle mu tym samym banknotem pokrywa coraz wyższe żądania, ale źle by było, gdyby ów brutal naprzykład kładł pieniądze do kapelusza — t. j. gdyby podstawą „gagu” było coś nie zupełnie prawdopodobnego.

„Gagi” braci Marx są zawsze pełne umiaru i „prawdziwe”.

Ostatnio wplatają w swe filmy sceny rewiowe. Szkoda, że tak się dzieje. Rewia i ich produkcje, to jak pieprz z czekoladą — nie harmonizują zupełnie.

R. S.



Trzej bracia Marx i Lucille Ball w najweselszym filmietych świetnych komików p. t. „Room Service” (prawdopodobny tytuł polski „Panika w Hotelu”).

Wielkanoc w Hollywood

Jak spędzają święta ci, którzy choć otoczeni rojem wielbicieli — są bardzo samotni

Każdy z nas najchętniej spędza święta w otoczeniu bliskich. Jeśli nie można w rodzinnym kręgu będąc na przykład na obczyźnie, to dąży się do tego, by znaleźć się w towarzystwie rodaków.

Nic więc dziwnego, że święta wielkanocne w Hollywood wyglądają inaczej, niż w każdym innym mieście, gdyż większość aktorów filmowych nie pochodzi z Kalifornii, a nawet nie ze Stanów Zjednoczonych.

Amerikanie rozjeżdżają się do swych rodzinnych miast, albo też pozostają w Hollywood, cudzoziemcy zaś z reguły wyjeżdżają.

Trudniej jednak przedstawia się sprawa wyjazdu dla artystów pochodzenia europejskiego.

O tych troszczy się „location director” — kierownik działu zdjęć plenerowych, który orientując się najlepiej w terenie, doradza aktorom dokąd mają jechać, by okolica przypominała im jak najbardziej ojczysty kraj, lub by mogli napotkać na ziemi.

Lou Strohm, kierownik zdjęć plenerowych Metro Goldwyn Mayer tak opowiada o swych funkcjach, związanych z Wielkanocą:

„Jeśli jest ich paru z tego samego kraju to razem zbierają się, wyjeżdżają jakadokolwiek, nie potrzebując niczyjego towa-

rzystwa. Z tymi jest najłatwiej. Reginald Owen, Barnett Parker, Reginald Gardiner, to „trzech muszkieterów” angielskiego pochodzenia. Od lat jadą co rok do Sherwood Forest, gdzie teren przypomina im Anglię. Od lat odgrażają się, że „na przyszły rok jedziemy do kraju”, ale jakoś nie mogą się wybrać.

Grupa Irlandczyków z Maureen O'Sullivan na czele już dawno założyła klub „Crag's Country Club”, mieszczący się w górach Santa Monica; Tam też spędzają Wielkanoc hucznie i wesolo. Mają piękny kościół wybudowany na wzór irlandzkich Domów Bożych, który jest zawsze szczerze wypełniony wiernymi. Z tymi jest naj-

mniej kłopotu. Ale gorzej, gdy samotna jakaś duszyczka z dalekich krajów chce spędzić ten uroczysty czas w gronie rodaków, a nie wiadomo gdzie ich szukać?

Tych zazwyczaj zapraszają rdzenni amerykańscy koledzy do siebie.

A swoją drogą nie docenia wielu moich kolegów uroku Wielkiej Nocy, spędzonej w Hollywood. Mamy przecież piękne kościoły, o starej tradycji, położone w okolicach Los Angeles na wsi..

Nabożeństwo rezurekcyjne w tych małych kościółkach jest pełne uroku niczym w świątyniach wiejskich, gdzie w ciuchym zakątku Europy..

Wymiana listów

Pewnego razu Bernard Shaw otrzymał list jakiejś organizacji kobiecej. List ten brzmiał mniej więcej jak następuje: „Mistrzu! Ponieważ organizacja nasza nie dysponuje dużymi środkami pieniężnymi, prosimy Pana o bezpłatne nadesłanie nam jednego egzemplarza Pańskiego dzieła p. t.: „Podręcznik inteligentnej kobiety o kapitalizmie i socjalizmie”.

G. B. S. odpowiedział natychmiast odrocznym listem:

„Zyczeniu Pań zadość uczynić nie mogę, gdyż uważam, że organizacja, która nie posiada dwunastu szylingów na zakupno mojej książki nie ma racji bytu”.

W kilkanaście dni później otrzymał GBS odpowiedź z owego listu: „Jesteś

nadesłany nam list, który udało nam się sprzedać za 1 funt szterlingów, ponieważ więc, po nabyciu książki Pańskiej pozostało 8 szylingów, przeznaczyliśmy sumę tę na cel dobroczynny”.

Urażony Bernard Shaw nie mógł się powstrzymać od wystosowania na wej epistoły:

„Uważam za swój obowiązek wyjaśnić Paniom, że mój autograf kosztuje normalnie 15 funtów szterlingów”.

Kobiety nie pozostały dłużne w od powiedzi:

„Prosimy o wskazanie nam źródła, z którego zaczerpnąć można 15 funtów za Pański autograf”.

Na ten list Shaw już nie udzielił odpowiedzi.

Film niemiecki odczuwa brak aktorów

Nie wspominamy na tym miejscu często o filmach niemieckich dlatego, choćby prostego powodu, że oglądamy filmy produkcji niemieckiej bardzo rzadko. Poziom bowiem ten poziom produkcji jest na ogół niski, a film niemiecki lub amerykański góruje nad produktem niemieckim zdecydowanie.

Nie zamierzamy i obecnie rozwinąć się nad przyczynami tego stanu rzeczy. Pragniemy jedynie wskazać na pewien całkiem osobliwy brak niemieckiego filmu: na brak ładnych i talentowanych, lub przynajmniej ualentowanych lub wreszcie choćby trochę ładnych młodych aktorów niemieckich. Nie ma narybku z tamtej strony kordonu! Pojawiało się

FRANCISZKA GAAL



rozstała się z filmem niemieckim i obecnie kręci w Ameryce

mnóstwo gwiazdek bezbarwnych, wysuniętych na zółto dzięki najrozsądniejszemu protekcjom, ale gwiazdy prawdziwej, gwiazdy pierwszej wielkości nie ma wśród niewiast, ukazujących się na ekranie niemieckim.

Pierwszą dziś „niemiecką” gwiazdą — jest Zahar Leander — Szwedką drugą — Ingrid Berman — Szwedką również, do niedawna występowała w Berlinie często i obecnie kotowicie jest wysoko nasza rodaczka — Polka Negri.

Poza tym — same twarze mało interesujące, same role, odegrane dość wyżej poprawnie. Ani urody, ani talentu, ani wdzięku.

Anny Ondra (Czeszka) występowała już rzadko, Lidia Baarova (również Czeszka) jest w nielaskie, Renata Adler — najpiękniejsza i najwładniejsza, pełna talentu i polotu — odebrała sobie życie.

Nie jest tak tak źle z młodzieżą niemiecką. Tych nie brak. Ale cóż, kiedy nie mają partnerek.

Lubicz reżyseruje film z Gretą Garbo



Greta Garbo wystąpi w nowym filmie „Ninoczka”. Scenariusz napisał słynny węgierski pisarz Lenau, a reżyseruje Ernest Lubicz.

SPORT

Zerwanie stosunków sportowych francusko-niemieckich

Warszawa, 28 kwietnia. Jak wiadomo, niedawno rząd francuski wydał zakaz rozgrywania meczów sportowych z Niemcami na terenie Francji. Na skutek tego zarządzenia anulowane zostały liczne zakontraktowane mecze francusko-niemieckie, a między innymi międzynarodowy mecz piłkarski, międzynarodowy mecz rugby oraz liczne okręgowe spotkania pomiędzy drużynami francuskimi i niemieckimi.

W odpowiedzi na ten zakaz rządu francuskiego przewodca Sportowy Rzeszy von Tschammer und Osten, jak dotychczas Niemieckie Biuro Informacyjne, wyraża jakichkolwiek spotkań z Francuzami.

Przed meczem UT—Warszawianka

W niedzielnym meczu ligowym Union Warszawianka, drużyna warszawska wystąpi w Łodzi w następującej składzie: Kondracki (Rudnicki) — Joks — Sochan, Hegendorf, Wytryszyn — Baran, Kniola, Zieliński, Węcki i Gamaj. Sędzią meczu będzie Trygalski. Zawody odbędą się na stadionie L.K.S. o godz. 16.30.

W meczu jest wykluczone, że w drużynie Kierownictwo U.T. poczyniło w tym kierunku odpowiednie starania.

Eliminacje szermiercze pań

Wzorem lat ubiegłych przeprowadzono w Łodzi również i w tym roku eliminacje szermiercze dla zawodniczek. Na podstawie tych eliminacji ustalono skład drużyny, która weźmie udział w ramieniu Łodzi w drużynowych mistrzostwach Polski.

Cztery najlepsze zawodniczki dopuszczalne będą również do indywidualnych mistrzostw Polski. Pierwsza taka eliminacja wyznaczona została na wtorek, 2 maja w klubie Pracown. Elektryczni o godz. 18-ej.

Przypominamy, że w zeszłorocznych

Londyn patrzy na Europę

Optymizm W. Brytanii

Rola floty angielskiej. — Pogląd na sprawy bałkańskie (Od stałego korespondenta „Republiki“ w Anglii)

Londyn, w kwietniu

Wiadomą rzeczą jest, że ludzie zdrowi i bogaci objawiają tendencje do optymizmu. To samo dzieje się widocznie z całym narodem, jak o tym świadczy obecny optymizm angielskiej opinii publicznej. Optymizm ten jest tak daleko posunięty, że można tutaj odczuć pewną tendencję do minimalizowania ofensywy dyplomatycznej państw totalnych na Bałkanach. Nie znaczy to bynajmniej, by sfery kompetentne nie doceniały roli tego półwyspu w polityce europejskiej, a szczególnie w ewentualnym konflikcie. Przeciwnie, Downing Street przywiązuje olbrzymie znaczenie do zawarcia przymierza z państwami wschodnimi, nawet z dosyć słabymi pod względem militarnym, ale dogodnie położonymi pod względem geograficznym.

By dobrze zrozumieć wytyczne tej polityki trzeba się cofnąć do wojny światowej, a szczególnie do roli, jaką odegrała flota angielska. Należy sobie uprzytomnić, że największe zwycięstwa alianckie na lądzie były właściwie bitwami defenzywnymi, nad Marną jak i pod Verdun szło jedynie o powstrzymanie ofensywy germańskiej. Właściwie o zwycięstwie zadecydowała skuteczność blokady morskiej. Floty Wielkiej Brytanii i Rzeszy stoczyły tylko jedną bitwę, zwaną przez Anglików Jutlandem, a przez Niemców Skagerrakiem. Obydwie strony przypisują sobie zwycięstwo w tej walce.

Która z nich ma rację? Według naszej opinii bitwę wygrali raczej Anglicy. Coprawda flota ich odniosła większe straty od niemieckiej, ale zmusili oni przeciwnika do odwrotu i uniemożliwili mu przerwanie stalowego koła, które usiłowało państwa centralne i które zmusiło je w końcu do poddania się, w dwa lata później.

Oczywiście, blokada może być sku-

eliminacjach pierwsze miejsce zajęła M. Matczakówna (P.P.W.)

W tym samym lokalu o godz. 19.30 odbędzie się mecz na florecy Elektryczni — Policyjni K. S.

teczna tylko wtedy, kiedy jest całkowita, o ile nie pozostawia ani jednej lurtki otwartej na świat. Oprócz blokady morskiej musi więc istnieć skuteczna blokada na lądzie. Można śmiało powiedzieć, że przewaga mocarstw zachodnich na morzu osiągnie swe pełne znaczenie dopiero wtedy, kiedy centralny blok państw agresywnych będzie otoczony ze wszystkich stron przez barierę krajów zdecydowanych do obrony. Rozumie to doskonale rząd berliński i stąd jego paniczny strach przed „otoczeniem“.

Rozumie to także Downing street i jest publiczną tajemnicą, że wyteża swe siły, by zapobiec oderwaniu państw bałkańskich od bloku pokojowego.

Aż do ostatnich wypadków o losach półwyspu stanowiła Ententa bałkańska, między Jugosławią, Rumunią, Turcją i Grecją. Opinia potoczna uważała związek ten, jako skierowany głównie przeciwko rewizjonizmowi bułgarskiemu, twierdzenie to jest jednak mylne, o czym dowodzą dobre stosunki między Bułgarią z jednej strony, a Jugosławią i Turcją z drugiej, oraz sam fakt, że Bułgaria nie ma żadnych roszczeń terytorialnych względem Turcji. Była i jest nawet mowa o wstąpieniu Sofii do Ententy. Warto przy tej okazji przypomnieć, że matka obecnego prezydenta Rzeczypospolitej Tureckiej p. Ismet Inonu, jest pochodzenia bułgarskiego.

Właściwym celem bloku bałkańskiego była i pozostaje obrona status quo przeciwko hegemonii ekonomicznej i politycznej państw totalnych. Można więc łatwo zrozumieć, jakim sukcesem dla tych ostatnich byłoby oderwanie Jugosławii od Ententy i wciągnięcie tego państwa w orbitę osi.

Rozmowy między hr. Ciano a jugosłowiańskim ministrem S. Z. Markowiczem mogły więc mieć olbrzymie znaczenie dla rozwoju sytuacji politycznej Europy. Jednakże w londyńskich kołach kompetentnych nie wierzą w możliwość przymierza Białogrodu z osi. Obserwatorowie tutejsi podkreślają, że taki sojusz mógłby dać Jugosławii jedynie negatywne korzyści, mianowicie za-

gwarantowanie jej obecnych granic przez państwa totalne. Wszak traktaty pokojowe zapewniły temu krajowi najszersze możliwe granice i jedynie jego roszczenia terytorialne, mianowicie port Fiume, skierowane są właśnie przeciwko Italii. Oczywiście zatwierdzenie nietykalności granic przez państwa osi może być uważane przez rząd białogrodzki jako pewien sukces dyplomatyczny, ale przecież o to biec się nie warto, tym bardziej, że przykład czeski wskazał ile gwarancja Berlina jest warta. Rząd p. Cwetkowicza chciałby pozostać jak najdłużej neutralny, ale jugosłowiańska opinia publiczna zdaje sobie doskonale sprawę, że w razie wielkiej wojny neutralność jest niemożliwa, i że ewentualne, choć nieprawdopodobne zwycięstwo państw totalnych równałoby się z utratą niepodległości.

To też Londyn nadal uważa Jugosławię za ewentualnego sprzymierzeńca. Obecna polityka Białogrodu tłumaczy tutaj

chęcią zyskania na czasie,

co pozwoliłoby dalszą pracę nad zjednoczeniem narodowym między Serbami a Chorwatami i Słowencami.

Większą wagę przywiązują angielscy obserwatorowie dyplomatyczni w życiu ministra Gafencu, a szczególnie rokowaniom z Turcją. Rząd ankarcki jest silnie zaniepokojony przygotowaniem militarnymi Italii na wyspach Rhodes i Leros, położonych w niebezpiecznej bliskości do Smyrny. Ale sytuacja włoskich posiadłości Dodekanezu ma, jak to się zwykle dzieje, dwa oblicza. O ile wyspy te mogą stanowić doskonałe bazy morskie, dla ewentualnego ataku na Dardanele, to leżą one w zasięgu tureckiego lotnictwa zaopatrzonego w znakomite samoloty polskiego wyrobu. Dyplomacja brytyjska podkreśla w każdym razie, że obecność sił włoskich w bliskim sąsiedztwie Turcji uniemożliwia całkowicie współpracę tego państwa z osi.

T. S.

Zdarzenia i fudzie

Demokracja góruje na morzu

Zestawienia cyfrowe, ilustrujące przewagę floty angielsko-francuskiej nad niemiecko-włoską

Paryż, w kwietniu. W chwili, kiedy Francja, Wielka Brytania, Niemcy i Włochy zaczęły konstruować swe okręty wojenne na Morzu Śródziemnym, każdy chciałby poznać dotychczasowe siły bojowe flot poszczególnych państw. Laikowi, który szuka danych w podręcznikach marynarskich, trudno będzie zorientować, gdyż nie będzie mógł ocenić siły bojowej przestarzałych okrętów, a przede wszystkim nie dowie się, które z podanych jednostek są już w służbie. Ten ostatni problem jest szczególnie ważny, gdyż np. Włochy i

Niemcy, jak wiadomo, dopiero niedawno zaczęły budować swe wielkie okręty bojowe, a więc w chwili obecnej nie mogłyby z nich zrobić jeszcze użytku. Trzeba zatem ustalić jakąś datę i zestawienie tabelę, nie uwzględniając w niej okrętów, które z jakichkolwiek powodów nie znajdują się w służbie. Przyjmijmy np. dzień 1 stycznia roku 1939 jako tę datę. Zestawieniem, które podajemy niżej, objęte są te jednostki, które w każdym razie tego dnia, a więc i dziś jeszcze stoją w pogotowiu.

	Wielka Brytania		Francja	
	Ilość	Tonaż	Ilość	Tonaż
Okręty liniowe	15	475.000	7	164.000.
Lotniskowce	6	123.000	2	32.000
Ciężkie krążowniki	15	145.000	7	70.000
Lekkie krążowniki	23	176.000	12	85.000
Torpedowce	97	136.500	70	120.000
Łodzie podwodne	44	51.300	76	74.000
Sila ogólna		1.106.800		545.000
	Włochy		Niemcy	
	Ilość	Tonaż	Ilość	Tonaż
Okręty liniowe	4	90.350	5	82.000
Lotniskowce	—	—	—	—
Ciężkie krążowniki	7	70.000	—	—
Lekkie krążowniki	12	74.500	6	35.400
Torpedowce	90	95.000	50	50.100
Łodzie podwodne	94	73.500	43	16.500
Sila ogólna		403.350		184.000

Tabela powyższa wykazuje ogromną przewagę floty brytyjsko-francuskiej nad flotą włosko-niemiecką. Przy jej dzisiejszym stanie flota państw dyktatorskich osiąga mniej więcej tonaż samej floty francuskiej.

Pierwsza konieczna korektura, jakiej wymagać będzie to zestawienie, dotyczy nie zawartych w nim jednostek, które w chwili obecnej znajdują się w stanie spoczynku. Na wypadek wojny znaczna część tych jednostek będzie znowu mogła być zużyta. Ilość ich jest specjalnie ważna, jeśli chodzi o lekkie krążowniki, torpedowce oraz angielskie i włoskie łodzie podwodne. Stosunek tonażu jednostek, znajdujących się w służbie czynnej do jednostek, które w czasie pokoju są nieuruchomione, przedstawia się następująco:

	Tonaż ogólny	
	w służbie	w st. spocz.
Anglia	1.106.800	220.000
Francja	545.000	900
Włochy	403.350	50.800
Niemcy	184.000	30.000

I z tego zestawienia wynika, iż przy włączeniu starszych jednostek, stosunek nie tylko się nie pogorszy, lecz przeciwnie, dzięki wysokiemu tonażowi angielskich okrętów wojennych, znajdujących się w stanie spoczynku, zmieni się jeszcze na korzyść floty angielsko-francuskiej.

By zorientować się w całokształcie sił bojowych wielkich mocarstw, do tych cyfr należy dodać jeszcze, co następuje:

Bardzo ważny jest fakt, iż podczas gdy Anglia i Francja w potrzebie razem będą mogły wystawić 8 lotniskowców, państwa dyktatorskie nie mają dzisiaj

jeszcze ani jednego takiego okrętu w swej służbie.

Ze swymi 15 okrętami liniowymi Anglia posiada akurat tyle jednostek, ile posiadają pozostałe trzy mocarstwa razem. Przytem przewaga w tonażu jest ogromna. Wszystkie wielkie angielskie statki bojowe spuszczone zostały na wodę między rokiem 1913 a 1925. Najstarsze zostały odnowione i zmodernizowane. Największym okrętem bojowym na świecie jest „Hood“ o wyporności 42.100 tonn, podczas gdy tonaż pozostałych wynosi od 29.000 do 33.500.

W skład pięciu niemieckich okrętów liniowych wchodzi 3 krążowniki pancernne typu „Deutschland“ o wyporności 10.000 tonn każdy, oraz okręty bojowe „Gneisenau“ i „Scharnhorst“ o wyporności 26.500 tonn.

4 okręty liniowe Italii są stare, lecz wszystkie zostały odnowione. Z siedmiu francuskich okrętów liniowych tylko 2 są stare, natomiast krążowniki pancernne „Dunkerque“ i „Strasbourg“ o wyporności 26.500 tonn, spuszczone zostały na wodę dopiero w roku 1937 względnie 1938.

Bardzo ważny jest fakt, iż Anglia w razie potrzeby może wystawić nie mniej niż 80 torpedowców, znajdujących się w stanie spoczynku.

Jedynie jeżeli chodzi o łodzie podwodne, Włochy i Niemcy posiadają przewagę, przyczym jednak wynika z liczb tonażu, iż zarówno włoskie łodzie podwodne, a przed wszystkim niemieckie są mniejszego typu, aniżeli większość angielsko-francuskich.

Gdańsk

We wczorajszej „Republice“ odtworzone zostało stanowisko czynników polskich w sprawie Gdańska. Wedle mianowicie wyjaśnienia miarodajnych, Polska — nie odrzucając myśli zmiany statutu wolnego miasta — uważa za *conditiones sine qua non*: zachowanie odrębności Gdańska i utrzymanie go w granicach celnych Rzplitej — bez pozatym krępowania wewnątrz - politycznym ustroju jego ludności niemieckiej.

Z tych dwóch postulatów — drugi jest przywilejem Gdańska. Wszystkim znane cyfry wskazują jak bardzo zawisła jest pomyślność obszaru gdańskiego od łączności z obszarem celnym polskim.

W historii nowoczesnej wiele krajów zabiegało o posiadanie różnych portów morskich. Czyniło to w myśli zdobycia dla siebie aktywnej i uaktywniającej komórki gospodarczej. Gdańsk zawsze zachowywał się wobec Polski „spłaco“. Gdańsk jako port w niczem nie pobudził życia gospodarczego Polski; Polska pobudzała i pobudza rozwój Gdańska, jako swego drugiego portu. Słusznie pisze w niedawno ogłoszonej książce „Przebudowa gospodarcza Polski“ wiceminister skarbu Kożuchowski, że to Gdynia zmuszała gdańszczan do rozbudowy portu, że Gdańsk czekał u swoich granic na przywóz polskiego zboża, drzewa, węgla i żelaza — zwlekał z rozbudową, urzędzeniem, z pogłębieniem portowych kanałów, wznoszeniem hangarów; robotnik gdański był najdroższy w całym basenie morza Bałtyckiego, makler gdański charterował statki po najwyższych stawkach, śpichlerze i składy były droższe, niż jakiekolwiek niemieckie w niemieckich portach; kupiec gdański nie szukał interesu w Warszawie, Łodzi i Lwowie.

To Polska, a tym także i konkurencyjna Gdynia dawały i bodźca i substrat do rozwoju ekonomicznego portu i żywionego przez niego wolnego miasta. Uczestniczenie wolnego miasta w polskim obszarze celnym jest nie *beneficium*, ale *cena*, którą Polska płaci za realizację swych interesów wobec Gdańska. Te interesy — jak miarodajnie wyjaśniono — streszczają się w utrzymaniu odrębności prawnopublicznej Rzeszy. Daloby to się ująć w sformułowaniu negatywnym, że owe interesy streszczają się w niepanowaniu trzeciego czynnika suwerennego w Gdańsku.

Taki postulat minimum dyktowany jest faktem, że geopolitycznie i geogospodarczo Gdańsk, położony u ujścia Wisły, jest dominantą czy jedną z dominant polskiego dostępu do morza. Nikt nie zaprzeczy, że dostęp do morza — w tak szczupłych rozmiarach, jakie prezentuje mały skrawek polskiego pobrzeża bałtyckiego, jest politycznie i ekonomicznie kwestią życia dla potężnego, trzydziesto pięć milionowego państwa. Kto jak kto, ale właśnie narody, które na dramatycznie szeroka skalę konstruują doktrynę i realny zakres swych „obszarów życiowych“ — powinny chyba respektować tak niezwykle skromne konsekwencje, jakie z tej doktryny musi wyprowadzać Polska w zakresie statutu wolnego miasta. Dr. A. Z.

Angielsko-rumuńskie rokowania handlowe

Angielsko-rumuńskie rokowania gospodarcze mają przebieg bardzo pomyślny.

Dażeniem strony rumuńskiej jest czym prędzej zawarcie układu ramowego, który później będzie uzupełniony szczegółowymi porozumieniami. Według planu rumuńskiego ministra finansów, zwiększone inwestycje brytyjskiego kapitału w Rumunię mają objąć zarówno przemysł zbrojeniowy, jak i inne gałęzie wytwórczości.

Na posiedzeniu technicznego podkomitetu rozważana była m. in. sprawa rumuńskiego przemysłu naftowego.

Drukarnia Banku Rzeszy pracuje bez przerwy

Olbrzymie rozmiary inflacji w Niemczech

„L'Europe Nouvelle“ zwraca uwagę, że zasadniczo, mimo deklaracji antyinflacyjnej rządu, dewaluacja marki posunęła już jest daleko, skoro banknoty markowe sprzedaje się na giełdach zagranicznych po kursie 60 proc. niższym od parytetu. Obecnie kolej na inflację, pomimo, że jeszcze w listopadzie 1938 r. dr Schacht określał wszelkie „tworzenie nowo środków kredytowych“, jako „nie tylko nierozumne, ale i szkodliwe“.

Idzie o pokrycie olbrzymiego zapotrzebowania gotówkowego państwa. Wpływy podatkowe, sięgające w tej chwili 35 proc. ogólnej sumy dochodu społecznego, nie wystarczają na pokrycie tego zapotrzebowania. Pożyczki okazują się niemal niemożliwe, w każdym razie nie wystarczające. Pozostaje inflacja, pośrednia lub bezpośrednia.

Inflacja bezpośrednia już się stopniowo odbywa. Obieg banknotów Banku Rzeszy wyniósł 31 marca br. 8,3 mld. mk., w porównaniu z 7,5 mld. mk. w

dniu 23 marca i 4,8 mld. mk. z dnia 23 marca 1937 r. Oznacza to wzrost o 72 proc. w ciągu całego roku i o 11 proc. w ciągu jednego tygodnia. Jeśli wzrost czterolecny jest usprawiedliwiony w części, choć niezupełnie, przez rozszerzenie zasięgu obiegu (Austria, Sudety, Kłajpeda), to dla wzrostu z ostatniego tygodnia brak jakiegokolwiek usprawiedliwienia: zarówno na Słowacji bowiem, jak na terenie „protektoratu czesko-morawskiego“ znajdują się obok marek w obiegu dotychczasowe banknoty. Wzrost obiegu spowodowany został tym razem wyłącznie potrzebami skarbu państwa, mówiąc poprostu: kosztami wojennymi.

O wiele groźniejsza, bo na o wiele większą miarę zakrojona będzie jednak inflacja innego typu: inflacja pośrednia. Inflacja bonów podatkowych. Pismo ze szczególnym naciskiem zwraca uwagę na pieniężny charakter tych bonów. Mogą one przecież, choć w pewnych okre-

ślonych ściśle proporcjach i do pewnych określonych celów, być używane, jako środek płatniczy. Skoro zaś mogą być używane, to na pewno i będą używane, zwłaszcza, że ich właściciele będą musieli ich pozbyć się czym prędzej. Zgodnie ze starą zasadą ekonomiczną, — „główna moneta będzie wypierała w obiegu lepszą, albo, jak dowcipnie formułował gan francuski — bardziej zła będzie wypierała mniej złą.“

W rezultacie ogólna suma środków płatniczych w obiegu może wzrosnąć bardzo poważnie. Jeśli uwzględnimy banknotów Banku Rzeszy jest w obiegu na sumę nieco ponad 8 mld. mk., bonony podatkowe mają być emitowane do 10 mld. mk. rocznie, to łatwo zrozumieć, że bonony podatkowe mogą w obiegu nabrać znaczenia jeszcze większego od normalnych banknotów. (wt)

Realizacja rozporządzenia o ryczałcie

Zgodnie z rozporządzeniem ministra skarbu, zawiadomienie urzędu skarbowego o zaliczeniu płatnika do ryczałtu powinno być doręczone płatnikowi w terminie do 30 kwietnia.

Każde zawiadomienie ma zawierać kwoty ryczałtowe podatku na każdy rok, wysokość potrąconej należności za świadczenie przemysłowe oraz wysokość termin płatności każdej raty. Potrącony podlega należność za świadczenie przemysłowe przypadająca skarbowi, a wysokość odpowiadająca zasadniczej części świadczenia wraz z 15 proc. dodatków.

Po otrzymaniu zawiadomienia o zaliczeniu do ryczałtu płatnik może: 1) zgłosić się z decyzją władz i nie reagować na zawiadomienie; wówczas po 14 dniach zawiadomienie otrzymuje moc płatniczą; 2) w ciągu 14 dni podać pisemnie o zmianę kategorii i o ustalenie innej kategorii ryczałtu, (wniosek nie podlega opłacie stempelowej); 3) nie podlegać opłacie stempelowej, jeżeli urząd uzna motywy płatnika za słuszne, zmienia mu wysokość ryczałtu, w tym celu przeprowadzenia rozmów ugodowych; 3) w ciągu 14 dni żądać wyłączenia go z ryczałtu. (wt)

Polsko-holenderskie rokowania handlowe

Do Warszawy powróciła z Hagi delegacja polska, która prowadziła rokowania, zmierzające do odnowienia traktatu handlowego i nawigacyjnego.

Jak wiadomo, podstawą prawną regulującą obroty handlowe między Polską i Holandią jest traktat handlowy z maja 1924 roku, zawarty na rok i z możliwością przedłużenia i 3-miesięcznym terminem wypowiedzenia. Uzupelnieniem traktatu stanowi konwencja taryfowa, podpisana w Hadze 9 kwietnia 1936 r., wierająca obustronne zniżki celne.

Delegacja polska powróciła, otrzymując od rządu dodatkowych instrukcji co do szeregu kwestii, jakich nie dotykały w czasie prowadzonych rokowań. Dalsze kontynuowanie rozpoczętych rokowań nastąpi zapewne w pierwszej dekadzie maja rb. (wt)

Współpraca gospodarcza polsko-francuska w zakresie kompensat prywatnych

Dnia 1 kwietnia r. b. wszedł w życie układ uzupełniający polsko-francuską umowę handlową z 1937 r., który ustanowił we wzajemnych obrotach system kompensat prywatnych.

W związku z powyższym, dla scenarizowania i wiązania obrotów kompensacyjnych, powołany został ze stro-

ny polskiej Z. A. H. A. N., zaś ze strony francuskiej Instytut p.n. „Comite de Coordination“. Sekretariat francuskiego komitetu powierzony został Izbie Handlowej Polsko-Francuskiej w Paryżu, która udziela wszelkich informacji dotyczących obrotów kompensacyjnych.

Ożywienie na rynku galanteryjnym Ceny spadły o 5 procent

Jak nas informują kupcy galanteryjni w ostatnich dniach na rynku galanteryjnym zanotowano lekkie ożywienie. Wyraziło się to przede wszystkim w napływie kupców prowincjonalnych do Łodzi oraz w zwiększonej ilości zamówień.

Charakterystyczną rzeczą jest, że podczas gdy miejscowe kupiectwo w ogóle powstrzymywało się od zawierania transakcyj, kupiectwo prowincjonalne i to zarówno w większych, jak i w mniejszych ośrodkach, powraca powoli do normalnego stanu.

Ceny artykułów sezonowo-galanteryjnych oraz artykułów letnich, uległy ostatnio obniżce w granicach do 5 proc.

Jest to rezultatem dłuższego zastoju w handlu detalicznym galanteryjnym, który spowodował nadmierną podaż,

przewyższającą znacznie zapotrzebowanie.

Zainteresowane kupiectwo wyraża jednak przypuszczenie, że w miarę rozwijania się transakcyj, ceny powrócą do poprzedniego poziomu, co odnosi się przede wszystkim do artykułów pończoszniczych.

Ostatnia obniżka cen nie jest zbyt dotkliwa zarówno dla producentów, jak i dla hurtowników, pogorszyła się natomiast bardzo wypłacalność klientów.

Zdaniem naszych informatorów, na rynku galanteryjnym protesty wekslowe napływają w coraz większych ilościach z terenu całej Polski i to zarówno od firm większych, jak i mniejszych. Obecne obroty również nie są gotówkowe, a wyłącznie prawie wekslowe.

Przed monopolizacją handlu lnu w Estonii. — Przemysł włókienniczy za bezcłowym importem lnu

Rząd estoński rozważa projekt znopolizowania handlu lnu, który miałby wejść w życie jeszcze przed nadchodzącym sezonem, co między innymi wpłynęło na wzrost wywozu lnu w bieżącym sezonie.

Przeciwko projektowi wystąpiła estońska izba przemysłowo-handlowa, stojąca na straży solidnych i doświadczonych firm lniarskich, które w razie realizacji projektu byłyby mocno zagrożone.

Szczególnie ostro występuje przeciwko projektowi przemysł włókienniczy, który przerabiał dotychczas do 30 procent lnu eksportowego i osiągnął z tego tytułu wpływ w wysokości 1,5—1,8 miln.

Przemysł włókienniczy domaga się w razie realizacji projektu, umożliwienia bezcłowego importu lnu, w wypadku gdyby len krajowy nie odpowiadał wymaganiom przemysłu.

Uruchomienie łódzkich przedziałów zrzebnych i wigoniowych

W przedziałach zrzebnych oraz wigoniowych nastąpiło w dniach ostatnich zwiększenie się uruchomienia.

Powiększył obław z gospodarczego punktu widzenia jest pocieszący, ponieważ świadczy on o tym, że przemysł średni nie przerywa swojej działalności. W związku z powyższym, należy spodziewać się w dniach najbliższych ożywienia na rynku surowcowym w Łodzi.

Zdaniem naszych informatorów, przedziałowy zrzebny będą w tym sezonie

starali się o podwyżkę cen, ponieważ ostatnie bilanse przedziałów zrzebnych i zarobkowych wskazują na to, że przedsiębiorstwa te pracują zasadniczo deficytowo. Niskie ceny za przedzie zarobkowe oraz pokrycie wekslowe, niejednokrotnie z terminami słabym bardzo długimi, przy wydatkach wyłącznie gotówkowych spowodowały prawie że zupełne załamanie się rentowności, nawet tych przedziałów, które były uważane za mocniejsze finansowo. (h)

OFIARNOŚCIA, MOCA, STALI MORZA WOLNOŚĆ SIĘ UTRWALI



WPLATY NA ŚCIGACZKA ŁÓDZI I WÓL ŁÓDZI P.K.O. 42008

„PRASA”

MIESIĘCZNIK
Organ Polskiego Związku
Wydawców Dzienników
i Czasopism
pod redakcją
STANISŁAWA KAUZIKA

Treść zeszytu:

Ogólne zagadnienia prasowe.

- Dziesięciolecie Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism
- Stanisław Krzywoszewski: Zadania i poslannictwo wydawcy polskiego.
- Stanisław Kauzik: Wytoczne organizacji i działalności Polskiego Związku Wydawców.
- Marian Grzegorzczak: Prasa polska w ostatnim 20-leciu.
- Franciszek Głowiński: O rozwoju reklamy prasowej w Polsce.
- Jan Mokrzycki: Perspektywy rozwojowe prasy polskiej.
- Jan Stember: Karygodne upośledzenie.
- Włod Gostomski: Najważniejsze normy prawne dotyczące prasy.
- Dziesięć lat pracy Związku Wydawców.
- Prace nad utworzeniem i rozwojem Związku Wydawców.
- Sprawa polemik prasowych.
- Sprawa obsługi informacyjnej prasy.
- Stowarzyszenie prasy z radiem.
- Towarzystwo Wiedzy Prasowej.
- Prawo prasowe.
- Uzasadnienie.
- Ustalenie stosunków w zawodzie dziennikarskim.
- Współpraca ze Związkiem Dziennikarzy.
- Regulowanie cen papierów wydawniczych.
- Sprawa kosztów druku.
- Prasa a poczta.
- Prace nad zagadnieniami ogłoszeniowymi.
- Zagadnienia kolportażowe.
- Sprawa przewozu pism.
- Wzrost czytelnictwa.
- Podatki i cła.
- Prace na rzecz rozwoju prasy periodycznej.
- Prawo autorskie.
- Ważność wydawnicza Związku.
- Ważność zagraniczna Związku.

Wyszedł z druku zeszyt „Prasy”, poświęcony 10-leciu pracy Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism.

Prenumerata roczna: w kraju 10 zł., zagranicą 12 zł.—
Adres administracji, Warszawa, Zgoda 8 m. 4.
Tel. 540-00. Konto rozrachunkowe Nr. 751 Warszawy 1.

Bóle artretyczne reumatyczne podagryczne

natwierca dokuczają na zmianę pogody, w czasie silnego słońca i niepogody. Niezdolnymi wtedy stają się bóle w stawach, kościach i mięśniach, powstają bolesne obrzęki, chodzenie, a nawet poruszanie się bywa utrudnione. Cierpienia te powstają skutkiem nagromadzenia się kwasu moczowego w ustroju i, jeżeli nie będą racjonalnie zwalczane, będą się zwiększać, aż wreszcie na stałe przykują do łożka. W tych wypadkach stosuje się wewnątrzżylny lek „UREMOSAN” GASECKIEGO, który rozpuszczając kwas moczowy w organizmie, wywołuje obfite wydzielanie się tegoż wraz z moczem i współdziała z ustrojem w walce jego z artretyzmem, reumatyzmem, podagrą, ischiasem, kamcią cerkową oraz zła przemiana materii. Oryginalny „UREMOSAN” GASECKIEGO do nabycia w aptekach.

GABINET KOSMETYCZNY „ELITE”

PIOTRKOWSKA 86, TEL. 259-28
zawiadamia, iż z dniem dzisiejszym
ZNAJĄ PEDICURYSTKA
p. ELLA
DLUGOLETNIĄ PRACOWNICĄ i-my
BATA kabiny II-ej przeniosła się do
naszego zakładu

Pedicure z leczniczą kąpielą nóg i bezbolesn. usuwaniem odcisków zł. 150
MANICURE 75 GR.

Fabryka napoi gazowych

dostarcza WODE SODOWĄ,
LEMONIADĘ, ORANŻADĘ iód
oraz do domów prywatnych Ceny niskie!
TEL. 190-48
R. FRIEDWALD
PIŁSUDSKIEGO 69.

Jak Tatwo spróstać higienie!

Usta nie tylko ściągają pocałunki, ale są również siedliskiem chorobotwórczych mikroów i niejednokrotnie powodem poważnych zachorzeń. Jak ważne jest utrzymanie jamy ustnej w zdrowym stanie, wie dziś każdy laik, lecz nie wszyscy wiedzą, jak to uczynić w sposób właściwy. VADEMECUM, eliksir o wybitnych własnościach antyseptycznych, chroni przed atakiem złośliwych bakterij, zapewnia świeży oddech i doskonale samopoczucie przez zwykłe płukanie. VADEMECUM jest niezastąpione również jako środek orzeźwiający, ochrona od ukąszenia owadów, przy oparzeniach i dla wielu innych celów. Orzeźwia, dezynfekuje!



W jednej butelece — prawie apteka!

VADEMECUM

Nastroj wyczekujący na giełdzie

Wzrostająca giełda odbyła się w nastroju wyczekiwania. Sądzono, iż przedstawienie Hitlera da substrat dla oceny sytuacji politycznej. Wobec tego wstrzymano się z transakcjami. Tendencja była niejednorodna. Pożyczki na ogół były tańsze. Inwestycyjna podniosła się o 200 punktów w obu emisjach, Westycyjna zyskała 50 punktów, a Konsolidacyjna 25 punktów. Inne pożyczki pozostały przy dawnych kursach. W Warszawie parę punktów, Łódzkie zaś z 1933 zyskały 50 punktów, przy czym do końca posiedzenia giełdowego — listy ziemskie prawie bez zmian z tendencją zwykłą. Taki sam nastroj niejednorodny ujawnił się w akcjach. Bank Polski podniósł o 50 punktów. Akcje przemysłu ogólnego bez zmian. Tylko w dziale metalurgicznym Ostrowiec wykazał spadek o 100 punktów. Akcje te w ostatnich dniach bardzo silnie poszły w górę, a wczoraj przekroczyły maksymalne swoje ceny. Wczoraj nastąpiła więc tylko lekka realizacja zysków. W godzinach wieczornych tendencja była i papiery były przeważnie w zniżaniu po kursach giełdowych.

Warszawa, 28 kwietnia.

Giełda 90.20 — 90.42 — 89.98, Berlin 213.07 — 213.27, Gdańsk 100.25 — 99.75, Holandia 233.50 — 232.78, Kopenhaga 111.25 — 111.53 — 111.71, Londyn 24.88 — 24.95 — 24.81, Nowy Jork 33.25 — 33.50, Nowy Jork-kabel 5.31.75 — 5.30.5, Oslo 125.10 — 125.42 — 124.78, Paryż 14.11 — 14.15 — 14.07, Sztokholm 128.40 — 128.22 — 128.08, Zurych 119.20 — 119.50 — 118.90, Wiedeń 28.09 — 27.95, Helsinki 11.03 — 10.97.

AKCJE: Bank Polski 116.50, imienne 115.50, Bank Handlowy 52.00, Starachowice 36.75, Cuwawice 38.25 — 38.50, Węgiel 36.25 — 36.50, Ostrowiec 84.50 — 83.50 — 84.50, Zieloniewski 84.50 — 83.50 — 84.50.

PAPIERY PROCENTOWE: Poż. wewnętrzna 1933 r. 62.00, pożycz. inwestycyjna I-sza emisja 90.00, pożycz. inwestycyjna II-ga emisja 88.00, pożycz. konsolidacyjna 67.00, dolarowa 41.00, pożycz. konsolidacyjna 63.25 — 62.75, pożycz. 8 proc. Przem. Polski 81.00, 4 i 5 proc. Poż. 1933 r. 57.50, 4 i pół proc. Ziem. 1933 r. 59.00 — 59.25, 5 proc. Warszawa 1936 r. 69.50 — 71.00, 5 proc. Warszawa 1936 r. 69.00, 5 proc. Łodzi 1933 r. 61.00 — 60.50, Oblig. Warszawy 8-ma i 9-ta em. 72.00.

W obrocie pozagiełdowych: 3 proc. renta 50-letnia odcinki po 1.000 zł. 53.00 — 52.50, od 500 zł. 60.50, Lilpop 91.00, 5 proc. Łódz. 1933 r. — 59.00.

Orzeczenie dla przemysłu budowlanego

ustala trzy kategorie miejscowości, w których obowiązują odrębne taryfy płac

Po rozprawie i tajnym posiedzeniu komisji rozjemczej wczoraj w godzinach wieczornych wydane zostało i opublikowane orzeczenie dla przemysłu budowlanego.

Poraz pierwszy orzeczenie obejmuje bardzo znaczny teren. Nowe warunki pracy i płacy wydane zostały bowiem nie tylko dla Łodzi, ale i dla wszystkich gmin z Łodzią graniczących, dla Rudy Pabjanickiej, Zgierza, Aleksandrowa, Pabjanic, Łasku, Zduńskiej Woli Sieradza, osady Karsznice oraz dla Ozorkowa.

Płace podzielone zostały na 3 grupy. Do pierwszej grupy zaliczono Łódź, wszystkie gminy z Łodzią graniczące

oraz Rudę Pabjanicką, do grupy drugiej dla której ustalono płace o 15 proc. niższe, zaliczono Pabjanice i Zgierz, a do grupy trzeciej o płacach o 20 proc. niższych — wszystkie pozostałe miejscowości.

Naogół płace łódzkie utrzymane zostały na dotychczasowym poziomie. Jedynie dla koźlarza i pomocnika wprowadzono pewną podwyżkę.

Nowe orzeczenie obowiązuje do 31 marca 1940 r. z tym, że jeśli nie będzie wypowiedziane, przedłuża się na dalszy rok.

Nowością jest także postanowienie, że robotnicy łódzcy pracujący w łódzkich firmach w razie wyjazdu do innych miejscowości na roboty wynagrodzani będą według płac łódzkich.

Zlikwidowany został wczoraj targ z posadzkarzami. W wyniku konferencji w inspekcji pracy osiągnięto porozumienie. Płace posadzkarzy zostały podwyższone i uregulowane. Dziś podpisany będzie w inspekcji pracy układ zbiorowy.

W wykończalni firmy D. Góralski, przy ul. Piotrkowskiej 214, wybuchł za

targ. Robotnicy zgłosili pretensje na sumę około 1000 zł., firma jednak oświadczyła, że robotnikom suma się ta nie należy.

Na konferencji inspektor pracy inż. Siewicz zaproponował, aby sporną kwotę przeznaczyć na dozbrojenie Armii, na co obie strony zgodziły się. Sumę 1000 zł. przeznaczono na ścigacz.

Dział oficjalny ŁOZPN

Komunikat № 27 z dnia 28 kwietnia 1939 roku

- Prostuje się pomyłkę drukarską, która wkradła się do komunikatu W.G. i D. Nr. 26 pkt. 5) w ten sposób, że zawody S.K.S. Norblin (Główny) — ZPMP Orle-Ozorków, odbędą się w Głównie w dniu 30 kwietnia r. b. o godz. 11-ej przed poł., a nie jak omyłkowo podano na boisku w Ozorkowie.
- Wobec wycofania się z rozgrywek drużyny Rzemieślniczego Klubu Sportowego, odwołuje się wszystkie zawody mistrzowskie wyznaczone z tą drużyną.
- Za niewystawienie drużyn juniorów na wyznaczone przez W.G. i D. zawody mistrzowskie karze się grzywną w wysokości zł. 3 następujące kluby:
 - L.Z.T.G.S. Bar-Kochba za niestawienie się na zawody z K.P. Zjednoczone w dniu 22 kwietnia 1939 r.;
 - T.G. Sokół (Łódź), za niestawienie się na zawody z Ł.K.S. w dniu 22 kwietnia 1939 r.;
 - Z.K.S. Makabi (Pabianice) za niestawienie się na zawody z T.G. Sokół (Pabianice) w dniu 23 kwietnia 1939 r.

Komunikat Zarządu № 12 z dnia 28 kwietnia 1939 roku

- Wzywa się Z.K.S. Makabi (Pabianice) do uregulowania należności w kwocie zł. 25 na rzecz T.G. Sokół (Pabianice) w terminie 7 dni pod rygorem automatycznego zawieszenia.
- Unieważnia się zagubioną przez sędziego W.S.S.-Ł.O.Z.P.N. p. Artura Fiedlera legitymację sędziowską, wystawioną przez Wydział Spraw Sędziowskich P.Z.P.N.

Z GIEŁDY ŁÓDZKIEJ.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: dolarówka 41.25 — 41.00, pożycz. inwestycyjna I-sza emisja 85.00 — 84.00, pożycz. inwestycyjna II-ga em. 84.00 — 83.00, pożycz. konsolidacyjna 63.25 — 62.75, pożycz. wewnętrzna 61.75 — 61.50, Bank Polski 116.00 — 115.00, 5 proc. Łodzi 1933 r. 62.00 — 61.50. Tendencja wyczekująca.

Z GIEŁDY ZBOŻOWEJ W ŁODZI.

Mąka pszenna śrutowa exportowa 12.75 — 13.75, mąka żytnia śrutowa exportowa 12.75 — 13.50, siana żytnia 4.00 — 4.50, siana luzem I gat. 9.00 — 10.00. Reszta notowań bez zmiany. Tendencja spokojna. Ogólny obrót 1158 ton.

Kursy porównawcze walorów

Warszawa, 28 kwietnia.

Nazwa papieru	Dziś	Wczoraj	Przed mies.	Przed rokien
30% Inw. l. em.	86.—	84.—	87.—	83.75
4 1/2% Wewn.	62.—	61.50	64.50	65.75
50% Konwers.	67.—	67.—	68.50	70.—
Dolarówka	41.—	41.—	39.25	42.—
4 1/2% L. Ziem.	59.25	59.—	61.75	63.75
50% L. Warsz. 1933	69.50	69.88	70.—	71.50
50% L. Łódz. 1933	62.—	61.50	62.—	64.—
Bank Polski	116.50	116.—	124.—	115.—
Lilpop	—	92.25	89.—	70.75
Zyrardów	—	—	61.50	57.—

NOTOWANIA BAWELNY

z dnia 27-go kwietnia 1939 roku.
NOWY JORK: Loco 9.11, maj 8.36—8.37, czerwiec 8.23, lipiec 8.11, sierpień 7.79, wrzesień 7.84, październik 7.74, listopad 7.69, grudzień 7.64, styczeń 7.63, luty 7.62, marzec 7.61.
NOWY ORLEAN: Loco 8.89, maj 8.49, lipiec 8.23, październik 7.84, grudzień 7.73, styczeń 7.72—7.3, marzec 7.70, maj 7.69—7.1.
LIVERPOOL: Loco 4.96, kwiecień 4.67, maj 4.67, czerwiec 4.54, lipiec 4.45, sierpień 4.34, wrzesień 4.24, październik 4.22, listopad 4.20, styczeń 4.23, luty 4.25, marzec 4.27, kwiecień 4.28.
„Giza” 7: Loco 6.42, maj 5.75.
„Giza” 2: Maj 6.27, lipiec 6.37, wrzesień 6.37, październik 6.48, listopad 6.48, styczeń 6.52, marzec 6.55.
Egipska: Loco 6.42.
Upper: Loco 5.51, maj 5.41, lipiec 5.48, wrzesień 5.48, październik 5.54, listopad 5.52, styczeń 5.55, marzec 5.57.
BREMA: Loco 10.73, lipiec 9.19, październik 8.71, grudzień 8.57, styczeń 8.61, marzec 8.63.
ALEKSANDRIA. Sakellaridis: Maj 11.12, lipiec 11.31, listopad 11.65.
„Giza”: Maj 10.96, lipiec 11.13, listopad 11.28, styczeń 11.37.
Ahsnoui: Czerwiec 9.15, sierpień 9.16, październik 9.13, grudzień 9.14, luty 9.18.

Przebieg od **BOLU GŁOWY**
DIA DOROSLYCH ZE 20 LAT
KOWALSKINA
skłóca się również
PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE: KATARZE

AUTOBUSY Łódź--Wiśniowa-Góra

ODCHODZA Z ŁODZI O GODZ.:
8.30, 10.30, 12.—, 15.—, 16.40, 19.30
Z WIŚNIOWEJ DO ŁODZI O GODZ.:
6.50, 9.—, 11.—, 14.10, 15.50, 18.30

POSTÓJ PRZY
ROKICIŃSKIEJ
INFORMACJE
TEL. 181-60.

Na to nawet
dziś można
sobie po-
zwolić:

za 1³⁵ zł.
Eukutol³

matowy krem biologiczny, a wzamian zało zdrowa, świeża i młodzieńcza cera! Świadomość korzystnego i pielęgnowanego wyglądu dodaje pewności siebie i powodzenia w różnych sytuacjach życiowych.

Proszę żądać w aptekach, drogeriach i składach perfumeryjnych matowy krem biologiczny.

Eukutol³

FABRYKA CHEMICZNA PROMONTA
BIELSKO

„FOTOPLASTIKON“ ul. MONIUSZKI 2

wyświetla dziś i dni następnych
arcyciekawy program p. n.
**Wystawa Światowa
w CHICAGO**
Wstęp 25 gr., młodz. szkol. 15 gr.
czynny cały dzień bez przerwy

DOBRA
LEKTURA
10 GR

MOŻESZ SO-
BIE POZWO-
LIĆ NAWY-
DATEK

CO TYDZIEŃ POWIEŚĆ
TANI TYGODNIK LEKTUROWY

POWIEŚCI MARCZYŃSKIEGO
NASIELSKIEGO, KORYZMY, OR-
VIDA I IN. NOWELE - DZIAŁ IN-
FORMACYJNY - KORESPONDENCJA
BIEŻĄCA - HUMOR - ROZRYWKI
UMYSŁOWE - Z NAGRODAMI.

10 GR

CZYTAJCIE
CO TYDZIEŃ POWIEŚĆ

10 GR
DAJE ZA-
DOWOLENIE

CZEMU
PŁACIĆ
WIĘCEJ?

NOWOUTWORZONE WARSZTATY MECHANICZNE
K. SMO CZOK I W. CZARNECKI Łódź, GDAŃSKA 126
tel. 276-50.
Specjalność: SPAWANIE ELEKTRYCZNE I AUTOGENICZNE.

Gabinet kosmetyczny
„Jadwiga“
KILIŃSKIEGO 86, tel. 185-47.
Wszystkie zabiegi kosmetyczne, porady bezpłatne.
Lampa kwarcowa zł. 1.—,
w abonamencie zł. 0,75.
Godziny przyjęć od 10 - 8 wieczorem

POSZUKIWANY POKÓJ
od gospodarza w śródmieściu (może być w nowoczesnym domu) od 1 czerwca, ew. od 1 lipca. Oferty do administr. Republiki sub: „Urzędnicza“.

RUTYNOWANA
NAUCZYCIELKA
MUZYKI UDZIELA
LEKCYJ GRY
FORTEPIANO-
WEJ
(moskiewskie konserwatorium) oraz francuskiego po dłuższym pobycie w Paryżu
**G. HURWICZ-
SZTYLLEROWA**
Narutowicza 31
m. 6.

Lekarz-dentysta
JÓZEF HALPERN
powrócił

D' Reichei
Specjalista chorób
skórnych, wenerycznych
i seksualnych
Leczenie promieniami Roentgena
POLUDNIOWA 28. Tel. 201-93
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 z wyjątkiem niedziel i świąt.

GAŚNICE PŁYNOWE

przepisowe dla O. P. L. **A. WAJS, Piotrkowska 79**
— G A Z — w podwórzu, tel. 272-63

OGłosZENIE.
ZARZĄD CENTRALNEGO STOWARZYSZENIA KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO (PIOTRKOWSKA 10)
podaje do wiadomości P. T. Członków, że w myśl § 27 Statutu Stowarzyszenia, w dniu jutrzejszym, t. j. w niedzielę, dn. 30 kwietnia 1939 roku o godz. 16-ej w pierwszym terminie, w lokalu Stowarzyszenia Piotrkowska 10 odbędzie się
DOROCZNE WALNE ZEBRANIE
z następującym porządkiem dziennym:
1) Zagajenie zebrania;
2) Wybór przewodniczącego;
3) Odczytanie protokołu poprzedniego Walnego Zgromadzenia;
4) Odczytanie sprawozdania z działalności Stowarzyszenia za rok 1938;
5) Odczytanie protokołu Komisji Rewizyjnej;
6) Uchwalenie budżetu na rok 1939;
7) Wybór Władz Stowarzyszenia;
8) Wolne wnioski.
Uwagi: 1) W razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków w pierwszym terminie Zebranie odbędzie się tegoż dnia o godz. 18-ej w drugim terminie.

SANATORJUM
dla cierpiących na astmę, choroby serca i rekonwalescentów
w **CHEŁMACH** pod Łodzią
(w sosnowym lesie). Kamera przeciwastmowa, inhalatorium, 2-ch lekarzy na miejscu. — Wiadomość w Łodzi: Tel. 127-81 i 122-60.

Dr. Różaner
Specjalista chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
Narutowicza 9, tel. 128-98.
Przyjmuje od 9-11 i od 5-9 w.

Dr. F. Berman
CHOROBY WEWNĘTRZNE
Pomorska 25, Tel. 192-89
Przyjmuje od 4-6.

**CHOROBY
KOBIECE i CIĄŻY**
Dr. PRAPORT
GDAŃSKA 93 od 3-8 w.
W LECZNICY ZGIERSKA 24 od 10-1

PRZYCHODNIA SPECJALNA
dla **WENERYCZNYCH**
chor. WENERYCZNYCH
Leczenie chor. wenerycznych, seksualnych i skórnych, leczenie promieniami Rentgena, analizy krwi i wydzielin
Zawadzka I tel. 206-65
front I piętro, czynna od 8 r. do 9 w.
PORADA 3 ZŁ.

**Prywatna Przychodnia
WENEROLOGICZNA**
chor. skórne i weneryczne
przyjmuje od 9-4 i od 6-9 w.
w niedzielę od 9 do 11 rano
Panie przyjmuje kobieta lekarz
PIOTRKOWSKA 161
PORADA 3 ZŁ.

Unikniesz
WIELU ZMARTWIEN
UŻYWAJĄC
BEZWZGLĘDNIE
PEWNYCH
**„COLLA“
GUM...**

**Kupno
i sprzedaż**

PONCZOCHY i skarpetki po cenach konkurencyjnych specjalny dział z małymi skazkami poleca B. Fuksowa, Kilińskiego 87 m. 18.
DO SPRZEDANIA plac trzyfrontowy, 82 m. b. długości 1075 m² powierzchni do zabudowy 3-ch frontów ulic: Północnej, Wierzbowej i Źródłowej. Wiadomość telefon 120-78.
RESZTKI, nowości sezonowe, na suknie, komplety, bielizna, tanio. Piotrkowska 69 m. 7.
PLASZCZE impregnowane, jedwabne, wielki wybór, poleca „Moderne”, Piotrkowska 10, front, II piętro.
GAZOWY piecyk-kuchnię w bardzo dobrym stanie okazuję sprzedam. Teatrna Kawiarenka, Piotrkowska 67, tel. 238-52.

Lokale

DO WYNAJĘCIA mieszkania 2 pokojowe z kuchnią z wszelkimi wygodami w nowowybudowanym domu, przy ul. Senatorskiej 48 (róg Kilińskiego) dojazd tramwajami 0, 4 i 17. Informacja na miejscu od 3-5.
DO WYNAJĘCIA od 1/7 5 pok. z wygodami front I piętro, 2 pok. z wygodami III p. Andrzeja 7. Tel. 102-56. 30
SAMOTNA odnajmie pokój umeblowany Pani lub Panu, Al. Kościuski 93, m. 20 poprzeczna of. I p.

Z KLATKI schodowej piękny pokój (ewentualnie garsoniera). Nawrot Wysokiej do wynajęcia, tel. 288-50.

POKÓJ umeblowany, słoneczny, pojedynczej osoby do wynajęcia. Kościuski 13, m. 12. Obejrzeć można 4-6.

2 POKOJOWE mieszkanie wyremontowane na 4 piętrze do wynajęcia. Legionów 44.

POKÓJ umebl. z wszelkimi wygodami, ewent. z używaln. kuchnią I piętro. Wynajęcia, Legionów 55 m. 17.

POKÓJ elegancki przy ulicy Piotrkowskiej w spokojnym, eleganckim mieszkaniu dla kulturalnego, możliwie jeźdźnego pana od 1-go maja do wynajęcia. Oferty pod Adage.

3 LUB 4 POKOJE, kuchnia, wspaniałe widoki, 2 wejścia, 2 balkony do wynajęcia. Wiadom. Pl. Boernera Nr. front m. 9.

POSZUKIWANY pokój przy rodu w centrum nie wyżej 2-go piętra. Oferty w administracji „Republiki” sub: „Dla Pana”.

POSZUKUJE sali fabrycznej o powierzchni 200 m. kw. z używalnością ciśnieniu 8 atmosfer. Oferty sub: „m.k.”.

Rozmaite

APTEKA obok Łodzi poszukuje starsza (y) farmacji (izrael.) nowego lokalu z praktyką roczną. — Zgłoszenia do „Prezencja”.

BUFET na plaży do wynajęcia. Oferty pod adage. macie tel. 214-41.

POSZUKIWANA intel. sponiczką prowadzenia pensjonatu. Oferty w „Natychniast” do Republiki.

NIE załączać znaczków!! Swój głos! Studio Medycznym - Grafologiczne „Paldini” rozwiązuje zagadkę Twojej przyszłości, da Ci to klucz do Nowego Życia - Dobroci. Osiągniesz szczęście, zadowolony, miłość, pożądaną osobę, sposób na ciążenia wrogów. Nadeślij zaraz uródzenia. Adresować: „Studio Paldini”, Kraków, ul. Tomaszka, skrytka 100.

DROBNE ogłoszenia w „Republika” są najlepszym i najtańszym środkiem do zetknięcia zainteresowanych. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub lokatora, 2) znaleźć mieszkanie, 3) pojedynczy pokój, 4) kupić coś, 5) chłomość lub rzecz, 6) kupić coś, 7) wiek okazynie, 8) dostać coś, 9) wyszukać pracownika — niechaj drobne ogłoszenie do „Republiki”.

Letniska

RABKA. Właściciel pierwszorzędnego pełnokomfortowego pensjonatu w Rabce (bieżąca ciepła, zimna woda, pokojach) przyjmuje do 4 maja 1939 r. szenia: Łódź, Kościuski 46/23, tel. 276-74 od 3-5 pp.

„ZACISZE LEŚNE” Zakrzew, Pensjonat Ady Szykier-Zóltkierowej i S. Rusałkovej, czynny od 1 maja. Informacje tel. 275-24 i 114-15. Ceny w maju niskie.

CIECHOCINEK. Pensjonat Zaleski, maju tylko 4.50 dziennie. Informacje tel. 265-42, 4-6.

GŁOWNO, pensjonat „Melania” w Głowno, od 1 maja. Zamówienia Łódź, 208-75.

Zagubione dokumenty

ZAGINAŁ weksel zł. 100, wystawiony przez Izr. Eichel, Zachodnia 33, 29 kwietnia, zlecenie M. Rotlew.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja 122-14. Redakcja: Sekretariat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretariat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika”: 68-148 i 608-626.

**PRENUMERATA
„REPUBLIKI“**
w Łodzi zł. 4.—, za odosłanie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.— „Republika” i „Express” w Łodzi z odosłaniem do domu zł. 7.— miesięcznie.
Konto rozrachunkowe Łódź I, konto Nr. 4.

OGłosZENIA: Powierzchnia strony 420 mm. X 280 mm. Stronka tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpałt po 28 mm.
CENY OGłosZEN: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubnowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabularyczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie do ukarania się drugiego z rzędu ogłoszenia tel. 208-75. Informacje: Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

REDAKTORZY tekstu redakcyjnego: na str. 1, 2, 3, 4 i 11 — Antoni Weiss, na str. 5, 6 i 7 — Bolesław Rawicz, na str. 8 i 9 — Szymon Glińsk, na str. 10 — Mateusz Rosner. Redaktor Dodatku Literacko-Naukowego oraz pozostałych stron Losiew. Wszyscy zamieszkali w Łodzi.
„Republiki” — Władysław Polak. Redaktor dodatku „Panorama” — Edmund Bartoszek. Odpowiedzialny za ogłoszenia i reklamy — Konstanty WYDAWCA: Wydawnictwo „Republika” Sp. z ogr. odp. — Odbito w drukarni własnej „Republiki”, Łódź, ul. Piotrkowska 49 i 64.